



Pismo odznaczone  
Medalem Honorowym  
im. Józefa Tuliszkowskiego

Rok założenia 1912

Miesięcznik Państwowej Straży Pożarnej

Nr ind. 371203 ISSN 0137-8910

Cena 3,50 zł (w tym 5% VAT)

# przegląd pożarniczy

## Odświętny Olsztyn

**15** Powiatowe zespoły do gaszenia pożarów lasu

**20** Gasić ogniem

**26** Warsztat ratownika

**36** VAT konsekwencje

**POJAZD MIESIĄCA**

MANTGM 15.290 BL (4 x 2)





Nasza okładka:

Krajowe obchody Dnia Strażaka w Olsztynie

foto i proj. Jerzy Linder

## Dzień Strażaka

Generalskie nominacje	str. 4
Malbork wzięty!	str. 4
Przybyło gwiazdek	str. 6
Warmia i Mazury gościły strażaków	str. 8
Strażackie pielgrzymowanie	str. 10

## Ratownictwo i ochrona ludności

Na pomoc Nepalowi	str. 12
XX Forum Ratownictwa	str. 14
Powiatowe zespoły do gaszenia pożarów lasu	str. 15
Gasić ogniem	str. 20
Respirator reanimacyjno-transportowy	str. 26

## Rozpoznawanie zagrożeń

Konserwacja tryskaczy	str. 30
Z drugiej strony	str. 32

## Listy i polemiki

Dyżur domowy – kiedyś i dziś...	str. 35
---------------------------------	---------

## Prawo w służbie

VAT konsekwencje	str. 36
Strażackie utwory	str. 38

## Technika

Pojazd miesiąca	str. 40
-----------------	---------

## Organizacja

Szef to zawód	str. 42
---------------	---------

## Historia i tradycje

Krótkie dzieje przepisów przeciwpożarowych (cz. 7)	str. 46
Pożar w Eldorado	str. 50

## Stale pozycje

Etykieta	str. 44
Służba i wiara	str. 51
www.poz@rnictwo	str. 52
To warto przeczytać	str. 52
Szmerek medialny	str. 54
Postscriptum	str. 55
Straż na znaczkach	str. 55



„Przegląd Pożarniczy”  
w sieci

## 4-11 Strażackie święto



## 20 Ogień sprzymierzeńcem?



## 26 Alternatywa dla worka samorozprężalnego



## 40 Średniak z modułem proszkowym



## 42 Jakim jesteś szefem?



WYDAWCA: Komendant Główny PSP  
 REDAKCJA: 00-463 Warszawa,  
 ul. Podchorążych 38,  
 tel. 22 523 33 06, faks 22 523 33 05  
 e-mail: pp@kgpsp.gov.pl, www.ppoz.pl  
 ZESPÓŁ REDAKCYJNY  
 Redaktor naczelny: bryg. Bogdan ROMANOWSKI  
 tel. 22 523 33 07 lub tel. MSW 533-07,  
 bromanowski@kgpsp.gov.pl  
 Zastępca redaktora naczelnego: st. kpt. Anna ŁAŃDUCH  
 tel. 22 523 33 99 lub tel. MSW 533-99,  
 alanduch@kgpsp.gov.pl  
 Sekretarz redakcji: Elżbieta PRZYŁUSKA tel. 22 523 33 08  
 lub tel. MSW 533-08, eprzulaska@kgpsp.gov.pl  
 Redaktor: Monika KRAJEWSKA tel. 22 523 34 27  
 lub tel. MSW 533-06,  
 mkrajewska@kgpsp.gov.pl  
 Grafika i fotoedycja: Jerzy LINDER tel. 22 523 33 98  
 lub tel. MSW 533-06, jlinder@kgpsp.gov.pl  
 Administracja i reklama: Małgorzata JANUSZCZYK  
 tel. 22 523 33 06, lub tel. MSW 533-06,  
 pp@kgpsp.gov.pl  
 Korekta: Dorota KRAWCZAK  
 RADA REDAKCYJNA  
 Przewodniczący: nadbryg. Janusz SKULICH  
 Członkowie: st. bryg. Andrzej SZCZESŃIAK,  
 st. bryg. Piotr GUZEWSKI, st. bryg. dr inż. Jerzy RANECKI,  
 st. bryg. Janusz SZYLAR,  
 mł. bryg. dr inż. Dariusz WRÓBLEWSKI

## PRENUMERATA

Zamówienia na prenumeratę  
 „Przełądu Pożarniczego” na 2015 r. przyjmuje  
 Zakład Poligraficzny „Tonobis” Sp. z o.o.

Laski, ul. Brzozowa 75  
 05-080 Izabelin

Zamówienia (proszę podać w nich nazwę,  
 adres i NIP zamawiającego) można składać:

- telefonicznie: 22 752 33 40
- e-mailem: slawomir.rola@laski.edu.pl

Cena egzemplarza: 3,50 zł, w tym 5% VAT

## REKLAMA

Szczegółowych informacji o cenach  
 i o rozmiarach modułów reklamowych  
 w „Przełądzie Pożarniczym” udzielamy  
 telefonicznie pod numerem 22 523 33 06  
 oraz na stronach serwisu internetowego:  
 www.ppoz.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów  
 oraz zmiany ich tytułów. Prosimy o nadsyłanie materiałów  
 w wersji elektronicznej. Redakcja nie odpowiada za treść  
 ogłoszeń oraz reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych.

Druk i dystrybucja płatna:  
 Zakład Poligraficzny „Tonobis” Sp. z o.o.  
 Laski, ul. Brzozowa 75  
 05-080 Izabelin  
 Nakład: 4000 egz.

*Maj to czas celebrowania Dnia Strażaka, radości z awansów i odznaczeń. Dajemy temu wyraz, jak co roku, na naszych łamach – numer rozpoczynamy relacjami ze strażackiego święta. Gratulujemy odznaczonym i awansowanym, życzymy satysfakcji ze służby i pracy, bo bez niej trudno szukać w sobie motywacji do dobrego wykonywania obowiązków.*

*Mimo świątecznego charakteru wydania, nie zabrakło tematów trudnych dla służby. Należy do nich niewątpliwie planowane od 1 stycznia 2016 r. podniesienie stawki podatku VAT na zakup towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej. Dariusz Kała zauważa, że podwyżka ta może w kolejnych latach utrudnić finansowanie działalności PSP i OSP i że warto już dziś zastanowić się, w jaki sposób sprawić, by pieniądze wpływające do budżetu państwa z tytułu zwiększenia tego podatku wróciły do strażaków. Kwestii przepisów dotyka także Karol Kierzkowski. Zwraca uwagę na ważny, ale często pomijany przez strażaków aspekt poszanowania prawa autorskiego. Czy wrzucając na stronę internetową zdjęcia kolegów, fotografie kopiowane z innych portali, spytaliśmy o zgodę na ich udostępnianie? Nazbyt często nie mamy świadomości, że zdjęcie raz opublikowane, np. w internecie, nie staje się przez to publiczną własnością, nie może być ot tak sobie rozpowszechniane. Jego autorowi przysługują określone ustawą autorskie prawa osobiste i majątkowe. Można ich dochodzić w sądzie.*

*Podejmujemy także zapomniany już chyba temat gaszenia ognia ogniem. Starsze pokolenie strażaków było świadkiem stosowania tej taktyki przy pożarach lasów, najmłodsze raczej tylko o niej słyszało. Karol Wiler, znawca ochrony przeciwpożarowej lasów, przypomina warunki stosowania tej metody, jej zalety i ograniczenia – a należą do nich braki w wyszkoleniu kadry pożarniczej czy luki w prawie. Czy taktyka ta powróci do łask? Czas pokaże. Autor przekonuje jednak, że w pewnych okolicznościach to najskuteczniejszy sposób ograniczania strat wyrządzonych przez żywioł.*

*Na koniec coś dla miłośników motoryzacji. Wprowadzamy nowy cykl: „Pojazd miesiąca”. To krótki przewodnik po samochodach i innym sprzęcie ratowniczym, który zagościł w garażach strażaków – w kraju i za granicą.*

*Zapraszamy do lektury!*



**W** Pałacu Prezydenckim w Warszawie 2 maja odbyła się uroczystość, podczas której prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył akty mianowania na stopnie generalskie funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Straży Granicznej. Nominacje generalskie z rąk prezydenta RP otrzymali: mazowiecki komendant wojewódzki PSP Józef Galica, lubelski komendant wojewódzki PSP Tadeusz Milewski, dolnośląski komendant wojewódzki PSP Andrzej Szcześniak, zastępca komendanta głównego Straży Granicznej Andrzej Pilaszewicz, komendant Nadodrzańskiego Oddziału SG Andrzej Kamiński, szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Dariusz Luczak oraz szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego Piotr Pytel.

Podczas uroczystości prezydent podkreślił, że nominacje te mają istotne znaczenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju. Mówił także o konieczności mobilizowania wszystkich zasobów sił w kontekście napiętej sytuacji za wschodnimi granicami Polski. Na zakończenie dodał, że awanse stanowią oczywiste potwierdzenie dotychczasowych zasług, ale są też zachętą do jeszcze większego wysiłku w działaniach na rzecz bezpieczeństwa państwa.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: małżonka prezydenta RP Anna Komorowska, szef Kancelarii Prezydenta RP Jacek Michałowski, szef BBN Stanisław Koziej, wicepremier, minister obrony Tomasz Siemoniak, minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska,

## Generalskie nominacje



foto: Bogdan Romanowski (2), Jerzy Linder (2)

szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Cichocki, komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz wraz zastępcami nadbryg. Markiem Kowalskim, nadbryg. Piotrem Kwiatkowskim i nadbryg. Gustawem Mikołajczykiem oraz kanclerz

Klubu Generalskiego PSP nadbryg. w st. sp. Roman Kaźmierczak. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło oczywiście najbliższych nowo mianowanych generałów.

r.

## Malbork wzięty!

**S**trażacy z Malborka obchodzili 11 maja jubileusz 70-lecia zawodowej straży pożarnej. Uroczystość, którą połączono z wojewódzkimi obchodami Dnia Strażaka, odbyła się w pięknej scenerii malborskiego zamku.

Obchody zostały zainaugurowane w Komen-dzie Wojewódzkiej PSP w Gdańsku, gdzie pomorski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Rószkowski złożył kwiaty pod pomnikiem W Hołdzie Pomorskim Strażakom.

Głównym punktem pierwszej części programu było wręczenie malborskiej PSP sztandaru ufundowanego przez społeczność powiatu. Zanim to jednak nastąpiło, strażacy zebrali się

w miejscowym kościele św. Jana Chrzciciela na wspólnej modlitwie, podczas której biskup elbląski ks. Jacek Jezierski poświęcił sztandar.

Na placu przy Muzeum Zamkowym nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru komendantowi powiatowemu PSP w Malborku bryg. Adamowi Zielińskiemu. Podkreślił on rolę, jaką sztandar zawsze odgrywał w pełnieniu strażackiej służby, towarzysząc w codziennym życiu jednostki, w chwilach ważnych i uroczystych, w działalności na rzecz społeczności powiatu. W uroczystości uczestniczyli m.in.: przedstawiciele rządu RP, Sejmu i Senatu RP, władz administracyjnych i samorządowych, PSP na czele z komendantem



głównym PSP gen. brygadierem Wiesławem Leśniakiewiczem, ZOSP RP, służb mundurowych, duchowieństwa, a także delegacje strażaków z Ukrainy, Litwy oraz ratowników górniczych z Centralnej Stacji Ratownictwa



**Nadbrzyg. Józef Galica** urodził się 18 marca 1965 r. w Zakopanem. W 1991 r. został absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie i otrzymał tytuł magistra inżyniera pożarnictwa. W tym samym roku rozpoczął służbę w Komendzie Rejonowej SP w Zakopanem, gdzie był m.in. dowódcą JRG. W 1997 r. otrzymał nominację na stanowisko komendanta rejonowego SP w Nowym Targu. W 2000 r. został delegowany przez komendanta głównego PSP do prowadzenia działań gaśniczych na terenie Republiki Słowackiej w Słowackim Raju. W lipcu 2008 r. dowodził działaniami ratowniczymi po powodzi, która nawiedziła miasto Nowa Biała w powiecie nowotarskim. Od 1 sierpnia 2008 r. zastępca małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP. Ukończył w Krakowskiej Szkole Wyższej im. A. Frycza Modrzewskiego studia podyplomowe „Bezpieczeństwo i higiena pracy z elementami dydaktyki bezpieczeństwa”. Od 21 stycznia 2015 r. na stanowisku mazowieckiego komendanta wojewódzkiego PSP w Warszawie. Odznaczony m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, srebrnym medalem „Za Długoletnią Służbę”, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, Złotym Znakiem Związku OSP RP oraz złotym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.



**Nadbrzyg. Tadeusz Milewski** urodził się 26 stycznia 1955 r. we Włodawie na Lubelszczyźnie. Absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie (1980). Od września 1980 r. pełnił służbę w Komendzie Wojewódzkiej SP w Bydgoszczy, początkowo na stanowisku inspektora, a następnie oficera. Od 1985 r. był komendantem rejonowym SP i PSP w Szubinie, komendantem powiatowym PSP w Żninie, a od 15 marca 1999 r. komendantem powiatowym w Nakle n. Notecią. W 1997 r. ukończył Szkołę Główną Służby Pożarniczej, uzyskując tytuł magistra inżyniera pożarnictwa. W SGSP ukończył także studium podyplomowe w zakresie zarządzania w stanach zagrożenia (2000), a w 2011 r. wyższy kurs obronny w Akademii Obrony Narodowej. Od 23 lutego 2010 r. zastępca kujawsko-pomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Toruniu. Z dniem 24 lutego 2011 r.



został powołany na stanowisko lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP. Wielokrotnie kierował działaniami ratowniczo-gaśniczymi. W 2014 r. koordynował działania przeciwpowodziowe na terenie powiatu opolskiego, kraśnickiego i puławskiego. Organizował także przedsięwzięcia operacyjne o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, m.in.: VII Międzynarodowe i XI Ogólnopolskie Manewry Ratownictwa Wysokościowego „Lubelskie 2011” oraz Międzywojewódzkie Ćwiczenia Ratownicze „Lubelskie 2013”. Odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, złotym medalem „Za Długoletnią Służbę”, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, Medalem Honorowym im. Józefa Tuliszkowskiego oraz Złotym Znakiem Związku OSP RP i złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

**Nadbrzyg. Andrzej Szczęśniak** urodził się 15 marca 1955 r. w Łodzi. Absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie (1979). W 1988 r. ukończył Podyplomowe Studium Profilaktyki Pożarowej w SGSP, a w 1994 r. studia podyplomowe w zakresie zarządzania jednostkami gospodarczymi na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1996 r. uzyskał w SGSP tytuł magistra inżyniera pożarnictwa. Po ukończeniu WOSP pełnił służbę w Oleśnicy, następnie jako oficer specjalista w Komendzie Wojewódzkiej SP we Wrocławiu, naczelnik wydziału we wrocławskiej KW PSP oraz zastępca komendanta wojewódzkiego PSP we Wrocławiu. Od 23 lutego 2011 r. na stanowisku dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP we Wrocławiu. Kierował wieloma akcjami ratowniczo-gaśniczymi na obszarze woj. dolnośląskiego, m.in. w grudniu 2014 r. podczas uszkodzenia gazociągu podwyższonego ciśnienia w Olszynie (pow. zgorzelecki). Pod jego kierownictwem opracowano koncepcję działań i zabezpieczenie operacyjno-logistyczne woj. dolnośląskiego na czas Finałowego Turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. W latach 2011-2013 nadzorował programy z wykorzystaniem funduszy europejskich „Bezpieczne Południe. Rozbudowa systemu ratownictwa drogowego na ciągach komunikacyjnych Polski południowej” oraz „Bezpieczny Dolny Śląsk. Rozbudowa centrów ratownictwa województwa dolnośląskiego – zakup specjalistycznego sprzętu technicznego” realizowane przez KW PSP we Wrocławiu. Odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, złotym medalem „Za Długoletnią Służbę”, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, srebrnym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” oraz złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.



foto: Bogdan Romanowski (2)

Górniczego w Bytomiu. Obecne były również kompanie honorowe ze Szkoły Aspirantów PSP w Poznaniu oraz 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku, a także Orkiestra Dęta Morskiego Oddziału Straży Granicznej

w Gdańsku. Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów pieszych i zmotoryzowanych.

Druga część uroczystości odbyła się już w zamku. Podczas niej strażacy z Pomorza, którzy w szczególny sposób przyczynili się

do rozwoju ochrony przeciwpożarowej województwa, odebrali awanse na wyższe stopnie służbowe, a także odznaczenia i wyróżnienia. Wśród uhonorowanych znaleźli się m.in.: Andrzej Pjeka – odznaczony medalem „Za Ofiarność i Odwagę”, a także Elwira Osowicka-Kosznik i Jarosław Dywizjusz, wyróżnieni Medalem Honorowym im. Józefa Tuliszkowskiego.

Organizatorzy pomyśleli również o mieszkańcach miasta, zarówno tych starszych, jak i najmłodszych. Na festynie strażackim mogli oni podziwiać zabytkowe i współczesne samochody strażackie oraz umiejętności ratowników podczas pokazów wodnych na Nogacie. Strażacy zdobyli nie tylko Malbork, ale przede wszystkim serca jego mieszkańców, którym z pewnością ten dzień na długo pozostanie w pamięci.

brom.



# Przybyło gwiazdek

**U**roczysta promocja oficera absolwentów Wydziału Inżynierii Bezpieczeństwa Pożarowego Szkoły Głównej Służby Pożarniczej odbyła się 5 maja. Stopień młodszego kapitana PSP otrzymali również absolwenci studiów podyplomowych dla strażaków ubiegających się o I stopień oficera naszej formacji, a także strażacy mający wyższe wykształcenie i tytuł zawodowy technika pożarnictwa.

W uroczystości odbywającej się tradycyjnie na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych i samorządowych, m.in.: prezes Rady Ministrów Ewa Kopacz, minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska, prezes ZG ZOSP RP Waldemar Pawlak, posłowie na Sejm RP, komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz i jego zastępcy, rektor-komendant SGSP nadbryg. Ryszard Dąbrowa, generałowie – byli komendanci główni PSP, szefowie służb mundurowych, komendanci wojewódzcy

i szkół PSP. Licznie przybyły rodziny i bliscy promowanych.

Zebranych towarzyszyły pododdziały Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie i Poznaniu, Centralnej Szkoły PSP w Częstochowie, Policji, Straży Granicznej i Związku OSP RP. Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Na I stopień oficera Państwowej Straży Pożarnej zostało promowanych: 63 absolwentów stacjonarnych studiów I stopnia dla strażaków w służbie kandydackiej, 13 absolwentów stacjonarnych studiów II stopnia, 106 absolwentów niestacjonarnych studiów I stopnia dla strażaków w służbie stałej, 16 absolwentów studiów po-

dypłomowych dla strażaków ubiegających się o I stopień oficera PSP, 192 strażaków mających wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy technika pożarnictwa – łącznie 390 funkcjonariuszy.

Pierwszy błysk generalskiej szabli ujrzeli najlepsi absolwenci pożarniczej Alma Mater. W roku akademickim 2014/2015 byli to: st. ogn. pchor. mgr inż. Łukasz Zubek (najwyższa średnia na stacjonarnych studiach II stopnia – 4,82), st. ogn. pchor. inż. Piotr Pszeniczny (najwyższa średnia na stacjonarnych studiach I stopnia dla strażaków w służbie kandydackiej – 4,56), asp. inż. Piotr Knysak (najwyższa średnia na niestacjonarnych studiach I stopnia dla strażaków w służbie stałej – 4,21).

Podczas uroczystości złożone zostały wieńce na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Promocję zakończyła defilada pododdziałów.







Uroczystość promocji oficerskiej poprzedziły obchody Dnia Strażaka 4 maja. Władze SGSP oraz delegacje studentów złożyły wówczas kwiaty pod tablicą pamiątkową płk. poż. Krzysztofa Smolarkiewicza, a następnie w bazylice katedralnej św. Floriana i św. Michała Archaniola na warszawskiej Pradze odprawiona została msza święta.

(L)



for. Jerzy Linder (8)



# Warmia i



## Gospodarzem tegorocznych Ogólnopolskich Obchodów Dnia Strażaka był Olsztyn. Uroczystości połączone z jubileuszem 70-lecia zawodowej straży pożarnej i nadaniem sztandaru olsztyńskiej Komendzie Miejskiej PSP.

**S**trażackie święto rozpoczęło się od złożenia kwiatów pod pomnikiem Strażaków Poległych w Akcji. Następnie pododdziały strażackie i zaproszeni goście przemaszzerowali do bazyliki konkatedralnej św. Jakuba, gdzie odbyła się msza święta w intencji strażaków i poświęcenie sztandaru. Kolejnym punktem programu było przekazanie sztandaru Komendzie Miejskiej PSP w Olsztynie. W uroczystości tej uczestniczyli m.in.: przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Departamentu Ratownictwa i Ochrony Ludności MSW, par-

lamentarzyści, członkowie kierownictwa PSP z gen. brygadierem Wiesławem Leśniakiewiczem i jego zastępcami na czele, prezes ZG ZOSP RP dh Waldemar Pawlak, a także przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, ZOSP RP, służb mundurowych i duchowieństwa. Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów pieszych oraz prezentacja pojazdów pożarniczych.

Ostatnim aktem oficjalnej części Ogólnopolskich Obchodów Dnia Strażaka na gościnniej ziemi warmińsko-mazurskiej była uroczystość w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. W jej trakcie wyróżniający się w służbie strażacy zawodowi i ochotnicy otrzymali odznaczenia, medale i awanse na wyższe stopnie służbowe. W skali kraju Krzyżami Zasługi odznaczono 16 osób, medalami „Za Długoletnią Służbę” uhonorowano 617 osób, a odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” 1852 osoby. Akty mianowania funkcjonariuszy PSP na wyższe stopnie służbowe nadano m.in.: w korpusie oficerskim – 1221 strażakom i aspiranckim – 773.

Organizatorzy zadbali również o właściwą promocję tego wyjątkowego dla miasta wydarzenia, przygotowując na placu Solidarności piknik strażacki. Podczas niego olsztynianie mogli poznać tajniki sprzętu pożarniczego, a także podziwiać umiejętności strażaków. Były i konkursy dla dzieci, koncert orkiestry dętej, występ zespołu ludowego oraz tradycyjna strażacka grochówka.

rom.





# Mazury gościly strażaków





Jasnogórska pielgrzymka jest bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu środowiska pożarniczego. Tegoroczna zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy strażaków zawodowych i ochotników z całego kraju.

# Strażacki



**P**ierwsza pielgrzymka strażacka na Jasną Górę odbyła się 18 czerwca 1939 r. Blisko 15-tysięczna rzesza strażaków ślubowała wówczas Matce Bożej Jasnogórskiej wierność służbie Bogu, ojczyźnie i bliźnim. W kaplicy strażacy złożyli ryngraf z rotą ślubowania, w podziękowaniu za dotychczasową opiekę. Kolejne pielgrzymki miały miejsce w latach: 1991, 1992 i 1999. Od 2005 r. organizowane są co pięć lat. Tegoroczna była siódmą.

## Na placu Biegańskiego

VII Ogólnopolska Pielgrzymka Strażaków na Jasną Górę w Częstochowie rozpoczęła się na placu Władysława Biegańskiego.

Głównym gościem uroczystości był prezydent RP Bronisław Komorowski. Po dokonaniu przeglądu pododdziałów oraz pocztów sztandarowych PSP i OSP prezydent zasadził Dąb Wdzięczności – na pamiątkę tegorocznej pielgrzymki. Towarzyszyli mu m.in.: minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska, komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz, prezes Zarządu Głównego ZOSP RP dr Waldemar Pawlak oraz prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk. Było to nawiązanie do zainicjowanej w ubiegłym roku przez prezydenta RP akcji zasadzenia ponad 600 Dębów Wolności – na 25-lecie demokratycznych przemian w Polsce. Inspiracją dla Dębów Wolności była zaś akcja sadzenia





# e pielgrzymowanie



Dębów Niepodległości, prowadzona w latach 1918-1928 – na pamiątkę odzyskania polskiej państwowości po okresie zaborów.

Bronisław Komorowski w swoim krótkim przemówieniu podkreślił, że ten pierwszy Dąb Wdzięczności możemy dziś sadzić z myślą już nie o historycznych zasługach dla odzyskiwania wolności, ale z wdzięcznością i nadzieją, że ta wolność będzie już zawsze naszym udziałem i depozytem przekazanym następnym pokoleniom. Dziękując za możliwość jego posadzenia wspólnie z uczestniczącymi w uroczystości członkami młodzieżowych drużyn pożarniczych, powiedział: – *To jest to następne pokolenie strażaków. To jest to następne pokolenie polskie, które wyrasta już w wolnej Polsce i które także, jak rozumiem, chce okazać wdzięczność za wolność. Wolność, która jest jednak zawsze wyzwaniem (...).*

Po spotkaniu na placu Biegańskiego, w którym uczestniczyli również przedstawiciele rządu, parlamentarzyści, władze wojewódzkie i samorządowe oraz kierownictwo PSP i ZOSP RP, prezydent wraz z pielgrzymującymi udali się pod jasnogórski klasztor.

## Na Błoniach Jasnogórskich

Mszę świętą, koncelebrowaną przez księdza arcybiskupa metropolitę gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia, poprzedziły wystąpienia, w których nie zabrakło ciepłych słów pod adresem polskich strażaków. Generał brygadier Wiesław Leśniakiewicz podkreślił wdzięczny charakter pielgrzymki, będącej symbolem jedności strażackiej rodziny. Wspomniał także o nieobecnych na niej strażakach, pełniących codzienną służbę w jednostkach, jak i tych udających się z pomocą do Nepalu, dotkniętego tragicznym w skutkach trzęsieniem ziemi. Przypomniał również, że w 2015 r. przypada ważna dla ochrony przeciwpożarowej 20. rocznica funkcjonowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Zwracając się do rzeszy strażaków, prezydent Komorowski powiedział m.in.: – *Strażacy swoją służbą, swoją postawą dają przykład, że warto nie tylko bić na alarm, ale być gotowym do wykonania rzeczywistych działań, do podjęcia wysiłku, aby było bezpiecznie, aby ograniczyć zagrożenia, aby skutecznie pomóc w obliczu nieszczęścia. Za tę postawę (...) serdecznie w imieniu państwa polskiego dziękuję.*

Tradycyjnie w czasie pielgrzymki odbył się wspólny koncert setek orkiestr i zespołów artystycznych OSP. Poza funkcjonariuszami i pracownikami cywilnymi PSP oraz członkami OSP wzięli w niej udział weterani służby pożarniczej, żołnierze i pracownicy Wojskowej Ochrony Przeciwpożarowej, strażacy zakładowych straży pożarnych oraz osoby na co dzień związane z ochroną przeciwpożarową i sympatycy pożarnictwa.

rom.



Ciężka grupa poszukiwawczo-ratownicza Państwowej Straży Pożarnej HUSAR (Heavy Urban Search And Rescue) wyleciała z pomocą do Nepalu 26 kwietnia – dzień po tragicznym trzęsieniu ziemi.

Decyzję o jej wysłaniu podjęła minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska, kiedy rząd Nepalu zwrócił się do społeczności międzynarodowej z prośbą o udzielenie pomocy ratowniczej i humanitarnej.

W skład grupy weszło 81 strażaków PSP – 37 z Warszawy, w tym pięciu z Komendy Głównej PSP, 22 z Gdańska, 15 z Nowego Sącza, sześciu z Łodzi, jeden z Poznania. Poleciało z nimi również 12 psów ratowniczych i kilka ton specjalistycznego sprzętu: geofony, kamery wziernikowe, sprzęt hydrauliczny, pneumatyczny, sprzęt do stabilizacji budynków, sprzęt medyczny, a także zaplecze logistyczne, środki łączności, żywność oraz woda.

To już kolejna misja zagraniczna polskiej grupy, druga po uzyskaniu certyfikatu INSARAG. W jej składzie znalazło się wielu ratowników, którzy pomagali w akcji po trzęsieniu ziemi na Haiti w 2010 r.

Ratownicy wrócili do kraju 6 maja, po 11 dniach misji, podczas której prowadzili działania poszukiwawcze, udzielali pomocy medycznej i humanitarnej.

Więcej o działaniach polskich ratowników w Nepalu w następnym numerze PP.

red.





# moc Nepalowi



for. Marcin Płonica, Rafał Podlaszński, Jacek Ujiszewski (2), Nikodem Krelbowicz





**Czy w Polsce funkcjonuje system ratownictwa? To pytanie wydaje się kłopotliwe. Z jednej strony na myśl od razu przychodzi krajowy system ratowniczo-gaśniczy, z drugiej – nie jest on przecież lekarstwem na wszystkie zagrożenia, które mogą pojawić się w naszym kraju. Jak więc odpowiedzieć?**

**P**róbą rozliczenia polskiego systemu ratownictwa było jubileuszowe, XX Forum Ratownictwa, które odbyło się w Inowrocławiu w dniach 28-29 kwietnia. Tematem głównym był „Krajowy system ratowniczo-gaśniczy w latach 1995-2015”. Z dat tych widać jak na dłoni, że także KSRG obchodzi w tym roku 20-lecie swojego istnienia, a zatem jubileusz był podwójny.

W całej swojej historii forum służyło wymianie doświadczeń specjalistów i przyczyniało się do tworzenia lepszych procedur i skuteczniejszego prawa. Podczas jego uroczystego otwarcia prezydent Inowrocławia Ryszard Brejza podkreślał, że inowrocławskie forum ratownictwa pojawiło się w Polsce jako pierwsze tego typu wydarzenie. Od 1996 r. poruszane są na nim problemy rozwiązań prawnych i procedur służących tworzeniu spójnego systemu współpracy służb ratowniczych. Na to samo zwracał uwagę prof. dr hab. Jerzy Konieczny – inicjator forum i przewodniczący komitetu naukowego, mówiąc, że nie ma drugiego miasta w Polsce, które tak bardzo rozwijałoby współpracę środowiska naukowego i praktyków w dziedzinie ratownictwa. Stwierdził także, że forum pozwala spojrzeć na bezpieczeństwo i ratownictwo od strony lokalnych problemów społecznych, a takie spojrzenie jest niezwykle cenne. Profesor został wyróżniony srebrnym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, który wręczył mu komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz.

Zamierzeniem organizatorów była ocena działalności jednostek wchodzących w skład KSRG na przestrzeni minionych 20 lat, zarówno w odniesieniu do organizacji ratownictwa, jak i taktyki. W kolejnych wystąpieniach nie dało się jednak

# XX Forum Ratownictwa

uciec od bieżących wydarzeń – czyli wyjazdu polskich strażaków z ciężkiej grupy poszukiwawczo-ratowniczej PSP HUSAR do Nepalu. Forum odbywało się zaledwie trzy dni po tragicznym trzęsieniu ziemi.

W swoim wystąpieniu, zatytułowanym „Krajowy system ratowniczo-gaśniczy. Wczoraj, dziś i jutro”, komendant główny zauważył, że wiele zmian w KSRG zostało zainicjowanych oddolnie. Strażacy sami podpowiadają, czego brakuje formacji – doskonałym tego przykładem było stworzenie grup poszukiwawczo-ratowniczych z psami. Podkreślił, że nadal w PSP nie ma modułów ratownictwa medycznego, a tym samym przed formacją jeszcze wiele pracy. Aktualne pozostaje pytanie o uprawnienia strażaków-ratowników. Obecny model zakłada, że KSRG ściśle współpracuje z PRM, a uprawnienia strażaków ograniczają się do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy. Statystyki prowadzone przez PSP wskazują jednak, że strażacy coraz częściej są kierowani do poszkodowanych oczekujących pomocy medycznej. A poszkodowany nie będzie pytał o zakres kwalifikacji i uprawnień do czynności medycznych, które funkcjonariusz może wykonać – potrzebuje pomocy i oczekuje, że ją otrzyma. Komendant główny zaapelował do środowiska, by nie uniemożliwiała strażakom podwyższania kwalifikacji medycznych. Zagwarantował, że nie będą wkraczali w kompetencje ratowników medycznych, chcą być po prostu przygotowani do działania.

Gen. brygadier W. Leśniakiewicz zwrócił też uwagę na zapis art. 138 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej. Zgodnie z przywołanym przepisem, podstawowymi jednostkami organizacyjnymi przeznaczonymi do wykonywania zadań obrony cywilnej są formacje obrony cywilnej. Postawił przy tym pytanie o koszty tworzenia nowej, uśpionej, choć profesjonalnie wyszkolonej formacji. Pozostawił do rozważania kwestię, czy nie lepiej w zamian zadbać o system, który już jest – czyli o KSRG. Jego potencjał jest naprawdę olbrzymi, szczególnie że jednostki wchodzące w jego skład z założenia docierają do miejsca zdarzenia w ciągu najwyżej 15 min.

Dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Janusz Skulich podkreślił w swoim wystąpieniu, że dzisiejsze zagrożenia wymagają interdyscyplinarnego podejścia, a tym samym współpracy wielu podmiotów. Zaznaczył, że o ile praca

jednej formacji wychodzi nam bardzo dobrze, o tyle wspólne działanie pozostawia jeszcze wiele do życzenia i staje się problemem samo w sobie. Dyrektor mówił o trudnościach towarzyszących współpracy jednostek KSRG i PRM. A rozwiązaniem nie jest zmiana prawa, bo sam zapis ustawy niczego nie zmienia – potrzebna jest zmiana świadomości, omówienie i dopracowanie systemu wzajemnego powiadamiania się tych podmiotów oraz ich relacje już na miejscu działań. Z pewnością pomogą w tym wspólne ćwiczenia i szkolenia.

Drugą część dnia wypełniły debaty ekspertów, w ramach trzech paneli: 1) bezpieczeństwo epidemiologiczne i medycyna sądowa, 2) monitoring, ratownictwo specjalistyczne w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, 3) ratownictwo.

W debacie zostały uwzględnione także głosy podmiotów współpracujących z KSRG, takich jak: ratownictwo medyczne, górskie, wodne, górnicze, a także Policji i jednostek Sił Zbrojnych RP.

Drugiego dnia uczestnicy forum mogli wziąć udział w certyfikowanych warsztatach poświęconych środkom ochrony przed zagrożeniami biologicznymi, chemicznymi i radiacyjnymi, ratownictwu pożarowemu, chemicznemu, technicznemu i wysokościowemu, a także ratownictwu medycznemu w sytuacjach ekstremalnych.

W ramach konferencji odbyły się pokazy sprzętu jednostek ratownictwa specjalistycznego.

Już tradycyjnie jako podsumowanie forum zostały wydane monografie obejmujące treści wystąpień. Tym razem uczestnicy otrzymali aż dwa tomy, pod wspólnym tytułem „Krajowy system ratowniczo-gaśniczy w latach 1995-2015”. Pierwszy z nich poświęcony jest postępowi w ratownictwie medycznym, epidemiologii i medycynie sądowej, drugi zbiera materiały dotyczące zagadnień organizacyjno-prawnych, logistycznych i taktyczno-ratowniczych. Redakcją naukową zajęli się Jerzy Konieczny i Maciej Schroeder. „Twórcy publikacji dokonali oceny dorobku organizacyjnego, taktycznego i logistycznego jednostek powołanych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, a także instytucji współpracujących z systemem” – pisze w słowie wstępnym prezydent Inowrocławia Ryszard Brejza. Zachęcam do lektury, zarówno uczestników forum, jak i wszystkich zainteresowanych systemem bezpieczeństwa w Polsce.

**Monika Krajewska**



**P**rzewiduje się częste, choć krótkie okresy wysokich temperatur powietrza w czasie wiosny i dłuższe okresy bez opadów atmosferycznych w miesiącach letnich, prowadzące do suszy atmosferycznej, a niekiedy nawet regionalnej suszy glebowej, czy raczej rzadko występującej lokalnie suszy hydrologicznej. Średnia powierzchnia jednego pożaru lasu w ostatnich latach w Polsce oscyluje wokół 0,5 ha i mniej. Aby nie uśpić czujności i zdobywać cenne doświadczenie, warto jednak ćwiczyć scenariusze gaszenia dużych i bardzo dużych pożarów lasu.

### Po nowemu

Od tego roku obowiązuje nowa treść rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej [1], regulującego m.in. standard minimalnego wyposażenia komend powiatowych (miejskich) Państwowej Straży Pożarnej, w tym jednostek ratowniczo-gaśniczych, w pojazdy i sprzęt gaśniczy do gaszenia pożarów lasu (patrz tabela 1 na str. 16).

Zarządca lasu (nadleśnictwo i park narodowy) ma zapewnić odpowiednie siły naziemne, których minimalna wielkość jest uzależniona od powierzchni i kategorii zagrożenia pożarowego lasu. Siły te mogą być wykorzystane w I fazie rozwoju i rozprzestrzeniania pożaru lasu, często przed przyjazdem sił ratowniczych jednostek ochrony przeciwpożarowej. Chodzi tu o możliwość wykorzystania samochodu patrolowo-gaśniczego albo przyczepy ze zbiornikiem na środek gaśniczy, pługu do wyorywania pasów przeciwpożarowych, a także podręcznego sprzętu – gaśnic, hydro-netek plecakowych, łopat i tłumic. Samochody patrolowo-gaśnicze, którymi dysponują nadleśnictwa i parki narodowe w ramach wyposażenia własnych baz sprzętu do gaszenia pożarów lasów, są bardzo przydatne podczas akcji ratowniczych w lesie. Przeznaczone są one zarówno do patrolowania kompleksów

**Zgodnie z długoterminową prognozą meteorologiczną tegoroczny sezon palności w polskich lasach najprawdopodobniej będzie gorący.**

# Powiatowe zespoły do gaszenia pożarów lasu

**JAROSŁAW ZARZYCKI**

leśnych w ramach naziemnych patroli przeciwpożarowych, jak i samodzielnego gaszenia małych powierzchniowo pożarów, dogaszania i dozorowania pożarysk. Mogą też pilotować średnie i ciężkie pojazdy gaśnicze z jednostek ochrony przeciwpożarowej.

W treści rozporządzenia [1] ustalono też standard minimalnego wyposażenia komend wojewódzkich Państwowej Straży Pożarnej (patrz tabela 2 na str. 17). Należące do nich pojazdy mogą być wykorzystane także w trakcie akcji ratowniczo-gaśniczych prowadzonych w lasach znajdujących się na terenie województwa.

Na potrzeby działań ratowniczych tworzy się w każdym województwie krajową bazę sprzętu specjalistycznego i środków gaśniczych. W skład bazy wchodzi pojazdy ratowniczo-gaśnicze i specjalne oraz sprzęt i środki techniczne z terenu województwa, stanowiące wyposażenie komend powiatowych (miejskich) PSP z terenu województwa i komendy wojewódzkiej PSP. Normę minimalnego wyposażenia bazy przydatnego podczas gaszenia przedstawia tabela 3 na str. 17.

W kompaniach gaśniczych centralnego odvodu operacyjnego krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego funkcjonują różne typy ▶

**Tab. 1. Minimalne wyposażenie komend powiatowych (miejskich) PSP, w tym jednostek ratowniczo-gaśniczych, w pojazdy, sprzęt i środki gaśnicze do gaszenia pożarów lasu**

Minimalne standardowe wyposażenie KP(M) PSP w pojazdy, sprzęt i środki pożarnicze do gaszenia pożarów lasów		Minimalne dodatkowe wyposażenie KP(M) PSP w pojazdy do gaszenia pożarów lasu przy N III*	
Rodzaj pojazdów pożarniczych	Liczba pojazdów pożarniczych	Rodzaj pojazdów pożarniczych	Liczba pojazdów pożarniczych
lekki samochód rozpoznawczo-ratowniczy	1 w każdej JRG	–	–
średni samochód ratowniczo-gaśniczy	1 w każdej JRG		
ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy	1 w każdej JRG	ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy, minimum GCBA 7/40	1 w KP(M) PSP
samochód operacyjny	1 na każde rozpoczęte 100 tys. mieszkańców powiatu, ale nie mniej niż 2	–	–
mikrobus do przewozu do 9 osób łącznie z kierowcą	1 na każde 3 JRG, ale nie mniej niż 1 na KP(M) PSP	–	–
lekki samochód zaopatrzeniowy o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t	1 na każde 3 JRG, ale nie mniej niż 1 na KP(M) PSP	–	–
–	–	quad lub transporter	1 w KP(M) PSP
motopompa pożarnicza minimum M 8/8	1 w KP(M) PSP	motopompa pożarnicza o wydajności minimum 4000 dm <sup>3</sup> /min	1 w KP(M) PSP
zapas środka pianotwórczego umożliwiający jednokrotne napełnienie zbiorników samochodów ratowniczo-gaśniczych o pojemności do 800 dm <sup>3</sup>	w KP(M) PSP	–	–

KP(M) PSP – komenda powiatowa (miejska) Państwowej Straży Pożarnej; JRG – jednostka ratowniczo-gaśnicza komendy powiatowej (miejskiej) Państwowej Straży Pożarnej; \* N III – normatyw wyposażenia KP(M) PSP zależny od potencjalnego stopnia zagrożenia od SZ<sub>I</sub> do SZ<sub>V</sub> oraz od statystyki interwencji powyżej 0,8 średniej krajowej (od W III do W V)

Źródło: KG PSP, Warszawa 2015.

### Matryca zagrożeń

#### Potencjalny stopień zagrożenia

	SZ <sub>I</sub>	SZ <sub>II</sub>	SZ <sub>III</sub>	SZ <sub>IV</sub>	SZ <sub>V</sub>
<b>W V</b> [3,2 – 3,2] średniej krajowej	N II	N II	N III	N III	N III
<b>W IV</b> [1,6 – 3,2] średniej krajowej	N II	N II P <sub>3</sub>	N II	N III R <sub>Pow</sub>	N III
<b>W III</b> [0,8 – 1,6] średniej krajowej	N I	N II R <sub>T1</sub>	N II	N II P <sub>1</sub>	N III
<b>W II</b> [0,4 – 0,8] średniej krajowej	N I	N I P <sub>2</sub>	N II R <sub>Chem</sub>	N II	N II
<b>W I</b> [0 – 0,4] średniej krajowej	N I	N I	N I	N II	N II

Legenda  
N I-N III – normatyw wyposażenia jednostki organizacyjnej PSP  
P<sub>1</sub>, R<sub>T1</sub>, R<sub>Pow</sub> – poszczególne zagrożenia

N I – podstawowy  
N II – podwyższony  
N III – wysoki

Źródło: opracowanie na podstawie treści rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej [1].

**Tab. 2. Minimalne wyposażenie komend wojewódzkich PSP, których pojazdy mogą być wykorzystane podczas pożarów lasu na terenie województwa**

Rodzaj pojazdów pożarniczych	Liczba pojazdów pożarniczych
samochodów operacyjnych	6
mikrobus do przewozu do 9 osób łącznie z kierowcą	1
lekki samochód rozpoznawczo-ratowniczy	1
autobus do przewozu ratowników (minimum 30-miejscowy)*	1
średni samochód ratowniczo-gaśniczy*	1
ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy*	1
lekki samochód zaopatrzeniowy o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t**	2

\* Pojazd stanowi wyposażenie ośrodka szkolenia komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

\*\* Pojazdy stanowią wyposażenie ośrodka szkolenia komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, jeden – wyposażenie ośrodka szkolenia komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej.

Źródło: opracowanie na podstawie treści rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej [1].

plutonów o określonym składzie, które mogą zostać wykorzystane do gaszenia pożarów lasu (patrz schemat na str. 17).

Przy konfiguracji kompanii gaśniczych należy zadbać o to, aby samochód dowódcy kompanii i przynajmniej jeden samochód wchodzący w skład każdego plutonu ratowniczo-gaśniczego był wyposażony w moduł nawigacji satelitarnej.

Dyżurny stanowiska kierowania komendanta powiatowego (miejskiego) PSP, który odbiera zgłoszenie o powstaniu pożaru lasu, wysłał do takiego zdarzenia w pierwszym rzucie minimalną liczbę pojazdów gaśniczych uzależnioną od powierzchni pożaru. Aby działania gaśnicze zostały szybko, sprawnie, skutecznie i bezpiecznie przeprowadzone, w ramach tego rzutu musi zostać szybko zadysponowane minimum sił gaśniczych nie tylko z jednostek organizacyjnych PSP czy z pozostałych podmiotów KSRG, lecz także z innych jednostek ochrony przeciwpożarowej. Powstałe w 2010 r. ramowe wytyczne komendanta głównego PSP do opracowania „Zasad dysponowania sił jednostek ochrony przeciwpożarowej oraz zasad doraźnego zabezpieczenia operacyjnego terenu powiatu po zadysponowaniu zasobów ratowniczych” [3] po ostatnich zmianach ich treści (z lipca 2013 r.) stanowią nadal, że do pożaru lasu należy zadysponować minimalne siły z jed-



**Tab. 3. Minimalne wyposażenie bazy sprzętu specjalistycznego i środków gaśniczych w pojazdy, sprzęt i środki przydatne podczas gaszenia pożarów lasu**

Rodzaj pojazdów i sprzętu	Liczba pojazdów i sprzętu
średni samochód ratowniczo-gaśniczy	1 na każdą KP(M) PSP
ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy	1 na każdą KP(M) PSP
mobilny zapas pożarniczych węży tłocznych W 110 (samochód, przyczepa lub kontener) – min. 6000 m (2 × 3000 m lub 3 × 2000 m węży)	1
samochód zaopatrzeniowy (ładowność min. 6 t)	1 na każde 5 KP(M) PSP
samochód dowodzenia i łączności (kompanijne stanowisko dowodzenia) umożliwiający dojazd w czasie do 60 min w każde miejsce na terenie województwa*	1
samochód lub kontener dowodzenia i łączności (batalionowe stanowisko dowodzenia)	1
autocysterny, kontenery lub przyczepy do transportu środka pianotwórczego (z zapasem środka pianotwórczego minimum 8000 dm <sup>3</sup> ) umożliwiające dojazd w czasie do 90 min w każde miejsce na terenie województwa*	nie mniej niż 2
autocysterna lub kontener ze zbiornikiem na wodę lub ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy ze zbiornikiem wody (minimum 9000 dm <sup>3</sup> ) umożliwiające dojazd w czasie do 60 min w każde miejsce na terenie województwa*	1
autobus do przewozu ratowników (minimum 30-miejscowy)	1 na każde rozpoczęte 15 KP(M) PSP
nośnik kontenerowy na każde 4 kontenery	nie mniej niż 2
kontener inżynieryjno-techniczny	1
kontener kwaterymistrzowski	1 na każde rozpoczęte 20 KP(M) PSP
kontener sanitarny	1
motopompa pożarnicza o wydajności minimum 4000 dm <sup>3</sup> /min z możliwością dostarczenia jej w czasie do 90 min w każde miejsce na terenie województwa*	1
przenośne lub przewoźne działo wodno-pianowe minimum DWP 40 z możliwością dostarczenia go w czasie do 90 min w każde miejsce na terenie województwa*	1
agregat prądowózny przewoźny o mocy minimum 15 kVA	1 na każde 3 KP(M) PSP
namioty do pracy sztabu, o powierzchni wewnętrznej minimum 20 m <sup>2</sup>	2

KP(M) PSP – komenda powiatowa (miejska) Państwowej Straży Pożarnej.

\* Kryterium dojazdu w czasie może być zapewnione dzięki wykorzystaniu zasobów sąsiedniego województwa.

Źródło: opracowanie na podstawie treści rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej [1].

nostek ochrony przeciwpożarowej, których wielkość zależy od powierzchni objętej przez pożar i wyliczonego stopnia zagrożenia pożarowego lasów w chwili przyjmowania zgłoszenia o pożarze (nie dotyczy to lasów, dla których opracowano „Sposoby postępowania na wypadek powstania pożaru lasu”). Jeżeli w zgłoszeniu nie określono powierzchni pożaru, należy przyjąć, że jest to do 1 ha.

## ZGPL w działaniu

Zmiana treści rozporządzenia [1] oraz zapowiedzi suchego i upalnego sezonu palności w Polsce skłaniają do przeanalizowania i oceny rzeczywistego przygotowania powiatowych sił KSRG, a także przygotowania kompleksów leśnych w granicach administracyjnych powiatu w elementy operacyjnego zabezpieczenia przeciwpożarowego na wypadek

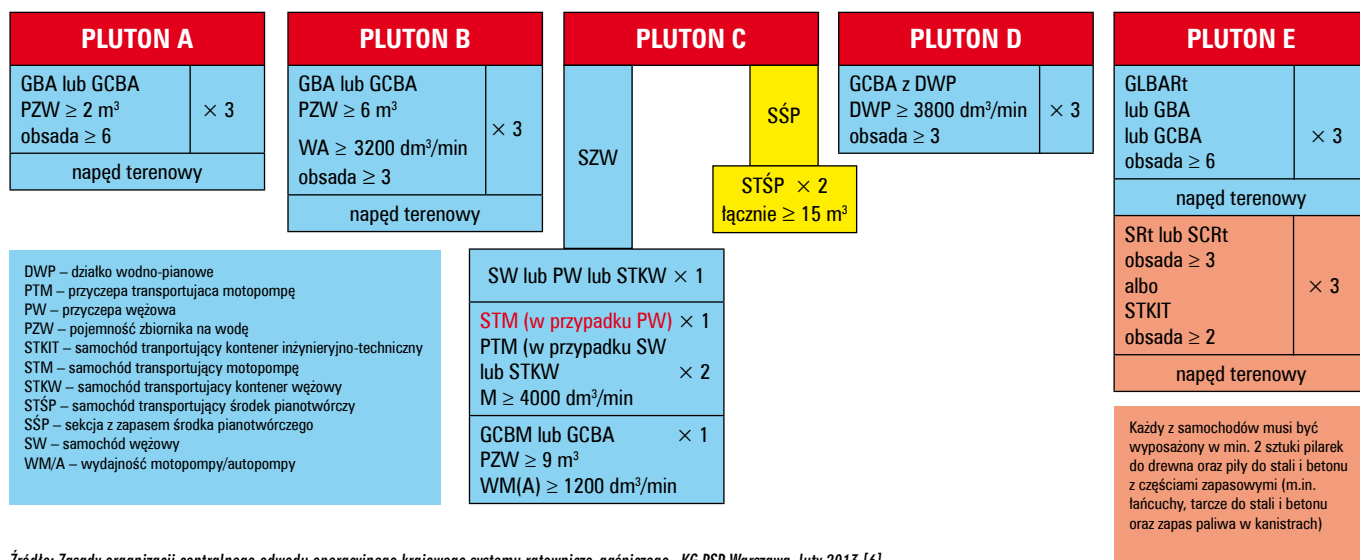
powstania pożaru lasu oraz jego lokalizacji i likwidacji.

W każdej komendzie powiatowej (miejskiej) PSP mogłyby docelowo powstać powiatowe (miejskie) zespoły do gaszenia pożarów lasu (ZGPL), składające się z dwóch funkcjonariuszy zajmujących się odpowiednio rozpoznaniem operacyjnych elementów przygotowania kompleksów leśnych do gaszenia pożarów lasu oraz kierowaniem siłami gaśniczymi podczas pożaru lasu i w czasie ćwiczeń. Głównym zadaniem ZGPL byłoby utrzymywanie gotowości ratowniczej do kierowania gaśniczymi siłami naziemnymi podczas pożaru lasu na terenie powiatu. ZGPL miałyby za zadanie osiągnąć zdolność do kierowania na poziomie taktycznym na obszarze powiatu, kierując działaniami z udziałem sił gaśniczych drugiego rzutu (od 4 do 16 zastępów) i trzeciego rzutu (od 17 do 80 zastępów). Byłby więc uprawniony do przejęcia kierowania maksymalnie jednym batalionem, czyli oddziałem ratowniczym liczącym maksymalnie 80 zastępów (do pięciu kompanii, z których każda ma maksymalnie 16 zastępów) dysponowanych do gaszenia pożaru lasu o powierzchni powyżej 1 ha w kompleksie leśnym przekraczającym swoją powierzchnią 300 ha. Poziomy kierowania działaniem ratowniczym przedstawia tabela 5 na str. 18.

Zadania ZGPL realizowane byłyby w trzech okresach, zgodne z przyjętym kalendarzem czynności nadleśnictw Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe z zakresu ochrony przeciwpożarowej:

- 1) w okresie przygotowawczym – od 1 stycznia do 28 lutego,
- 2) w okresie akcji bezpośredniej – od 1 marca do 31 października,
- 3) w okresie działań uzupełniających – od 1 listopada do 31 grudnia.

### Typy plutonów w kompaniach gaśniczych centralnego odwołu operacyjnego krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego



Źródło: Zasady organizacji centralnego odwołu operacyjnego krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, KG PSP Warszawa, luty 2013 [6].



► Tab. 4. Dysponowanie minimalnych sił z jednostek ochrony przeciwpożarowej do pożarów lasów, dla których nie opracowano „Sposobów postępowania na wypadek powstania pożaru lasu”

Powierzchnia pożaru lasu w [ha]	Gaśnicze pojazdy samochodowe i ich obsada osobowa			
	Standardowo		Dodatkowo (w przypadku występowania 2. lub 3. stopnia zagrożenia pożarowego lasów w strefie prognostycznej, w której powstał pożar lasu)	
	liczba i rodzaj gaśniczych pojazdów samochodowych pod względem MMR	obsada osobowa gaśniczego pojazdu samochodowego	liczba i rodzaj gaśniczych pojazdów samochodowych pod względem MMR	obsada osobowa gaśniczego pojazdu samochodowego
≤ 1	średni i ciężki	10	ciężki	2
> 1	dwa średnie i ciężki	12	średni* i ciężki	6

\* Pojazd samochodowy co najmniej kategorii 2 (uterenowany).

MMR (maksymalna masa rzeczywista pożarniczego pojazdu samochodowego) – masa pojazdu łącznie z kierowcą (75 kg) oraz wszystkimi materiałami i sprzętem niezbędnym do obsługi samochodu, z pełnymi zbiornikami cieczy chłodzącej, paliwa i oleju oraz całym wyposażeniem na stałe zamontowanym w pojeździe, powiększona o masę pozostałych członków załogi, dla których samochód został zaprojektowany oraz masę środków gaśniczych i masę pozostałego przewożonego wyposażenia (masę każdego członka załogi i jego wyposażenia oszacowano na 90 kg oraz dodatkowo 15 kg na wyposażenie kierowcy) – PN-EN 1846-2:2005 *Samochody pożarnicze Część 2: Wymagania ogólne. Bezpieczeństwo i parametry z września 2005 r.* [5]

Według normy PN-EN 1846-1:2000 *Samochody pożarnicze. Podział i oznaczenie*, z czerwca 2000 r., zmienionej w październiku 2011 r. (PN-EN 1846-1:2011) – klasy pojazdów samochodowych w zależności od MMR są następujące: lekkie (3 t < MMR ≤ 7,5 t), średnie (7,5 t < MMR ≤ 16 t), ciężkie (MMR > 16 t) [4].

Źródło: J. Zarzycki, *Zabezpieczenie przeciwpożarowe kompleksów leśnych na poligonach wojskowych w Polsce*, w: „Logistyka” 5/2014 [7].

W okresie przygotowawczym funkcjonariusz zajmujący się rozpoznaniem operacyjnych elementów przygotowania kompleksów

leśnych do gaszenia pożarów lasu miałby za zadanie przeprowadzić w każdym kompleksie leśnym o powierzchni powyżej 300 ha na ob-

Tab. 5. Poziomy kierowania działaniem ratowniczym

KIEROWANIE INTERWENCYJNE	
<p>Obowiązek przejęcia kierowania – osoby właściwe ze względu na obszar chroniony:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) członek OSP,</li> <li>2) komendant gminny ochrony ppoż., jeśli jest członkiem OSP,</li> <li>3) strażak jednostki ochrony ppoż.,</li> <li>4) dowódca zastępu PSP,</li> <li>5) dowódca sekcji PSP,</li> <li>6) zastępca dowódcy zmiany PSP,</li> <li>7) dowódca zmiany PSP,</li> <li>8) zastępca dowódcy JRG KP(M) PSP,</li> <li>9) dowódca JRG KP(M) PSP.</li> </ol> <p>W przypadku braku ww. osób – ratownik z podmiotu KSRG niebędącego jednostką ochrony ppoż.</p>	<p>Może przejąć kierowanie:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) oficer wyznaczony przez komendanta powiatowego (miejskiego) PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>2) komendant powiatowy (miejski) PSP,</li> <li>3) oficer wyznaczony przez komendanta wojewódzkiego PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>4) komendant wojewódzki PSP,</li> <li>5) oficer wyznaczony przez komendanta głównego PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>6) komendant główny PSP.</li> </ol>
KIEROWANIE TAKTYCZNE	
w stałym lub ruchomym stanowisku dowodzenia, usytuowanym w miejscu umożliwiającym ocenę rozwoju sytuacji	
<p>Obowiązek przejęcia kierowania (obsada ZGPL):</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) zastępca dowódcy JRG KP(M) PSP,</li> <li>2) dowódca JRG KP(M) PSP,</li> <li>3) oficer wyznaczony przez komendanta powiatowego (miejskiego) PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>4) komendant powiatowy (miejski) PSP.</li> </ol>	<p>Może przejąć kierowanie:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) oficer wyznaczony przez komendanta wojewódzkiego PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>2) komendant wojewódzki PSP,</li> <li>3) oficer wyznaczony przez komendanta głównego PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>4) komendant główny PSP.</li> </ol>
KIEROWANIE STRATEGICZNE	
w stałym lub ruchomym stanowisku dowodzenia usytuowanym poza strefą kierowania taktycznego lub w stanowisku kierowania KSRG	
<p>Obowiązek przejęcia kierowania</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) oficer wyznaczony przez komendanta wojewódzkiego PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>2) komendant wojewódzki PSP,</li> <li>3) oficer wyznaczony przez komendanta głównego PSP do kierowania w jego imieniu i na jego polecenie,</li> <li>4) komendant główny PSP.</li> </ol> <p>Kierowanie strategiczne podczas działań ratowniczych z wykorzystaniem batalionów COO KSRG może być prowadzone przez dowódcę odwołu operacyjnego na obszarze województwa.</p>	

KP(M) PSP – komenda powiatowa (miejska) Państwowej Straży Pożarnej.

JRG – jednostka ratowniczo-gaśnicza komendy powiatowej (miejskiej) Państwowej Straży Pożarnej.

COO – centralny odwód operacyjny.

KSRG – krajowy system ratowniczo-gaśniczy.

Źródło: rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (DzU nr 46, poz. 239) [2].

szarze powiatu rzeczywiste (nieaplikacyjne) rozpoznanie pod względem:

– oceny stanu przeciwpożarowych stanowisk czerpania wody usytuowanych przy podstawowych źródłach wody wyznaczonych do celów przeciwpożarowych w kompleksach leśnych,

– oceny stanu innych dodatkowych źródeł wody występujących w kompleksach leśnych i do 1,5 km od granic tych kompleksów leśnych wraz z oceną stanu technicznego dojazdów prowadzonych do tych stanowisk.

Informacje dotyczące: pojemności zbiornika wody, wymiarów stanowiska czerpania wody oraz jego wyposażenia w punkty poboru wody lub ich braku, przepływu wody w cieku wodnym, różnicy między poziomem stanowiska czerpania wody a lustrem wody w zbiorniku lub cieku wodnym, a także parametrów technicznych dojazdu do stanowiska czerpania wody i hydrantów zewnętrznych powinny zostać naniesione na operacyjną mapę leśną powiatu i opisane w legendzie mapy z zaznaczeniem obrębu chronionej powierzchni leśnej. To samo dotyczy miejsc poboru wody przez śmigłowce gaśnicze bezpośrednio z naturalnego zbiornika wody lub cieku wodnego albo miejsca poboru wody przez śmigłowce gaśnicze z rozstawionych doraźnie mobilnych zbiorników na wodę lub też miejsca do napełniania zbiorników podczepianych do śmigłowców z linii węzowych bezpośrednio przez strażaków.

Na operacyjną mapę leśną powiatu powinny być również naniesione istniejące lądowiska operacyjne dla samolotów i śmigłowców gaśniczych lub prowadzących rozpoznanie z powietrza, a także przygodne miejsca lądowań w pobliżu kompleksów leśnych spełniające podstawowe wymogi techniczne lądowisk dla tego typu statków powietrznych. Na operacyjnej mapie leśnej powiatu nie może zabraknąć oznaczeń naturalnych i nienaturalnych przerw w drzewostanie danego kompleksu leśnego, pozwalających na ograniczenie prędkości rozprzestrzeniania się linii obwodu pożaru lasu lub na przejazd oraz zgrupowanie zastępów gaśniczych tworzących zaporową linię obrony ze środków gaśniczych przed zbliżającą się linią obwodu pożaru. Należy też zaznaczyć zarówno główne linie obrony o przebiegu północ-południe lub zbliżonym do takiego kierunku przebiegu oraz pomocnicze linie obrony o przebiegu wschód-zachód lub zbliżonym do takiego kierunku przebiegu – wraz z ich długością, szerokością i przejezdnością dla pojazdów pożarniczych z określonym napędem. Każda linia obrony w kompleksie leśnym musi być opisana pod względem sposobu dostarczania wody do stanowisk gaśniczych (należy też wskazać dwa inne najbliższe stanowiska czerpania wody).



W okresie akcji bezpośredniej funkcjonariusz pełniący funkcję rozpoznania operacyjnego odpowiadałby podczas zaistniałego pożaru lasu za szybkie, efektywne i bezpieczne ciągłe (nieprzerwane) dostarczanie wody do ruchomych stanowisk gaśniczych na wyznaczonych odcinkach gaśniczych (bojowych) opartych na wcześniej zaplanowanej linii obrony w danym kompleksie leśnym.

W okresie przygotowawczym funkcjonariusz zajmujący się kierowaniem siłami gaśniczymi podczas pożaru lasu miałby za zadanie wytypować spośród jednostek ochrony przeciwpożarowej KSRG, które stacjonują najbliżej kompleksu leśnego objętego pożarem, zastępy gaśnicze II rzutu (z podziałem od 4 do 16 zastępów) i III rzutu (od 17 do 80 zastępów) dysponowane do gaszenia pożaru lasu o powierzchni powyżej 1 ha w kompleksie leśnym przekraczającym swoją powierzchnią 300 ha – przy uwzględnieniu najbliższych naziemnych sił gaśniczych z powiatów sąsiednich (w ramach sił wojewódzkiej brygady odwodowej), a także gaśniczych sił powietrznych stacjonujących w najbliższych tzw. leśnych bazach lotniczych (powoływanych co roku przez niektóre regionalne dyrekcje Lasów Państwowych). Funkcjonariusz, który zajmowałby się kierowaniem siłami gaśniczymi podczas pożaru lasu, powinien mieć kwalifikacje do kierowania na poziomie taktycznym.

Funkcjonariusz ten przygotowywałby scenariusze akcji gaszenia pożaru lasu w każdym kompleksie leśnym o powierzchni powyżej 300 ha. Scenariusz powinien być przećwiczony w okresie akcji bezpośredniej, czyli od 1 marca do 31 października. Ćwiczenia przebiegające według scenariusza akcji gaszenia pożaru lasu w danym kompleksie leśnym powinny składać się z czterech etapów:

**etap I** – alarmowanie wytypowanych sił gaśniczych do I, II i/lub III rzutu, dysponowanie do danego kompleksu leśnego, zajmowanie miejsc na przeciwpożarowym stanowisku czerpania wody, ustawianie motopomp w przypadku przetłaczania (zalecane) lub autopomp (pojazdów pożarniczych) w przypadku przetłaczania lub przepompowywania w celu podnoszenia ciśnienia w odległości kilkuset metrów od siebie na terenie równinnym na linii przesyłu wody (zbudowanej w II etapie ćwiczeń z węży tłocznych W-110 lub dwóch równoległych linii przesyłu wody zbudowanych z węży tłocznych W-75) ze stanowiska czerpania wody do mobilnego zbiornika na wodę ustawionego na odcinku gaśniczym (bojowym) opartym na zaplanowanej wcześniej linii obrony lub w jego pobliżu oraz zajmowanie miejsc pod budowę ruchomych stanowisk gaśniczych działających w obronie i/lub natarciu,

**etap II** – tak jak etap I połączony z rozwinięciem linii węzowych i podaniem wody ze stanowiska czerpania wody do mobilnego zbiornika na wodę, a następnie poprzez dowożenie z tego zbiornika mobilnego do ruchomych stanowisk gaśniczych na danym odcinku gaśniczym (bojowym) przy działaniach w obronie i/lub natarciu,

**etap III** – alarmowe przegrupowanie sił gaśniczych I, II i/lub III rzutu na skutek zmiany sytuacji pożarowej z jednego odcinka gaśniczego (bojowego) na drugi odcinek gaśniczy (bojowy) w tym samym kompleksie leśnym, połączone ze zmianą stanowiska czerpania wody i przesyłem wody do ruchomych stanowisk gaśniczych na drugiej (nowej) linii obrony przy działaniach w obronie i/lub natarciu,

**etap IV** – równoczesne prowadzenie działań gaśniczych przez siły gaśnicze I, II i/lub III rzutu na czterech wytypowanych odcinkach gaśniczych (bojowych) na linii rozprzestrzeniania się obwodu pożaru (jeden odcinek gaśniczy na froncie pożaru, jeden na prawym boku pożaru, jeden na lewym boku pożaru, jeden na tyle pożaru, z wysłaniem również sekcji lub plutonu gaśniczego na odległość do 1 km przed linią frontu pożaru na utworzoną linię obrony dalszej (w osłonie) prowadzących działania polegające na gaszeniu nowych zarzewi (ognisk) pożaru, powstałych na skutek przerzutu tzw. ogni lotnych – w danym kompleksie leśnym, gdzie siły gaśnicze skoncentrowane na każdym odcinku gaśniczym (bojowym) wraz z linią

obrony dalszej (osłoną) zasilane są z innego stanowiska czerpania wody.

W trakcie każdego etapu ćwiczeń funkcjonariusz wyznaczony przez kierującego działaniem ratowniczym odpowiadałby za sprawdzenie i ocenę stanu łączności pomiędzy uczestnikami działań gaśniczych oraz podmiotami wsparcia działań, a inny funkcjonariusz za dostawę środków przetrwania i ciągłości działań, związanych z awariami i naprawami, podmianą pojazdów i sprzętu, żywnością, napojami itp.

W okresie działań uzupełniających, czyli od 1 listopada do 31 grudnia, ZGPL miałby za zadanie przeanalizować zakończony okres akcji bezpośredniej, a także ocenić i ustalić zamierzenia i wnioski, które należałoby wdrożyć w okresie przygotowawczym przed kolejną akcją bezpośrednią na terenie powiatu w następnym roku. ■

#### Literatura

- [1] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 21 listopada 2014 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej (poz. 1793).
- [2] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (DzU nr 46, poz. 239).
- [3] Ramowe wytyczne komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej do opracowania zasad dysponowania sił jednostek ochrony przeciwpożarowej oraz zasad doraźnego zabezpieczenia operacyjnego terenu powiatu po zadysponowaniu zasobów ratowniczych, 2013.
- [4] PN-EN 1846-1 *Samochody pożarnicze. Podział i oznaczenie*, październik 2011.
- [5] PN-EN 1846-2:2005 *Samochody pożarnicze Część 2: Wymagania ogólne. Bezpieczeństwo i parametry*, wrzesień 2005.
- [6] *Zasady organizacji centralnego oddziału operacyjnego krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego*, KG PSP Warszawa, luty 2013.
- [7] Zarzycki J., *Zabezpieczenie przeciwpożarowe kompleksów leśnych na poligonach wojskowych w Polsce*, „Logistyka” 2014, nr 5.

Bryg. dr inż. Jarosław Zarzycki pełni służbę na Wydziale Inżynierii Bezpieczeństwa Pożarowego w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie

REKLAMA

UBRANIA OCHRONNE, SPECJALNE  
KOMINIARKI STRAŻACKIE  
RĘKAWICE STRAŻACKIE  
UBRANIA KOSZAROWE  
UMUNDUROWANIE  
ZESTAWY ODZIEŻOWE



ZOSP RP  
Wytwórnia Umundurowania Strażackiego  
95-060 Brzeziny, ul. Żeromskiego 3  
Tel.: 46 874 34 36, Fax: 46 874 35 21  
email: wus@wusbrzeziny.pl  
www.wusbrzeziny.pl



KAROL WILER

# Gasić ogniem



## Wykorzystanie ognia do gaszenia pożarów lasów to zapomniana w Polsce metoda. Czy wróci do łask?

**D**yskusja o powrocie do tej techniki jako rozwiązania taktycznego została zapoczątkowana na konferencji „Ogień a gospodarka leśna i ochrona przyrody” (pisał o niej w PP nr 3/2015). Głównym tematem spotkania były zagadnienia dotyczące używania ognia w ochronie i kształtowaniu niektórych zasobów przyrody na gruntach leśnych. Potrzeby i uzasadnienie stosowania ognia do celów związanych z gospodarką leśną pozostawmy w gestii właścicieli i zarządców lasów oraz ekologów – z wyjątkiem czynnego udziału Państwowej Straży Pożarnej w ustalaniu sposobów zabez-

pieczenia takich czynności. Skupmy się na innym aspekcie konferencji, jej uczestnicy (kierownictwo Państwowej Straży Pożarnej i Lasów Państwowych) rozpoczęli bowiem merytoryczną dyskusję o zmianie dotychczasowego podejścia do wykorzystania ognia w gaszeniu pożarów lasu. Metoda ta sprządza się głównie do usunięcia materiałów palnych poprzez ich wypalenie przed frontem pożaru. Taką technologię można z powodzeniem zastosować do zmniejszania tempa dynamicznego rozwoju frontu pożaru oraz dogaszania boków na dużych pożarzyskach. Podstawowym uzasadnieniem jej użycia jest

brak dostatecznych sił na miejscu pożaru w fazie jego rozgorzenia, skracanie – wyrównywanie obwodnicy czynnego pożarzyska, a w konsekwencji poprawa rachunku ekonomicznego akcji gaśniczej.

Miejmy nadzieję, że zapoczątkowana na konferencji dyskusja i wypracowane w jej toku wnioski przełamią dotychczasowe poglądy w tej sprawie i opisywana metoda znajdzie zastosowanie w praktyce – może na początek przy pożarach na mniejszych powierzchniach. Należy równocześnie przenieść to zagadnienie do szkolenia kadr pożarniczych i ćwiczeń na obszarach leśnych. Brak w ostatnich latach katastrofalnych pożarów, między innymi dzięki korzystnym warunkom meteorologicznym, nie uzasadnia pomijania takiej taktyki w polskim systemie ochrony przeciwpożarowej lasów.





Zakładanie linii ognia za pomocą zapalarki

## Ogień sprzymierzeńcem

Wyraźny podział na ogień jako źródło pożarów lasów i jako narzędzie wykorzystane do ich gaszenia przedstawił prof. dr hab. Ryszard Szczygieł w referacie „Paradoks ognia – aspekt negatywny i pozytywny”. Profesor, jako znawca problematyki gospodarki leśnej i ochrony przeciwpożarowej lasu, współpracujący w tej dziedzinie z ekspertami międzynarodowymi, jest moim zdaniem niekwestionowanym autorytetem w formułowaniu wniosków o potrzebie rozpoczęcia przygotowań do stosowania ognia w gaszeniu rozwiniętych pożarów lasu w Polsce.

Czy da się zwalczać ogień ogniem? Czy można przywrócić tę stosowaną już wcześniej w kraju metodę?

Państwowe Gospodarstwo Leśne już na początku lat 80. rozpoczęło intensywną budo-

wę systemu obronnego dla dużych kompleksów leśnych, które wraz z wprowadzonymi w ostatnim okresie narzędziami umożliwiają pełne i bezpieczne zastosowanie ognia. Nie ulega wątpliwości, że celowe wypalanie to tania i skuteczna metoda pozwalająca na ograniczenie rozwoju frontu pożaru lasu w fazie jego rozgorzenia, zapobiegająca przejściu żywiołu w rozmiary katastrofalne.

Stanowiska kierowania PSP i kierujący działaniem ratowniczym przy zastosowaniu takiej metody gaśniczej mają do dyspozycji wiele narzędzi wspomagania:

- dostęp do informacji o drzewostanach w rejonie pożaru lasu, zawartych w bazach danych PGL LP i parków narodowych,
- dostęp do danych meteorologicznych sieci leśnych stacji meteorologicznych,
- dostęp do prognozy warunków meteorologicznych w rejonie pożaru na najbliższe godziny,
- dostęp do informacji o elementach infrastruktury przeciwpożarowej przydatnych do zabezpieczenia takiego zamiaru taktycznego,
- wdrożony program model pożaru lasu do prognozowania rozwoju pożaru, a w szczególności do zaplanowania w funkcji czasu miejsca usytuowania linii obrony, np. zastosowania wypalenia pokrywy gleby tak na jego froncie, jak i na bokach.

Dodatkowym argumentem za używaniem ognia do wypalenia przed frontem pożaru i na jego bokach w naszym kraju może być fakt, że:

- wszystkie większe pożary lasu notujemy głównie na terenach nizinnych,
- mamy bardzo dużą mozaikę wiekową drzewostanów,
- dla naszej szerokości geograficznej charakterystyczna jest zmienna i przewidywalna moc pożaru w ciągu doby i pory roku,
- w lasach istnieje gęsta sieć pomocniczych dróg technologicznych,
- straże pożarne dysponują dużymi zasobami sprzętu do zastosowania piany jako osłony wypalania,
- mamy bardzo dobry sprzęt do wykonania stosownej szerokości pasa gleby zmineralizowanej i dojazdu do obwodnicy pożaru,
- w nadleśnictwach I i II kategorii zagrożenia pożarowego pracuje kompetentna kadra (inspektorzy i pełnomocnicy nadleśniczego), która sprawdzi się w sztabie akcji,
- w bazach sprzętu podręcznego przechowywane są tłumice i hydronetki do osłony wypalania i likwidacji nowych zarzewi ognia.

Są jednak i słabe strony tej metody: obawa przed odpowiedzialnością za podjętą decyzję, brak dobrego opisu tej technologii w polskiej literaturze pożarniczej, pominięcie jej w szkoleniu kadr pożarniczych i ćwiczeniach na tere-

nach leśnych, brak profesjonalnego przygotowania wybranych jednostek interwencyjnych do takich działań, a wreszcie niedoskonały stan prawny. I jeszcze prozaiczna trudność – brak odpowiedniego sprzętu do bezpiecznego i sprawnego zakładania ognia (łatwa do usunięcia, bo wystarczy wyposażyć wybrane pojazdy straży pożarnej i leśne bazy sprzętu w tzw. wypalarki, które sprawdzają się doskonale i są dostępne na rynku UE. Wpływ dominującego kierunku wiatru na rozwój zakładanego ognia oraz ograniczenie strefy zadymienia w tym rejonie można skutecznie wyeliminować, stosując mechaniczną dmuchawę. Sprawdzi się tutaj dmuchawa do usuwania jesiennych liści, która z powodzeniem może stanowić dodatkowe wyposażenie leśnej bazy sprzętu gaśniczego lub samochodu gaśniczego. Na poligonach wojskowych z uwagi na bardzo trudne warunki terenowe i zagrożenie dla ratowników nieodzownym, wręcz etatowym sprzętem zabezpieczającym taką technologię powinny być wyłącznie pojazdy gaśnicze (4x4 i 6x6) wyposażone w przednie zraszacze, a szczególnie będące na stanie wojska opancerzone pojazdy gaśnicowe WZT z łyżką kątową do szybkiego wykonywania płytkiej brzozy/drogi gleby zmineralizowanej.

## Zmiany w prawie

Rozpatrując wdrożenie metody gaszenia ogniem, należy mieć również na uwadze potrzebę zmian w prawie. Zasady korzystania z ognia w lesie reguluje art. 30 ust. 3 i 4 ustawy z 28 września 1991 r. o lasach [1]:

*Ust. 3. W lasach oraz na terenach śródlęśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:*

*1) rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego,*

*2) korzystania z otwartego płomienia,*

*3) wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.*

*Ust. 4. Przepisy ust. 3 nie dotyczą działań i czynności związanych z gospodarką leśną, pod warunkiem, że czynności te nie stanowią zagrożenia pożarowego.*

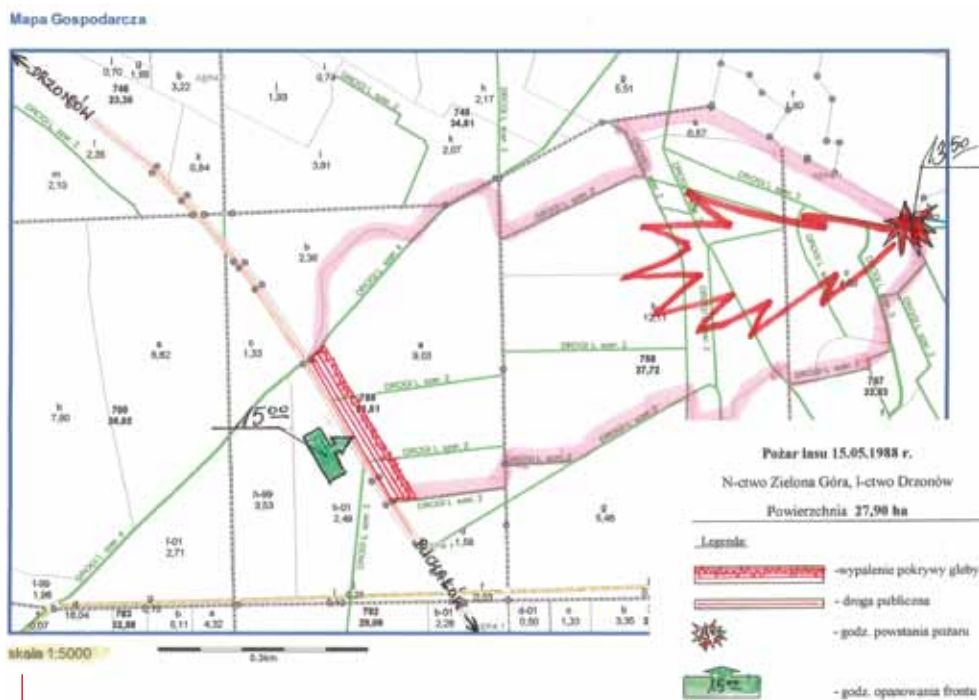
Dodatkową regulacją jest § 40 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów [2] (wydane na podstawie ustawy z 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej [3]), a na gruntach Państwowego Gospodarstwa Leśnego Państwowe obowiązująca od 1 stycznia 2012 r. Instrukcja ochrony przeciwpożarowej lasu.

O ile prawo wyraźnie dopuszcza zastosowanie ognia na gruntach leśnych w celach go- ▶



Rok 1992 zapisał się w powojennej historii polskiego leśnictwa jako rok największych strat popożarowych. Spaleniu uległo wówczas 37 631 ha drzewostanów (tj. dwa – trzy nadleśnictwa). Tylko 9 i 11 sierpnia na terenach zachodniej i północnej Polski powstały cztery katastrofalne pożary. Były to: Potrzebowice – 5370 ha, Żagań – 3050 ha, Solec Kuj./Gniewkowo – 2950 ha, Lubsko – 565 ha. W dniach 26-30 sierpnia pożar Kuźnia Raciborska objął powierzchnię 9080 ha, a w akcji gaśniczej poniosło śmierć dwóch strażaków. Warto o tym pamiętać.

▶ spodarczych – za zgodą właściciela i nadleśniczego, o tyle wyraźnie brakuje takiej regulacji w przepisach dotyczących prowadzenia działań gaśniczych. Rozporządzenie Rady Ministrów z 4 lipca 1992 r. w sprawie zakresu i trybu korzystania z praw przez kierującego działaniem ratowniczym [4] nie ułatwia KDR podjęcia takiej decyzji. Uregulowanie tej kwestii stosownymi przepisami i odpowiednimi procedurami jest potrzebne, a inicjatywa i wybór miejsca tej regulacji należy moim zdaniem do komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej i ministra spraw wewnętrznych. Można liczyć na pozytywne i w miarę szybkie załatwienie tego zagadnienia, dzięki wykorzystaniu art. 30 ust. 4 ustawy o lasach.



Rys. 1. Pożar Drzonów 1988. Zrealizowany zamiar taktyczny to wypalenie przed frontem pożaru

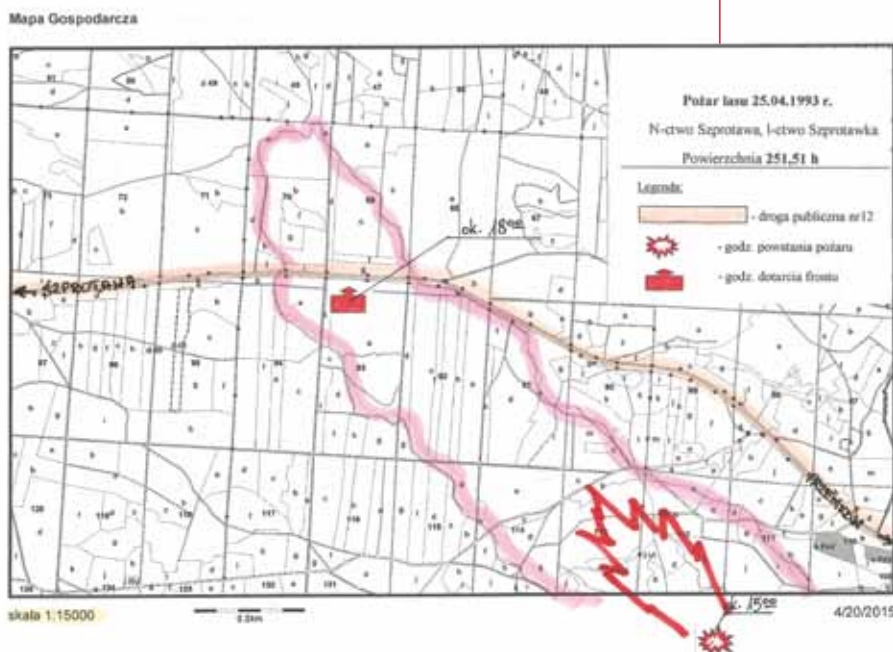
Warto przypomnieć, że gaszenie pożarów lasu wodą dowożoną przez pojazdy gaśnicze wyposażone w beczki ma dość krótką historię. Wcześniej system stanowili strażacy i tzw. leśne drużyny ratownicze, wyposażeni w łopaty, tłumice i gałęzie. Ostateczną linią obrony były naturalne przerwy ogniowe lub wprowadzone w XIX w. szerokie pasy przeciwpożarowe I i II rzędu. Wykonywanie pasów ogniowych determinowały wówczas bardzo duże powierzchnie drzewostanów sosnowych. Były one doskonale przygotowanym miejscem do tzw. odpalenia w stronę zmierzają-

cego pożaru. Decyzję o użyciu ognia podejmowała służba leśna. W wielu krajach europejskich nadal funkcjonuje wyspecjalizowana i odpowiednio wyposażona służba ochrony przeciwpożarowej lasu, która używa wypalania jako jednej z metod gaszenia.

## Sukcesy i niepowodzenia

Czy da się zwalczać w Polsce pożary lasu ogniem? Moim zdaniem tak. Jako uzasadnienie przytoczę kilka przykładów z własnego doświadczenia. Pełniąc funkcję in-

Rys. 2. Pożar Szprotawa 1993. Niewykorzystana droga publiczna Szprotawa – Przemków



Pożarzisko Zasieki 2006 i widoczny pas biologiczny oraz pasy







Rysunki sporządzone na aktualnej mapie gospodarczej. Wykorzystano materiały z archiwum Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze

Rys. 3. Pożar Olszyna 1992. Niewykorzystana komunikacja drogową i linią kolejową

spektora ochrony przeciwpożarowej lasu w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Szczecinie. Taką taktykę zastosowałem po raz pierwszy z powodzeniem w Nadleśnictwie Kliniska w Wielkanoc 1968 r., wykorzystując istniejący pas przeciwpożarowy przed frontem pożaru. Dowódca akcji gaśniczej przystał na takie rozwiązanie, a przekonałem go, powołując się na brak dostatecznych sił straży pożarnej, niedużą prędkość rozwoju pożaru oraz podając, że taką możliwość dopuszcza zapis obowiązującego wówczas rozporządzenia ministra gospodarki komunalnej z 14 lipca 1951 r. w sprawie zapobiegania powstawaniu i rozszerzaniu się

pożarów lasów, łąk, torfowisk i wrzosowisk (§ 4 ust. 1. *Przy tłumieniu pożarów lasów oraz położonych w ich obrębie łąk, torfowisk i wrzosowisk kierownictwo akcji gaśniczo-ratowniczej sprawuje do czasu przybycia straży pożarnej najstarszy stanowiskiem pracownik państwowego gospodarstwa leśnego, znajdujący się na miejscu pożaru*).

W czasie suszy w 1976 r. w Borach Dolnośląskich na czynnych poligonach wojskowych rozwinęło się równocześnie kilka dużych pożarów lasu. Do ich opanowania zabrakło sił i środków straży pożarnej w ościennych województwach, łącznie z siłami

stacjonujących w tym rejonie wojsk. Po pokonaniu przez jeden z pożarów tzw. autostrady na terenie Nadleśnictwa Bolesławiec (obecnie droga nr 18) podjęto decyzję o wypaleniu północnej części autostrady bez wybudowanej jeszcze jezdni i przyległego drzewostanu przed zbliżającym się frontem pożaru w Nadleśnictwie Żagań. Pożar został skutecznie zatrzymany we wczesnych godzinach popołudniowych, w trakcie bardzo intensywnego rozwoju na jego froncie. Decyzję o wykorzystaniu ognia zaakceptował komendant rejonowej straży pożarnej, powierzając jej wykonanie służbie leśnej. Osiągnięto w całości zamierzony cel przy zaangażowaniu zaledwie kilku jednostek straży pożarnej, które natychmiast zostały skierowane do gaszenia boków pożaru.

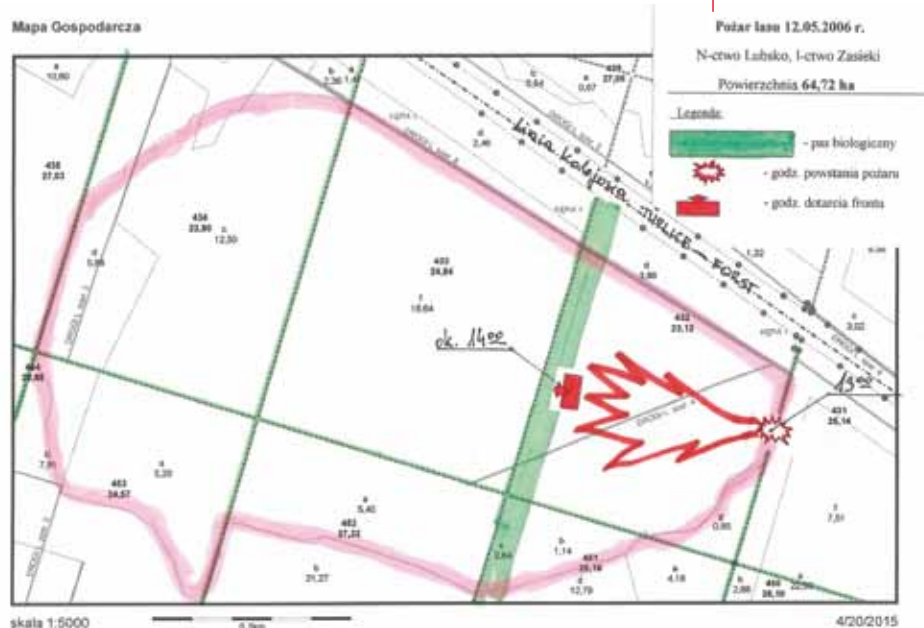
Trzeba podkreślić, że w wymienionych przypadkach podstawowym problemem był brak sprzętu do sprawnego i w miarę szybkiego założenia równoległej linii ognia. Zastępczo stosowano wówczas szmaty i ściwo znajdujące się w pojazdach, które po nasączeniu olejem silnikowym podpalano i włócono po pokrywie gleby.

Z takim problemem spotkaliśmy się także przy bardzo dużym pożarze w Nadleśnictwie Lubsko (tzw. pożar Zasięki 82). W akcji gaśniczej dwukrotnie zastosowano metodę wypalania. Pierwsze założenie ognia wzdłuż drogi Brody – Zasięki (Forst) na długości około 300 m zakończyło się niepowodzeniem. Moim zdaniem przyczyną był brak pomocy kadry dowodczej straży pożarnej w odpalaniu (w praktyce to zadanie realizowały dwie osoby) ▶

drzew liściastych stanowiących osłonę poszczególnych oddziałów



Rys. 4. Pożar Zasięki 2006. Niewykorzystana istniejąca linia obrony (pas biologiczny)







## Pas biologiczny – linia obrony

► i brak narzędzi do sprawnego zakładania ognia na tak długim odcinku. Spowodowało to niebezpieczne zbliżenie się frontu pożaru w jego osi do drogi. Jednak zasadnicze opóźnienie w odejściu założonego ognia w kierunku frontu pożaru na jednym odcinku było spowodowane wcześniejszym, a wyraźnie zabronionym, zmoczeniem przedpola przez sekcję straży pożarnej. Rosnąca przy drodze aleja drzew została całkowicie spalona po przejściu pożaru przez drogę. Ocalało jedno drzewo w rejonie zmoczenia – klon jawor, które rośnie do dziś i jest niemyym świadkiem tego niepowodzenia. Drugie zastosowanie ognia (następnego dnia) wzdłuż istniejącej linii wysokiego napięcia osiągnęło w pełni zamierzony efekt i zatrzymało rozwój pożaru w kierunku miejscowości Marianka.

Do listy niepowodzeń w wykorzystaniu metody wypalania można dopisać także akcję gaszenia pożaru lasu na polu roboczym poligonu Żagań w sierpniu 1983 r. oraz pożaru w okolicach Kuźni Raciborskiej w 1992 r. W pierwszym przypadku rozpoczęte wypalanie wzdłuż południowego pasa przeciwpożarowego zostało nagle pozbawione osłony oddziału

żołnierzy ze sprzętem podręcznym. Żołnierzy odwołano do ewakuacji mienia komendy poligonu – dość odległej od pożaru i jego kierunku rozwoju. W drugim przypadku KDR zaakceptował zamiar taktyczny polegający na wypaleniu lasu nocą, w celu wyrównania i skrócenia linii zarzewi ognia na kierunku wiatru do istniejących dróg w rejonie tzw. Orłów. Z decyzją KDR nie zgodziło się jednak dowództwo odcinka bojowego.

Do skutecznego opanowania rozwiniętych pożarów lasu metodą wypalania, z którymi miałem bezpośrednio do czynienia, można zaliczyć:

- pożar lasu 13 maja 1988 r. w Nadleśnictwie Zielona Góra – wypalenie od drogi leśnej równoległej do drogi publicznej Zielona Góra – Zawada (ocalony oddział lasów miejskich na tzw. Spalonym Lesie w Zielonej Górze cieszy oczy do dziś),

- pożar lasu 15 maja 1989 r. w Nadleśnictwie Zielona Góra – wypalenie od drogi Buchałów – Drzonów,



- pożar lasu 6 czerwca 1992 r. w Nadleśnictwie Lipinki – wypalenie pasa na jego froncie od drogi publicznej Trzebiel – Olszyna.

Dla porównania przyjrzyjmy się szkicom pożarów lasu, które rozwijały się w warunkach terenowych umożliwiających wykorzystanie metody wypalania, jednak decyzji o jej zastosowaniu nie podjęto (rys. 2-4).

Przełom w zastosowaniu wypalania jako metody gaszenia oraz w wielu innych aspektach ochrony przeciwpożarowej polskich lasów nastąpił po ocenie przebiegu akcji gaśniczej pożaru Zasięki 1982. Finałem tej oceny i wniosków podjętych na naradzie krajowej





foto: rys. Karol Wiler

Opancerzony wóz zabezpieczenia technicznego bez łyżki kątowej

w sprawie poprawy ochrony przeciwpożarowej lasów było między innymi wprowadzenie do zasad gospodarki leśnej pasów biologicznych jako linii obrony, a do wyposażenia baz sprzętu w nadleśnictwach i pojazdów gaśniczych Lasów Państwowych – pochodni parafinowych jako zapalarek.

Elementy terenowe umożliwiające zastosowanie metody wypalania do zatrzymywania rozwiniętego pożaru lasu to:

- pasy biologiczne,
- pasy wokół pól roboczych poligonu,
- linie energetyczne (uporządkowane),
- drogi publiczne z komunikacją w dwóch kierunkach,
- ekotony, pasy i starodrzew przy drogach,
- nowe pasy przeciwpożarowe przy liniach kolejowych.

Oczywiście by zastosować tę metodę, potrzebny jest odpowiednio przygotowany dowódca, potrafiący wykorzystać dostępne narzędzia wspomagania podejmowania decyzji, oraz jednostki interwencyjne do osłony stosowania takiej taktyki.

## Zamiast podsumowania

Latem, przy kilkudniowej pogodzie pożarowej, po przekształceniu się pożaru pokrywy gleby w pożar całkowity drzewostanu należy spodziewać się szybkości rozwoju frontu pożaru 5-10 m/min oraz przyrostu spalonej powierzchni od 25 do 100 ha na godzinę. Obwodnica wymagająca skutecznych działań gaśniczych w przypadku takiego pożaru np. na powierzchni 250 ha wynosi przeciętnie ok. 5 km. Lepiej wypalić celowo jeden oddział lasu, niż pozwolić na spalenie się następnego pięciu. Lepiej w porze nocnej pierwszej doby trwania pożaru wyrównać ogniem obwodnicę pożarzyska do istniejącej lub wykonanej komunikacji niż walczyć z nim przez następne trzy dni.

Obly kształt pożarzyska świadczy często o braku lub niezrealizowaniu dobrego i skutecznego zamiaru taktycznego przy likwidacji pożaru lasu. Pożary pozostawiające szczupłe pożarzysko wskazują na przeprowadzenie

## Wykonany pas/droga i widok tzw. dopalenia obwodnicy pożaru

skutecznych działań, a pożarzysko z obciętą szpicą frontu to dowód wysokiego poziomu kierowania i dobrego wyszkolenia sił uczestniczących w akcji gaśniczej.

W województwach pierwszej kategorii zagrożenia pożarowego lasów kadra Państwowej Straży Pożarnej i Państwowego Gospodarstwa Leśnego nie może mieć obaw co do skuteczności metody wypalania w ograniczaniu strat popożarowych i kosztów akcji gaśniczych. ■

### Przypisy

- [1] DzU 1991, nr 101 poz. 444, ze zm.
- [2] DzU 2010, nr 109 poz. 719
- [3] DzU 1991, nr 81 poz. 351, ze zm.
- [4] DzU 1992, nr 54, poz. 259

*Karol Wiler – absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, emerytowany pracownik Lasów Państwowych, autor książek i innych publikacji o ochronie ppoż. lasów*



MASZ ciekawe doświadczenia zawodowe?  
CHCESZ się nimi podzielić z czytelnikami PP?  
ZAPRASZAMY do współpracy!  
pp@kgpsp.gov.pl

**W**entylacja płuc to proces mający na celu dostarczenie do pęcherzyków płucnych tlenu i usunięcie dwutlenku węgla. W warunkach fizjologicznych wentylacja zależy od ruchów oddechowych klatki piersiowej. W trakcie wdechu pojemność klatki piersiowej zwiększa się, przez co ciśnienie w drogach oddechowych obniża się poniżej atmosferycznego i do płuc wciągane jest powietrze zawierające tlen. Wydech jest procesem biernym. Na szczycie wdechu rozkurczają się mięśnie oddechowe, a klatka piersiowa siłą sprężystości zmniejsza swoją objętość. Ciśnienie w drogach oddechowych wzrasta i powietrze zostaje usunięte na zewnątrz.

Skuteczność tego mechanizmu zależy od częstości oddechów oraz właściwej objętości oddechowej (głębokości wdechu), która dociera do płuc. Jeśli objętość powietrza wdychanego do pęcherzyków płucnych w ciągu jednej minuty nie pokrywa zapotrzebowania organizmu na tlen, mówimy o hipowentylacji. Najczęstszą pierwotną przyczyną hipowentylacji są: obrażenia klatki piersiowej, rdzenia kręgowego, mózgu, zatrucie, udar mózgu, niedrożność górnych dróg oddechowych i obturacja (zwięźlenie) dolnych dróg oddechowych (np. astma). W przypadku ciężkich zaburzeń oddychania i zatrzymania oddechu, gdy tlenoterapia bierna jest nieskuteczna, jedynym sposobem dostarczenia tlenu do organizmu jest wspomaganie lub całkowite zastąpienie oddechu przez sztuczną wentylację. W praktyce wentylacja zastępcza może być prowadzona bezprzyrządową metodą usta-usta, za pomocą worka samorozprężalnego lub respiratora. Powietrze zostaje wtłoczone pod ciśnieniem do dróg oddechowych i wypełnia płuca, powodując widoczne uniesienie się klatki piersiowej. Po zwolnieniu ucisku na worek samorozprężalny, a w przypadku respiratora – po osiągnięciu granicznych wartości parametrów oddechowych, następuje bierny wydech powietrza i spadek ciśnienia do wartości równej ciśnieniu atmosferycznemu. Ten typ wentyla-

# Respirator reanim

**Respirator reanimacyjno-transportowy to urządzenie medyczne do prowadzenia wentylacji zastępczej, które automatycznie dostarcza objętość oddechową według nastawionych parametrów. Dzięki małym rozmiarom i prostej obsłudze aparat ten z powodzeniem może być używany w ratownictwie medycznym, jako alternatywa dla worka samorozprężalnego.**

**PRZEMYSŁAW OSIŃSKI**



Zintegrowane pokrętko regulacji parametrów oddechowych może występować w dwóch wersjach:  
(po lewej) sprzężenie częstości oddechów i objętości minutowej MV (l/min)  
(po prawej) sprzężenie częstości oddechów i objętości oddechowej VT (ml)

cji często określa się jako wentylację przerywanym dodatkim ciśnieniem.

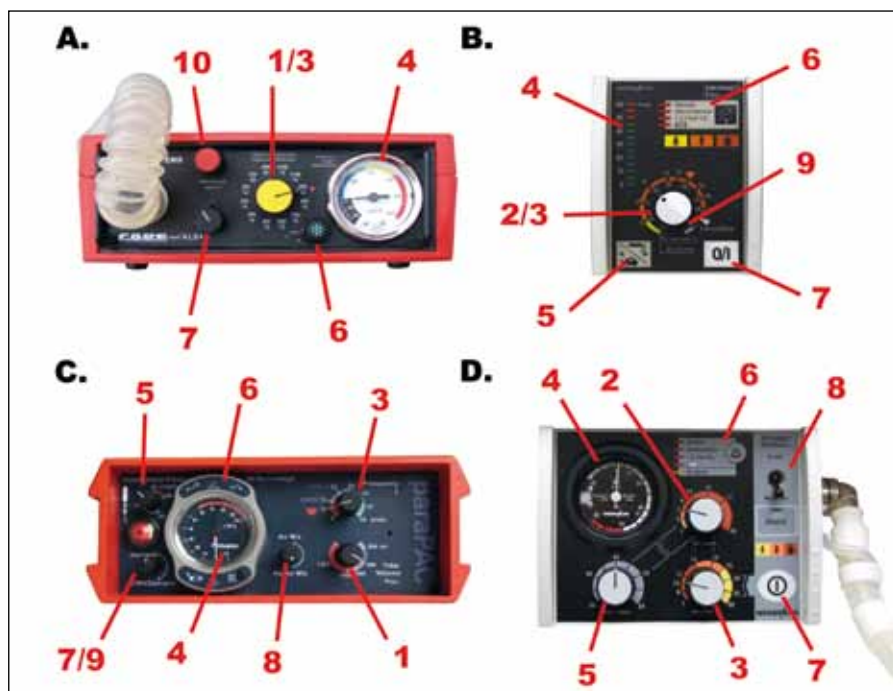
## Worek samorozprężalny

W latach 50. XX wieku wprowadzono do użytku nowe urządzenie do prowadzenia wentylacji zastępczej, oparte na samorozprężającym się worku i zastawkach jednokierunkowych. Ściśnięcie worka powoduje przemieszczenie się zgromadzonej w nim mieszaniny oddechowej do płuc pacjenta przez otwarty nadciśnieniem jednokierunkowy zawór wylotowy (zawór pacjenta). Gdy ucisk zostaje zwolniony, worek powraca samoczynnie do poprzedniego kształtu, zasysając przez zawór wlotowy – znajdujący się u podstawy urządzenia – odpowiednią objętość gazów do następnego wdechu. W tym czasie zawór wylotowy zamyka się i poprzez

dodatkowy otwór kieruje wydychane z ust pacjenta powietrze na zewnątrz układu do atmosfery. Do dziś wentylacja za pomocą worka z maską twarową jest podstawową metodą prowadzenia oddechu zastępczego w ratownictwie przedszpitalnym. Skuteczność tej techniki w dużym stopniu zależy od praktycznych umiejętności i doświadczenia ratownika. Wymaga jednoczesnego wykonania kilku czynności: utrzymywania drożności dróg oddechowych, dociskania maski do twarzy, ściskania worka samorozprężalnego oraz kontrolowania częstości i objętości dostarczanych wdechów. W szczególności dotyczy to sytuacji, gdy oddech zastępczy prowadzony jest przez jednego ratownika chwytem jednoręcznym, podczas transportu, przemieszczania poszkodowanego i przedłużającej się wentylacji.



# resuscytacyjno-transportowy



A. Respirator CAREvent firmy O-Two, B. Respirator MEDUMAT Easy firmy WEINMANN, C. Respirator Pneupac paraPAC firmy Smiths-Medical, D. Respirator MEDUMAT Standard firmy WEINMANN

oddechowej do pacjenta odbywa się poprzez karbowany przewód oddechowy zakończony zaworem wylotowym (zaworem pacjenta) wyposażonym w zastawki jednokierunkowe. Podczas wentylacji kontrolowanej za pomocą respiratora w trakcie każdego oddechu można wyróżnić kilka faz. Inicjacja wdechu następuje zgodnie z określoną wcześniej częstotliwością oddechów. Urządzenie zaczyna tłoczyć gazy oddechowe do dróg oddechowych. Po dostarczeniu odpowiedniej objętości oddechowej respirator kończy wdech i przechodzi do fazy wydechu, pozwalając pacjentowi na wykonanie biernego wydechu. Rozpoczynając wentylację zastępczą za pomocą respiratora, w pierwszej kolejności należy odkręcić zawór butli zasilającej. Po włączeniu aparatu właściwym przyciskiem za pomocą pokrętki na panelu kontrolnym należy nastawić parametry wentylacji odpowiednie dla wieku pacjenta: częstość oddechów i objętość oddechową.

Częstość oddechów ( $f$  – *frequency*) to liczba oddechów wykonanych w ciągu minuty. Objętość oddechowa ( $VT$  – *tidal volume*) oznacza objętość gazów dostarczoną do dróg oddechowych w trakcie pojedynczego wdechu. W niektórych respiratorach zamiast objętości oddechowej używany jest inny parametr – objętość minutowa ( $MV$  – *minute volume*). Jest to objętość gazów dostarczona do dróg oddechowych w ciągu jednej minuty. Dzieląc ją przez częstość oddechów ( $f$ ), możemy obliczyć wartość objętości oddechowej ( $VT$ ).

W najprostszych respiratorach parametry te są ze sobą sprzężone i regulowane za pomocą jednego pokrętki (fot. na str. 26). Modele bardziej zaawansowane mają pokrętki umożliwiające niezależną regulację każdego parametru. Na niektórych respiratorach naniesione są orientacyjne zakresy wentylacji dla osób dorosłych, dzieci i małych dzieci, aby ułatwić wybór właściwych parametrów oddechowych dla pacjenta z danej grupy wiekowej. Kolejną wartością, która wymaga nastawienia, jest szczytowe (maksymalne) ciśnienie w drogach oddechowych ( $P_{max}$ ), którego respirator nie może przekroczyć. Wzrost ciśnienia w drogach oddechowych powyżej bezpiecznej granicy może nastąpić na skutek stosowania zbyt dużych objętości oddechowych, nadmiernego przepływu gazów wdechowych, zwiększonych oporów w drogach oddechowych lub zmniejszenia podatności płuc z przyczyn chorobowych. Podczas prowadzenia wentylacji zbyt wysokim ciśnieniem przez maskę twa-

	Funkcja	Opis
1	Regulacja objętości oddechowej	pozwała ustawić objętość oddechową dostarczaną podczas pojedynczego oddechu
2	Regulacja objętości minutowej	pozwała ustawić objętość minutową dostarczaną w ciągu 1 min wentylacji
3	Regulacja częstości oddechów	pozwała ustawić częstość oddechów w ciągu 1 min
4	Wskaźnik ciśnienia w drogach oddechowych	wskazuje aktualne ciśnienie w drogach oddechowych (mbar)
5	Regulacja szczytowego ciśnienia w drogach oddechowych $P_{max}$	pozwała ustawić granicę maksymalnego ciśnienia w drogach oddechowych
6	Wskaźnik komunikatów alarmowych	informuje o zagrożeniach związanych z przekroczeniem krytycznych granic parametrów oddechowych lub awarią urządzenia
7	Przycisk włączania	uruchamia urządzenie w trybie wentylacji zastępczej
8	Przełącznik Air Mix / No Air Mix	pozwała na wybór pomiędzy wentylacją gazami o stężeniu tlenu $\approx 50\%$ lub $100\%$
9	Przełącznik trybu Demand	uruchamia tryb pracy Demand
10	Przycisk trybu Manual	pozwała na ręczne wyzwalenie oddechu

## Respirator

Pierwsze respiratory resuscytacyjno-transportowe zasilane z butli ze sprężonym tlenem medycznym zostały skonstruowane na początku lat 70. ubiegłego wieku.

Gaz z butli po przejściu przez reduktor, trafia poprzez przewód ciśnieniowy do urządzenia, które cyklicznie wytwarza przepływ

mieszanej oddechowej o ustalonych parametrach. Na panelu sterowania aparatu znajdują się: przycisk włącz/wyłącz, pokrętko regulacji częstości oddechów, pokrętko objętości oddechowej (lub objętości minutowej), pokrętko regulacji szczytowego ciśnienia w drogach oddechowych, manometr, wskaźniki komunikatów alarmowych. Przepływ objętości



## ► Przykład obliczania czasu pracy respiratora w trybie No Air Mix (100% O<sub>2</sub>)

czas pracy respiratora (min) = (zapas tlenu)/(objętość minutowa)		
Dane:	ciśnienie butli: 150 bar	częstość oddechów: 10/min
	objętość butli: 2 l	objętość oddechowa: 600 ml
zapas tlenu = objętość butli × ciśnienie tlenu		
zapas tlenu = 2 l × 150 bar = 300 l		
objętość minutowa (MV) = częstość oddechu × objętość oddechowa (VT)		
objętość minutowa (MV) = 10/min × 600 ml = 6000 ml/min = <b>6 l/min</b>		
Czas pracy respiratora (min) = (300 l)/(6 l/min) = 50 min		

rzową wzrasta ryzyko przedostania się części wtłaczanego powietrza do żołądka, rozdęcia go i przemieszczenia się treści pokarmowej do jamy ustnej. Dlatego zaleca się, aby wartość ta była nie większa niż 20 mbar\*. Jeżeli drogi oddechowe są zabezpieczone za pomocą przyrządów nadgłośniowych, aby zapobiec uszkodzeniu płuc – barotraumie (urazowi ciśnieniowemu), wartości ciśnienia nie powinny przekraczać: u dorosłych 30 mbar, u dzieci 25 mbar, a u małych dzieci 20 mbar.

W wyjątkowych sytuacjach, gdy przy niższych granicach ciśnienia szczytowego wentylacja jest nieskuteczna (klatka piersiowa nie unosi się mimo udrożnienia dróg oddechowych), ciśnienie P<sub>max</sub> należy zwiększyć do 45 mbar.

### Obsługa

Bezpośrednio przed użyciem respiratora należy przeprowadzić jego kontrolę. Przede wszystkim odczytać wartość ciśnienia tlenu na reduktorze butli tlenowej i na jej podstawie ocenić pozostały czas pracy urządzenia (tabela powyżej), zwrócić uwagę na występowanie ewentualnych wycieków tlenu, poszukać charakterystycznych odgłosów pracy urządzenia, sprawdzić, czy występuje przepływ objętości oddechowej przez zawór wylotowy (zastawka jednokierunkowa powinna cyklicznie otwierać się i zamykać zgodnie z nastawioną częstością oddychania, a strumień przepływającego gazu powinien być wyczuwalny). Następnie na zawór wylotowy trzeba nałożyć maskę twarzową o odpowiednim rozmiarze. Aby ochronić zawór przed skażeniem, zabrudzeniem krwią i wymiocinami, zaleca się stosowanie filtrów antybakteryjnych.

Ratownik odpowiedzialny za prowadzenie wentylacji powinien zająć pozycję za głową

poszkodowanego, skontrolować jamę ustną i ewentualnie usunąć widoczne ciała obce. Wykorzystując odpowiednie metody bezprzyrządowe, musi udrożnić drogi oddechowe, a jeśli pacjent jest głęboko nieprzytomny – wprowadzić rurkę ustno-gardłową. Następnie przykładając do twarzy pacjenta maskę twarzową i dociskając ją obiema rękami, zwracając uwagę na utrzymanie drożności dróg oddechowych. Wentylację pacjenta można prowadzić również przez nadgłośniowe przyrządy do udrażniania dróg oddechowych, takie jak rurka krtaniowa czy maska krtaniowa. Aparat automatycznie będzie dostarczał objętość oddechową według nastawionych parametrów. Trzeba bezwzględnie kontrolować przebieg wentylacji. Podczas każdego wdechu ratownik musi zwracać szczególną uwagę na unoszenie się klatki piersiowej oraz wskazania ciśnieniomierza na panelu kontrolnym. Wskazówka manometru będzie pokazywała cykliczne zmiany ciśnienia w drogach oddechowych, odzwierciedlające fazę wdechu i wydechu. Osoby dorosłe z zachowanym spontanicznym krążeniem, ale z niewydolnością oddechową należy wentylować z częstością (f) 10 oddechów/min i objętością oddechową (VT) około 600 ml. Oznacza to, że objętość minutowa (MV) gazów oddechowych dostarczonych do płuc w ciągu jednej minuty wyniesie 6 l. U dzieci zaleca się prowadzenie wentylacji zastępczej z częstością (f) 12-20 oddechów/min, przy zastosowaniu najwyższych wartości u dzieci małych, a najniższych u starszych. Objętość oddechowa pojedynczego wdechu zależy od wagi dziecka i wynosi 7 ml/kg masy ciała. Dla przykładu: dziecko o masie ciała około 20 kg będzie potrzebowało dostarczenia pojedynczego wdechu o objętości oddechowej (VT) 140 ml.

Prowadząc wentylację za pomocą respiratora przez maskę twarzową, należy wziąć pod uwagę, że nieszczelności między maską a twarzą poszkodowanego mogą zmniejszyć dostarczoną do płuc objętość oddechową nawet o 40 proc., powodując hipowentylację. W takich przypadkach może być konieczne zwiększenie objętości oddechowej do wartości 10 ml/kg masy ciała.

Ratownicy o mniejszym doświadczeniu mogą dobrać odpowiednie parametry wentylacji, korzystając z uśrednionych zakresów wentylacji odpowiadających różnym grupom wiekowym. W praktyce modele respiratorów różnych producentów mogą zalecać inne – choć zbliżone – wartości objętości oddechowej i częstości oddechów dla danej grupy wiekowej. W trakcie prowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej oddechy zastępcze zarówno u dzieci, jak i dorosłych powinny być prowadzone w odpowiedniej sekwencji, w przerwach między uciskaniem klatki piersiowej (30:2 dorośli, 15:2 dzieci). Jeśli używamy nadgłośniowych przyrządów (maska krtaniowa, rurka krtaniowa), oddechy ratownicze wykonujemy z częstością 10/min asynchronicznie z uciskaniem klatki piersiowej, o ile nie występują istotne przecieki objętości oddechowej.

### Dodatkowe funkcje

Ponieważ w ramach kwalifikowanej pierwszej pomocy możliwości oceny utlenowania organizmu są ograniczone, wentylację płuc powinno się prowadzić wysokimi stężeniami tlenu. Jeśli w jednostce straży pożarnej znajduje się urządzenie mające możliwość wyboru wartości stężenia tlenu w gazach oddechowych, tzw. tryb Air Mix, nie należy z niego korzystać, a przełącznik ustawić w pozycji No Air Mix (100% O<sub>2</sub>). Kolejną z dodatkowych funkcji, jakie może mieć nowoczesny respirator, jest tryb pracy Manual, czyli ręczne wyzwalamie wdechu, stosowane podczas wentylacji w trakcie resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Tryb ten pozwala precyzyjnie wygenerować oddechy zastępcze w przerwach pomiędzy uciskaniem klatki piersiowej. W tym celu jeden z ratowników oburącz dociska maskę do twarzy poszkodowanego, jednocześnie udrażniając drogi oddechowe, podczas gdy drugi ratownik inicjuje wdech przyciskiem na panelu kontrolnym. W nowoczesnych respiratorach zastosowano rozwiązania pozwalające na prowadzenie wentylacji przez jednego ratownika, który dzięki umieszczeniu przycisku wyzwalamie wdechu w pobliżu zaworu wylotowego jednocześnie udrażnia drogi oddechowe, dociska maskę i inicjuje wdech.

Inną funkcją spotykaną w przenośnych respiratorach jest tryb wentylacji na żądanie



– Demand. Po dociśnięciu maski do twarzy pacjenta respirator wykrywa początek spontanicznego wdechu, inicjuje przepływ gazów do dróg oddechowych i zatrzymuje go w momencie, w którym rozpozna początek swobodnego wydechu. Praca respiratora jest zsynchronizowana z wysiłkiem oddechowym pacjenta. W praktyce jest to tlenoterapia bierna 100% tlenem dostarczanym tylko w fazie wdechu. Metoda ta zarezerwowana jest dla osób, które samodzielnie oddychają i nie wymagają prowadzenia wentylacji zastępczej lub wspomaganej.

## Komunikaty alarmowe

Aby zwiększyć bezpieczeństwa użytkowania, wszystkie respiratory zostały wyposażone w system alarmowy, który za pomocą sygnałów dźwiękowych i świetlnych informuje o występujących podczas pracy nieprawidłowościach. Alarm braku zasilania energią elektryczną (⚡ -) wskazuje na spadek napięcia baterii lub uszkodzenie bezpiecznika. Alarm spadku ciśnienia gazu zasilającego ( $< 2,7 \text{ bar O}_2$ ) najczęściej spowodowany jest pozostawieniem zaworu butli tlenowej w pozycji zamkniętej, wyczerpaniem się zapasu tlenu lub odłączeniem przewodu doprowadzającego sprężony tlen do respiratora. Alarm rozłączenia (Disconnection) informuje o wykryciu nieszczelności w układzie przewodów oddechowych lub między maską, a twarzą poszkodowanego. Alarm zwężenia (Stenosis), czyli wzrostu oporów w drogach oddechowych, włącza się w momencie przekroczenia nastawionych wartości szczytowego ciśnienia  $P_{\text{max}}$ . Aby zapobiec jego dalszemu wzrostowi, respirator automatycznie przerywa dostarczanie gazów, co zmniejsza rzeczywistą objętość oddechową docierającą do płuc. Najczęstszą przyczyną aktywacji alarmu zwężenia jest częściowa lub całkowita niedrożność dróg oddechowych pacjenta.

Każde pojawienie się alarmu wymaga od obsługującego urządzenie ratownika sprawdzenia, jaka nieprawidłowość została zasygnalizowana i jak najszybszego jej usunięcia. W przypadku stwierdzenia awarii respiratora lub wyczerpania zapasu sprężonego tlenu dalszą wentylację należy kontynuować za pomocą worka samorozprężalnego.

\*\*\*

Respiratory transportowe są urządzeniami coraz częściej wykorzystywanymi w ratownictwie przedszpitalnym, jako alternatywa dla worka samorozprężalnego. Aby w pełni wykorzystać ich możliwości i bezpiecznie prowadzić tlenoterapię, każdy użytkownik powinien wcześniej zapoznać się z instrukcją obsługi posiadanego modelu, w szczególności z informacjami dotyczącymi jego budowy, zasady działania, właściwej obsługi, konserwacji, a także zalecanymi parametrami oddechowymi dla pacjentów z różnych grup wiekowych. Zaletą tych urządzeń jest mniejsze prawdopodobieństwo niezamierzonej nadmiernej wentylacji pacjenta (hiperwentylacji), ze względu na dostarczanie oddechów o stałej objętości oddechowej i częstości oddechów oraz możliwość utrzymania niższych ciśnień w drogach oddechowych. Niemniej jednak wykorzystanie respiratora przez osoby bez wykształcenia medycznego i odpowiedniej wiedzy oraz doświadczenia w zakresie techniki wentylacji i doboru odpowiednich parametrów wentylacji może stanowić zagrożenie dla pacjenta. Dlatego wydaje się, że do zastosowań w ratownictwie medycznym przedszpitalnym najbezpieczniejsze jest użycie aparatów o najmniejszym stopniu skomplikowania z możliwością manualnego wyzwalania oddechu w trakcie resuscytacji krążeniowo-oddechowej. ■

\*1 mbar = 100 Pa = 1 cm H<sub>2</sub>O

Przemysław Osipiński jest ratownikiem medycznym, magistrem zdrowia publicznego w specjalności medycyna ratunkowa, instruktorem kpp



Pokaz mobilnej ochrony przeciwpowodziowej połączony z manewrami PSP, Dobczyce (woj. małopolskie)

## Zapora o przekroju trapezowym w porównaniu do zapory o przekroju okrągłym zapewnia:

- ➔ eliminację niekontrolowanego stoczenia się zapory
- ➔ brak konieczności dodatkowego stabilizowania zapory workami z piaskiem
- ➔ ochronę terenów przed napływającą wodą już przy napełnianiu zapory samym powietrzem
- ➔ ochronę przed wodą do wysokości nawet 1,5m
- ➔ doskonałą szczelność i przyleganie CAŁEJ podstawy zapory
- ➔ doskonałą stabilność, nieporównywalną z innymi zaporami tego typu
- ➔ 100% szczelność połączeń między modułami zapory

## Trapezowa Zapora Przeciwpowodziowa o dł. 15m i wysokości 0,8m



KONTAKT:  
tel. +48 32 64 55 222  
tel. +48 530 693 446  
e-mail: [zapory@supron1.com.pl](mailto:zapory@supron1.com.pl)  
ul. Kluczevska 3, 32-300 Olkusz

**T**ryskacze stosuje się najczęściej w budynkach użyteczności publicznej, budynkach hotelowych, wielokobalturowych obiektach handlowych (m.in. centrach handlowych) czy magazynach (np. wysokiego składowania) [1]. Zasada ich działania jest bardzo prosta. „Pod wpływem ciepła emitowanego z pożaru pęka ampulka lub topi się spoiwo zamka w tryskaczu, otwierając wypływ wody z przewodu ciśnieniowego. Na ogół otwiera się jeden, dwa, a sporadycznie trzy lub więcej tryskaczy. Wypływająca woda zrasza i gasi powierzchnie kilkunastu, rzadziej kilkudziesięciu metrów kwadratowych” [2]. To kolejny atut tych urządzeń – woda jest całkowicie bezpieczna, nie zawiera szkodliwych substancji, które mogłyby negatywnie oddziaływać na ludzi w trakcie gaszenia pożaru.

Wadą tego rozwiązania są duże straty powstające na skutek zalania – zwłaszcza w przypadku gaszenia pomieszczeń, w których znajduje się elektronika lub inne elementy wrażliwe na działanie wody, np. materiały papierowe.

## Wymagania dotyczące badań tryskaczy

Normy na projektowanie, instalowanie i konserwację instalacji tryskaczowych określają, kto, w jaki sposób i jak często ma obowiązek przeprowadzać ich przeglądy oraz kiedy należy wykonać badania tryskaczy. Wiele instalacji stałych urządzeń gaśniczych tryskaczowych w Polsce powstało na podstawie normy PN-M 51540 z 1997 r., która wymaga, aby w ramach konserwacji instalacji co 10 lat przeprowadzane były badania podstawowych parametrów tryskaczy. Badania należy przeprowadzić na losowo pobranej próbce w uprawnionej jednostce badawczej. Powyższa norma nie precyzuje jednak, które z podstawowych parametrów należy sprawdzić. CNBOP-PIB, jako uprawniona do badań tryskaczy jednostka, zaleca, by badania przeprowadzać według aktualnego wydania normy PN-EN 12259-1.

Obowiązująca od 2004 r. norma PN-EN 12845 (obecnie wydanie z 2010 r.) *Projektowanie instalowanie i konserwacja stałych urządzeń gaśniczych tryskaczowych* zmienia podejście do badań tryskaczy. Załącznik K normy PN-EN 12845+A2:2010 zaleca przeprowadzenie badania po 25 latach użytkowania w instalacji urządzenia gaśniczego. Zostały w niej określone badania, które należy wykonać, by stwierdzić, czy tryskacze nadal mogą być użytkowane. Zbadać trzeba: działanie, temperaturę zadziałania, współczynnik K, czułość termiczną (współczynnik RTI badania w próbie zanurzeniowej), Cbadany w długotrwałej próbie liniowo wzrastającej temperatury). Norma PN-EN 12845 zaleca też sprawdzenie przeszkód w zraszaniu, czyli zweryfikowanie



for. archiwum CNBOP-PIB (2)

## Stale urządzenia gaśnicze tryskaczowe to popularne rozwiązanie ochrony przeciwpożarowej obiektów. Nie bez powodu. Zaletą tryskaczy jest m.in. stosunkowo niski koszt ich instalacji i konserwacji.

w obiekcie, czy zostały zachowane odległości pomiędzy rozpryskiwaczami tryskaczy a składowanymi materiałami [3]. Sprawdzenia dokonuje się co kwartał (nie rzadziej niż co 13 tygodni). Zgodnie z normą PN-M 51540 takie sprawdziany powinny być zaś wykonywane co miesiąc. Norma PN-EN 12845 rozszerza zakres czynności serwisowych i konserwacyjnych dla tryskaczy względem normy PN-M 51540. Zaleca sprawdzanie co kwartał (nie rzadziej niż co 13 tygodni) przeprowadzonych zmian budowlanych oraz ich wpływu na projekt urządzenia tryskaczowego. Co kwartał zalecane jest sprawdzenie

tryskaczy pod kątem czystości. Tryskacze, na których stwierdzona zostanie obecność powłok innych niż lakiernicze, należy oczyścić, a te, które zostały pomalowane lub odkształcone – wymienić [4].

Kolejnym dokumentem, na podstawie którego projektuje się, instaluje i konserwuje stale urządzenia gaśnicze tryskaczowe, jest niemiecki standard VdS CEA 4001 *Urządzenia tryskaczowe. Wytuczne projektowania i instalowania*. Określa on także wymagania dotyczące konserwacji stałych urządzeń gaśniczych tryskaczowych. Zgodnie z postanowieniami zawartymi w tym standardzie badania tryska-



czy wodnych należy przeprowadzać po 25 latach [5]. Dotyczy to instalacji projektowanych i nadzorowanych zgodnie z tym standardem.

Liczba próbek poddanych badaniom zależy od liczby tryskaczy zainstalowanych w obiekcie. Tabela przedstawia tę zależność podawaną przez VdS CEA 4001 i PN-EN 12845. Liczba wymaganych próbek w obu przypadkach jest taka sama. Jeżeli tryskacze są zainstalowane w kilku budynkach, należy pamiętać, że z każdego musi pochodzić co najmniej 20 tryskaczy.

Zgodnie ze standardem VdS CEA 4001 podczas wyboru tryskaczy do badań należy zwrócić szczególną uwagę na tryskacze z sekcji najbardziej narażonych na uszkodzenia ze względu na panujące tam warunki środowiskowe.

Jeżeli badane tryskacze są wadliwe (liczba tryskaczy, które nie zadziałają > 2,5%, liczba tryskaczy, które wykazują pogorszenie działania > 25% lub suma tryskaczy wykazujących pogorszenie działania i niezadziałanie > 25%), należy wdrożyć środki zaradcze. Standard VdS wymaga stałego nadzoru nad instalacją, co zmniejsza procent wadliwości próbek.

### Stan tryskaczy po 10 latach

Ze względu na rolę, jaką odgrywa instalacja tryskaczowa w zapewnieniu bezpieczeństwa obiektu i przebywających w nim ludzi, niezmiernie ważne jest, by konserwacja była prowadzona w sposób właściwy i tak często, jak jest to wymagane. Instalacja, która zbyt długo pozostaje niekonserwowana, w sytuacji pożaru może nie zadziałać prawidłowo, ponieważ w przewodach rurowych osadza się kamień i inne naloty. Brak dbałości o instalację może również doprowadzić do uszkodzenia samych tryskaczy. Zdarza się, że dochodzi do uszkodzeń deflektora lub cieczy w ampułce, zaś osady mogą uniemożliwić zadziałanie

Liczba próbek potrzebnych do badań według VdS CEA 4001 i normy PN-EN 12845

Liczba tryskaczy zainstalowanych w obiekcie	Wielkość losowej próby – VdS CEA	Wielkość losowej próby – norma PN-EN 12845
do 5 000	20	20
do 10 000	40	40
do 20 000	60	60
do 30 000	80	80
do 40 000	100	100



Przykład tryskacza wiszącego szybkiego reagowania, *na sąsiedniej stronie*: Przykład działania tryskacza wiszącego

tryskacza mimo pęknięcia ampułki. W czasie konserwacji należy zwracać szczególną uwagę także na tryskacze, które są pomalowane.

Norma PN-EN 12845 wyraźnie podkreśla, że takie egzemplarze muszą zostać wymienione na nowe [6]. Jakikolwiek powłoki mogą bowiem powodować opóźnienie zadziałania tryskacza lub całkowicie je uniemożliwić.

CNBOP-PIB zaleca, by właściwości użytkowe tryskaczy w instalacjach stałych urządzeń gaśniczych wodnych sprawdzać co 10 lat. To dodatkowa okazja do wykonania starannego, dogłębnego przeglądu całej instalacji. Należy przy tym pamiętać, aby w trakcie prowadzenia czynności konserwacyjnych odpowiednio zabezpieczyć cały obiekt na wypadek pojawienia się pożaru. ■

#### Przypisy

- [1] Sowa T., *Analiza porównawcza stałych urządzeń gaśniczych – część I, Bezpieczeństwo i technika pożarnicza*, 1 (2010), s. 113-132.
- [2] Zbrożek P., Prasula J., *Zagrożenia dla ludzi związane z działaniem stałych urządzeń gaśniczych (SUG)*, *Bezpieczeństwo i technika pożarnicza*, 2 (2010), s. 117-126.
- [3] PN-EN 12845 + A2:2010 Stale urządzenia gaśnicze. Automatyczne urządzenia tryskaczowe. Projektowanie, instalowanie i konserwacja.
- [4] Tamże.
- [5] VdS CEA 4001 Urządzenia tryskaczowe wytyczne projektowania i instalowania.
- [6] PN-EN 12845 + A2:2010 Stale urządzenia gaśnicze. Automatyczne urządzenia tryskaczowe. Projektowanie, instalowanie i konserwacja.

Karolina Stegienko i Daria Kubis są pracownikami Zespołu Laboratoriów Technicznego Wyposażenia Straży Pożarnej i Technicznych Zabezpieczeń Przeciwpożarowych CNBOP-PIB w Józefowie

## II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA

# BEZPIECZEŃSTWO TECHNICZNE 2015

Warszawa, 16-17 listopada 2015

[www.sgsp.edu.pl/icts2015](http://www.sgsp.edu.pl/icts2015)





## PAWEŁ JANIK

**N**ie piszę tylko o niedopatrzeniach, ale – co gorsza – dość często w pełni świadomych działaniach. Najczęściej winą za te problemy są obarczani posłańcy przynoszący złą nowinę, czyli przedstawiciele komendy powiatowej lub miejskiej PSP, którzy wykryli i zgłosili wspomniane błędy w trakcie swoich czynności odbiorowych.

Nawet jeśli ktoś opisujący kolejną „afetę” jest na tyle rzetelny, że zada sobie trud, by zgłębić przyczynę powstałej sytuacji, nie dba już o to, by wyjaśnić czytelnikowi, że ekspert pożarowy – czyli rzeczoznawca do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych – to nie funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej. Na porządku dziennym są takie artykuły, jak opublikowany niedawno w jednym z dzienników tekst dotyczący centrum kongresowego w mieście na południu Polski, zatytułowany „Kosztowne błędy strażaków”. I co z tego, że w dalszej części materiału autor informuje, że ci strażacy to tak naprawdę rzeczoznawcy do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych, skoro czytelnik wyda osąd już na podstawie tytułu.

Ale czy należy spodziewać się obiektywizmu od kogoś, kto od zawsze słyszał o czepialskich strażakach i któremu taka teza akurat wpisuje się w określone cele publikacji? Przecież atakowanie bezdusznych urzędników jest trendy, a przy okazji – w praktyce zupełnie bezkarne.

### Bądźmy obiektywni

Z drugiej strony, chcąc zachować obiektywizm, nie sposób pominąć faktu, że w tej dość powszechnej opinii może kryć się ziarenko prawdy. Czy jego źródłem jest złe prawo i niewłaściwe procedury? Czy też nadmierna skrupulatność i asekurancja urzędnicza? A może niedostatki wiedzy, także u osób przeprowadzających odbiory, które nie pozwalają obiektywnie ocenić wagi stwierdzanych uchybień i zastosować adekwatnego do niej zakresu interwencji administracyjnej? Do końca nie wiadomo.

Patrząc kompleksowo na rozpatrywane zagadnienie, można jednak zaryzykować tezę, że na taki przebieg czynności odbiorowych ma po trosze wpływ każdy z wymienionych czynników. Moje doświadczenie podpowia-

**Problemy związane z przekazywaniem obiektów do użytkowania, szczególnie dotyczące ich odbioru pod względem wymagań ochrony przeciwpożarowej, stanowią stały element dyskusji, również na łamach prasy. Niestety, źródeł tych problemów nie upatruje się zwykle w błędach popełnionych przez projektantów i rzeczoznawców do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych.**

# Z drugiej strony

da, że głównym źródłem mankamentów są działania inwestora, np. dążącego do obniżenia za wszelką cenę nakładów na inwestycję kosztem zaniżania standardów zabezpieczenia przeciwpożarowego i wywierającego presję na zatrudnionych przez niego ekspertów, tj. projektanta i rzeczoznawcę do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych. Inna sprawa, że mechanizm ten wykorzystują sami specjaliści, tworząc oferty typu „przyjdź do nas, zaprojektujemy taniej”. Niestety, tam gdzie jest popyt, jest i podaż.

Wydaje się, że błędy na etapie projektu wiążą się także z brakiem zagadnień z dziedziny ochrony przeciwpożarowej w programie studiów architektoniczno-budowlanych lub jedynie ich szczątkowym uwzględnieniem. Cudów nie ma. Brak profesjonalnego przygotowania projektanta musi przełożyć się na jakość projektu od strony bezpieczeństwa pożarowego.

Bez trudu można wskazać także pewne niedoskonałości prawne, jak chociażby nieuwzględnienie formalnego obowiązku profesjonalnego nadzoru pożarowego na etapie budowy obiektu.

Nie wszystkie omówione mankamenty można usunąć od ręki w sposób systemowy. Podejmowane są więc różnego rodzaju inicjatywy, również doraźne, mające usprawnić ten proces, tak by do minimum ograniczyć negatywne dla inwestora skutki błędów projektowych i wykonawczych.

### Lekarstwo w porozumieniu

Jedną z takich doraźnych inicjatyw było zawarte w grudniu ubiegłego roku przez głównego inspektora nadzoru budowlanego

i komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej porozumienie w sprawie stosowania art. 56 ustawy Prawo budowlane w przypadku wykonania obiektu budowlanego niezgodnie z wymaganiami ochrony przeciwpożarowej.

W porównaniu do dotychczas stosowanych procedur proponowane w porozumieniu rozwiązania są prawdziwym novum. Ujmując rzecz w możliwie syntetycznej formie, nowością jest:

- wskazanie dwóch procedur postępowania organów PSP oraz nadzoru budowlanego (omówione w dalszej części artykułu) w sytuacji stwierdzenia nieprawidłowości w zakresie ochrony przeciwpożarowej w dokumentacji projektowej, na podstawie której wzniesiono obiekt – w zależności od ich ciężaru gatunkowego, w tym opisanie przypadku, w którym stwierdzone uchybienia nie będą związane z niemożliwością przekazania obiektu do użytkowania,

- doprecyzowanie m.in. wymagań co do zakresu formalnego i faktycznego uzasadnienia stanowiska zajmowanego przez organy PSP,

- sprecyzowanie podstaw prawnych działania poszczególnych organów w różnych możliwych sytuacjach.

Przy tej okazji dopracowano także detale w kilku ogólnych kwestiach, jak chociażby przekazywanie do wiadomości komendantów powiatowych (miejskich) PSP zajmujących w danej sprawie stanowisko kopii decyzji podejmowanych przez organy administracji architektoniczno-budowlanej oraz nadzoru budowlanego, czy postępowanie organów nadzoru budowlanego w obliczu zgłoszenia sprzeciwu lub uwag w zakresie określonym wprost w rozpatrywanym art. 56 Prawa budowlanego.

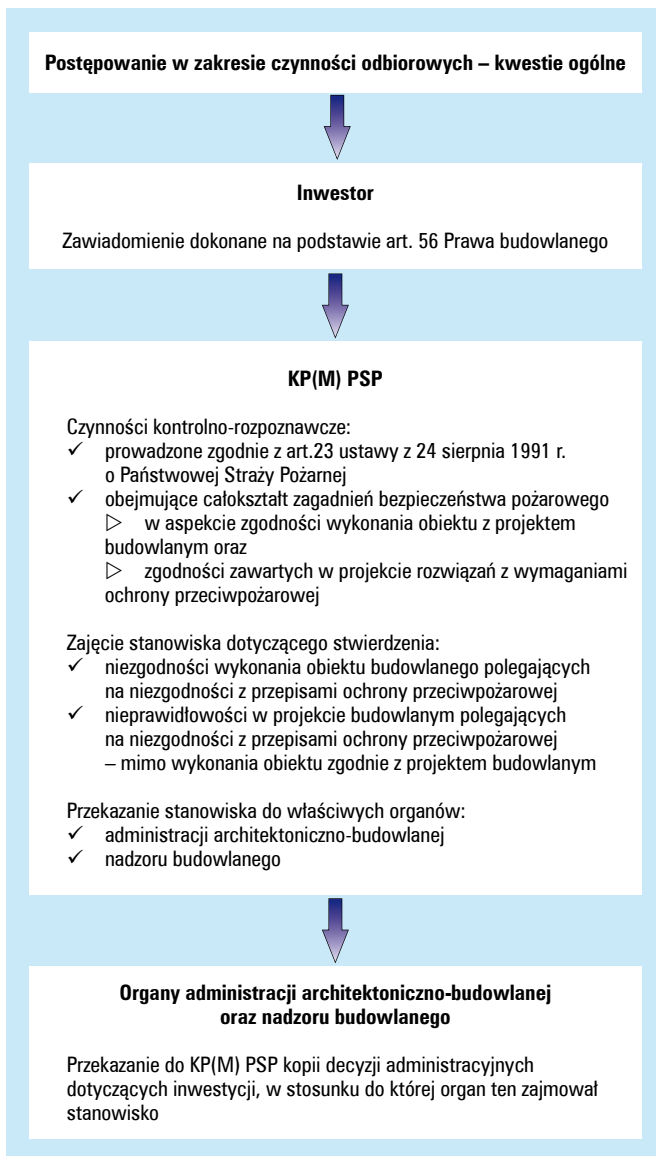


## Kwestie ogólne

W ogólnej części porozumienia wyjaśniono m.in., że czynności odbiorowe, chociaż podejmowane w wyniku zawiadomienia dokonanego przez inwestora w trybie art. 56 Prawa budowlanego, są prowadzone na podstawie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Obejmują one całokształt zagadnień bezpieczeństwa pożarowego, a zajmowane stanowisko odnosi się nie tylko do zgodności wykonania obiektu z projektem, lecz także do zgodności samego projektu z wymaganiami ochrony przeciwpożarowej. W tej części określono również zasady przekazywania sobie dokumentacji w sprawach odbiorowych przez zaangażowane organy. Ilustruje je rysunek obok.

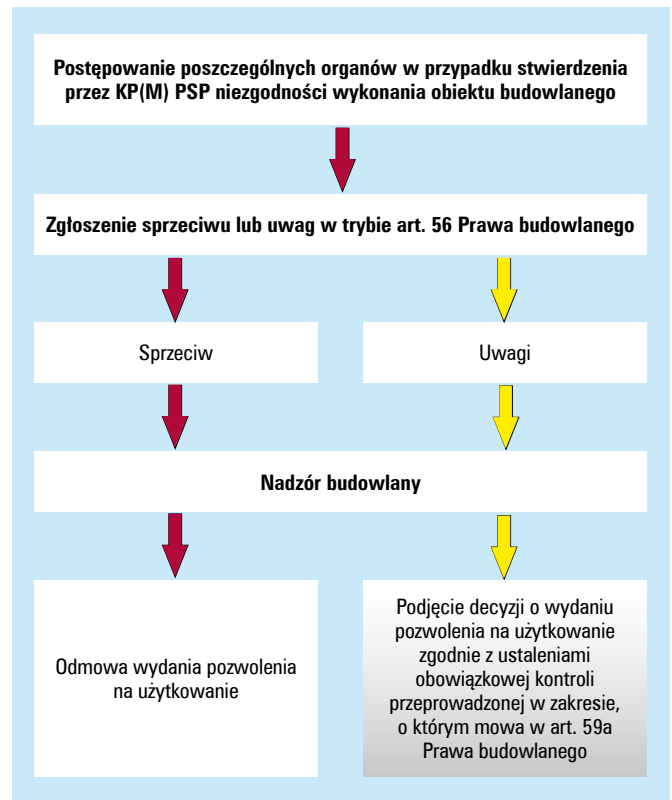
Doprecyzowano również, że zgłoszenie przez organ PSP sprzeciwu będzie równoznaczne z odmową wydania pozwolenia na użytkowanie obiektu przez organ nadzoru budowlanego. W razie zgłoszenia uwag rozstrzygnięcie co do wydania zgody na użytkowanie będzie natomiast poprzedzone obowiązkową kontrolą prowadzoną w trybie art. 59a Prawa budowlanego. Schematycznie niniejszą procedurę przedstawia rysunek poniżej

Rys. 1. Postępowanie poszczególnych organów w przypadku stwierdzenia niezgodności wykonania obiektu budowlanego z projektem budowlanym



Przybliżony w tej części artykułu sposób postępowania w przypadku stwierdzenia rażącego naruszenia prawa jest jedną z dwóch wspomnianych na wstępie nowych procedur. Pomimo braku w art. 56 Prawa budowlanego bezpośrednich odniesień do kwestii wypowiedziania się

Rys. 2. Postępowanie poszczególnych organów w razie stwierdzenia rażącego naruszenia prawa w dokumentacji projektowej



organów PSP w przypadku zauważenia niezgodności projektu budowlanego z wymaganiami ochrony przeciwpożarowej, strony porozumienia były zgodne – nie można nie reagować na sytuację, w której zauważono przypadki rażącego łamania prawa, w szczególności mogącego prowadzić do powstania zagrożenia dla życia ludzi. Formalne podstawy dla tej procedury odnaleziono w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie uzgadniania projektu budowlanego pod względem ochrony przeciwpożarowej. Niniejsza procedura (rys. 3) określa m.in. detale dotyczące:

- analizy pod kątem stwierdzenia rażącego naruszenia prawa,
- zasadności wszczęcia postępowania w sprawie unieważnienia uzgodnienia projektu dokonanego przez rzeczoznawcę do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych,
- postępowania poszczególnych organów na różnych etapach procedowania sprawy,
- wymiany informacji między wspomnianymi organami.

W przypadku zgodności oceny sytuacji pomiędzy organami PSP szczebla powiatowego (miejskiego) oraz wojewódzkiego efektem końcowym ich działań będzie:

- zgłoszenie sprzeciwu przez komendanta powiatowego (miejskiego) PSP,
- unieważnienie uzgodnienia projektu budowlanego przez komendanta wojewódzkiego PSP,
- stwierdzenie nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę przez organ administracji architektoniczno-budowlanej,
- odmowa wydania pozwolenia na użytkowanie przez organ nadzoru budowlanego.

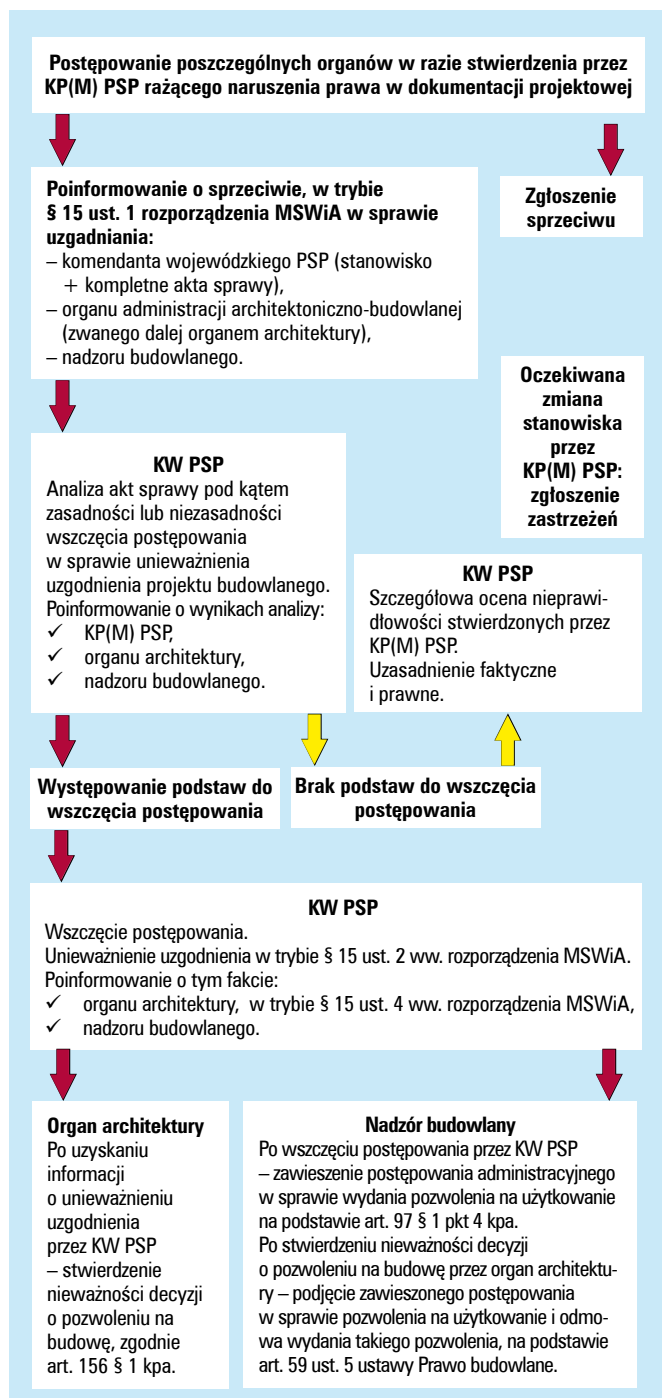
Powyższe dość radykalne postępowanie organów ma jednak tę zaletę, że w praktyce o jego zastosowaniu przesądza dopiero zgodna ocena sytuacji dokonana przez dwa organy PSP różnego szczebla, tj. komendanta powiatowego (miejskiego), który zgłasza sprzeciw oraz komendanta wojewódzkiego (który weryfikuje akta sprawy przesłane przez KP(M)) ▶

pod kątem występowania rażącego naruszenia prawa w kontekście stwierdzenia występowania bądź niewystępowania przesłanek do dokonania unieważnienia uzgodnienia projektu budowlanego pod względem ochrony przeciwpożarowej). Takie postępowanie ogranicza do minimum ryzyko nieobiektywnej oceny sytuacji.

Jeśli komendant wojewódzki nie podzieli opinii komendanta powiatowego (miejskiego), ten ostatni powinien zmienić swoje wcześniejsze stanowisko, tj. w miejsce sprzeciwu zgłosić zastrzeżenia, zgodnie z drugą z nowych procedur, scharakteryzowanych w kolejnym punkcie niniejszego artykułu.

W razie stwierdzenia błędów projektowych, ale dotyczących nierażących nieprawidłowości, interwencja poszczególnych organów będzie obejmowała czynności, które nie spowodują wstrzymania procesu przekazywania obiektu budowlanego do użytkowania. Właściwy organ ochrony przeciwpożarowej będzie w tym zakresie zgłaszał zastrzeżenia, a ich efektem będzie:

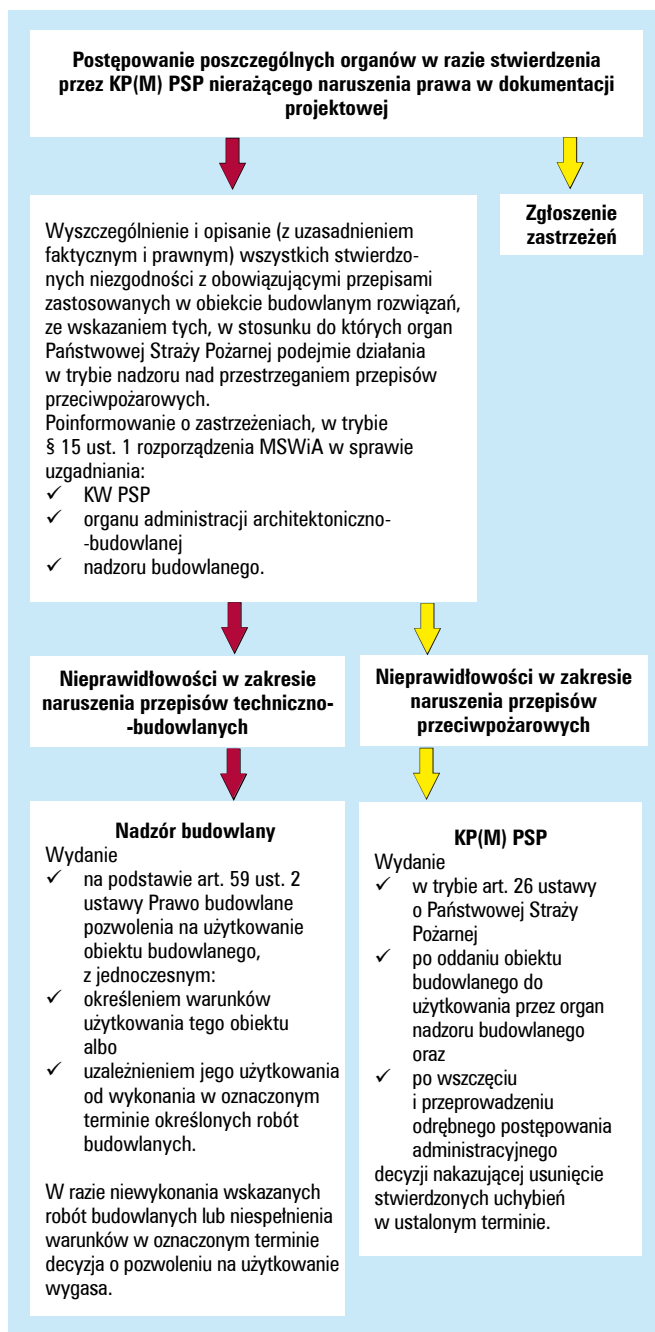
Rys. 3



- wydanie przez organ nadzoru budowlanego warunkowego pozwolenia w odniesieniu do nieprawidłowości w zakresie naruszenia przepisów techniczno-budowlanych,

- wszczęcie przez organ PSP po przekazaniu obiektu do użytkowania odrębnego postępowania w odniesieniu do nieprawidłowości w zakresie przepisów przeciwpożarowych i wydanie decyzji nakazującej usunięcie uchybień w określonym terminie.

Rys. 4



W ten sposób zaproponowano możliwy do zaakceptowania kompromis, uwzględniający zarówno interes społeczny (bezpieczeństwo pożarowe), jak i interes strony (inwestora chcącego rozpocząć eksploatację wzniesionego obiektu). ■

St. brig. Paweł Janik jest dyrektorem Biura Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP



# Dyżur domowy – kiedyś i dziś...

**Trwałym elementem definicji służby jest to, że nie kończy się ona z chwilą opuszczenia murów macierzystej jednostki po 24, 12 lub 8 godzinach. Mało tego, obejmuje ona również czas wolny.**

**PIOTR GRZYB**

**S**trażak na wezwanie z jednostki, zgodnie z grafikiem (lub poza nim, gdy tylko może), stawia się niezwłocznie do służby, aby wspomóc kolegów przy działaniach ratowniczych bądź czekać w gotowości w jednostce w ramach operacyjnego zabezpieczenia powiatu.

Tak było od zawsze. Wcześniej stanowiła o tym niepisana zasada solidarności i koleżeństwa wśród strażaków, a także etos służby, któremu każdy strażak powinien być wierny od chwili ślubowania. Oczywiście, zdarzały się pewnego rodzaju wypaczenia tych sytuacji, gdyż niejednokrotnie jako pierwsi wzywani byli ci, którzy mieszkali najbliżej jednostek (z powodów jak najbardziej racjonalnych). Dlatego też między innymi kwestia ta została uregulowana rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych i administracji z 29 grudnia 2005 r. w sprawie pełnienia służby przez strażaków Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 266, poz. 2247), gdzie pojawił się zapis o „dyżurze domowym” (§ 13 ust. 1). W § 13 ust. 2 zostało jednoznacznie zapisane, gdzie ma przebywać strażak na dyżurze domowym – „(...) w czasie dyżuru domowego strażak przebywa w miejscu zamieszkania lub w innym miejscu uzgodnionym z kierownikiem jednostki organizacyjnej”. Zapis ten bardzo jasno precyzował, gdzie może być strażak w czasie takiego dyżuru, czyli albo w domu, albo po uzgodnieniu z komendantem, w innym wiadomym mu miejscu. Wówczas przełożony brał na siebie odpowiedzialność za czas przybycia podwładnego do jednostki.

Kolejna nowelizacja przedmiotowego rozporządzenia (DzU z 2011 r. nr 69, poz. 371) przyniosła zmianę wskazanego przepisu – „(...) w czasie dyżuru domowego strażak pozostaje w stałej łączności z kierownikiem jednostki organizacyjnej”. Otworzyło to szerokie pole możliwości jego interpretacji. Co to bowiem oznacza, że strażak pozostaje w stałej łączności? W Polsce nie ma obowiązku posiadania telefonu stacjonarnego ani komórkowego. Jak więc przełożony ma wyegzekwować pozostawanie w łączności ze strażakiem, który deklaruje, że telefonu nie ma? Czy ma mieć przydzielony

służbowy telefon komórkowy? Na jakich zasadach go przydzielić – na stałe czy na czas trwania dyżuru?

Dyżur w JRG ma zwykle od dwóch do czterech strażaków. Należałoby więc mieć wydzielonych tyle samo telefonów komórkowych, które strażacy powinni pobierać w jednostce w dniu rozpoczęcia dyżuru i здаwać po jego zakończeniu. Nasuwają się tutaj kolejne pytania. Jeśli strażak ma już telefon prywatny bądź przydzielony służbowy, to co oznacza w praktyce pozostawanie w stałej łączności? Czy wystarczy być w zasięgu jakiegokolwiek sieci GSM i odbierać po prostu połączenia, bez precyzyjnego określenia miejsca swojego pobytu?

Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania i związane z nimi wątpliwości, należy zadać zasadnicze pytanie. Jaki sens ma w tym kontekście dyżur domowy? Ta formuła pełnienia służby (bo dyżur domowy należy traktować jako element służby), zakłada jak najszybsze przybycie strażaka do jednostki po otrzymaniu wezwania telefonicznego. Nijak ma się do tego pozostawanie w łączności z kierownikiem jednostki, na przykład 600 km od jej siedziby. Traci wtedy sens cała istota i idea dyżuru domowego. Zmiana rozporządzenia i dosłowna interpretacja § 13 ust. 2 może doprowadzić do sytuacji, w której dyżur domowy stanie się nic nie znaczącym wpisem w miesięcznym grafiku. Obecnie – zgodnie z prawem – można przebywać na dyżurze domowym, gdziekolwiek (pozostając oczywiście w stałej łączności) i jechać do macierzystej jednostki całą wieczność. Nie ma bowiem podstawy prawnej do narzucania strażakowi miejsca, gdzie ma przebywać, a tym bardziej czasu, w jakim ma przybyć do jednostki.

Kolejną kwestią jest to, jak ma się do tego realizacja procedury doraźnego operacyjnego zabezpieczenia powiatu, która wymaga w określonym czasie (np. 90 min) odtworzenia stanu osobowego minimum jednego zastępu ratowniczego. W realiach opisanych powyżej może stać się to niewykonalne z racji tego, że strażacy przebywający na dyżurze domowym w danym dniu mogą pozostawać w łączności z kierownikiem jednostki, będąc fizycznie w znacznej odległości od siedziby JRG.

Reasumując, odpowiedniejszym zapisem według mnie był ten z pierwotnej wersji rozporządzenia z 2005 r., który konkretnie sytuował miejsce przebywania strażaka w czasie dyżuru domowego. Nie pozostawiał on bowiem wątpliwości, gdzie strażak ma przebywać podczas pełnienia dyżuru domowego, a co najważniejsze – umożliwiał przełożonym skuteczne egzekwowanie wynikających z tego obowiązków.

*Bryg. Piotr Grzyb jest zastępcą komendanta powiatowego PSP w Wołowie*



**Gdy liczy się każda sekunda...**

**PowAirBox**

Prąd i sprężone powietrze – szybko, pewnie, uniwersalnie

[www.powairbox.pl](http://www.powairbox.pl)



**LEAB**  
mobile energy

[www.nowimex.com.pl](http://www.nowimex.com.pl)

**Podniesienie stawki podatku VAT na zakup towarów przeciwpożarowych, planowane od 1 stycznia 2016 r., może w kolejnych latach utrudnić finansowanie ochrony przeciwpożarowej. Warto zadbać o to, by kwoty wpływające do budżetu państwa z tytułu zwiększenia tego podatku trafiły z powrotem do PSP, OSP i samorządów terytorialnych.**

**DARIUSZ KAŁA**

**W**yroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 18 grudnia 2014 r. (sygn. C-639/13) stwierdzono, że: „Po- przez zastosowanie obniżonej stawki podatku od wartości do- danej do dostaw towarów przeznaczonych na cele ochrony prze- ciwpożarowej wymienionych w załączniku nr 3 do ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowią- zaniom, które ciążyą na niej na mocy art. 96-98 dyrektywy Rady 2006/112/WE z 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości do- danej, w związku z załącznikiem III do tej dyrektywy”.

### Wydanie wyroku i jego skutki

Historia tej sprawy zaczęła się 17 lutego 2011 r., kiedy Komisja Europejska skierowała do Rzeczypospolitej Polskiej wezwanie do usunięcia uchybienia, w którym zarzuciła jej stosowanie obniżonej stawki VAT do dostaw towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej – z naruszeniem przepisów dyrektywy 2006/112. Pismem z 15 kwietnia 2011 r. władze polskie udzieliły odpowiedzi na to wezwanie, zobowiązując się do zmiany spornych przepisów ustawy o VAT. Jednakże już 3 sierpnia 2012 r. Rzeczpospolita Polska poinformowała Komisję, że nie przewiduje żadnych zmian przepisów dotyczących zastosowania obniżonej stawki VAT do dostawy towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej. W piśmie z 22 lutego 2013 r. Komisja wystosowała do Rzeczypospolitej Polskiej uzasadnioną opinię. We wrześniu zaś, uznawszy stanowisko zajęte przez Polskę w piśmie z 23 kwietnia 2013 r. za niewystarczające, skierowała do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargę przeciwko Polsce – w związku z niezgodnym z prawem stosowaniem obniżonej stawki VAT dla towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej. Wyrok z 18 grudnia 2014 r. jest efektem tej skargi.

W postępowaniu Komisja podnosiła, że z orzecznictwa Trybunału, a w szczególności z wyroku w sprawie Komisja v. Irlandia (C-55/12) wynika, iż państwo członkowskie nie

# VAT

## konsekwencje

może powoływać się na przepisy, praktyki lub sytuacje właściwe dla jego wewnętrznego porządku prawnego, aby uzasadnić nieprzestrzeganie zobowiązań wynikających z prawa Unii. Procedura przewidziana w art. 258 TFUE opiera się na obiektywnym stwierdzeniu nieprzestrzeganie przez państwo członkowskie zobowiązań nałożonych nań przez traktaty lub akt prawa wtórnego. Zdaniem Komisji wynika z tego, że dostawa towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej powinna być objęta stawką podstawową przewidzianą w art. 96 dyrektywy 2006/112, która zgodnie z art. 97 nie może być niższa niż 15%.

Rzeczpospolita Polska nie kwestionowała w postępowaniu przed Trybunałem, że towary przeznaczone na cele ochrony przeciwpożarowej nie należą do kategorii znajdujących się w załączniku III do wspomnianej dyrektywy (ujęto w nim towary, na które państwa członkowskie mogą stosować obniżone stawki VAT). Podnosiła jedynie, że sporne przepisy ustawy o VAT są uzasadnione nadzwyczajnymi okolicznościami. Ochrona przeciwpożarowa stanowi jedno z podstawowych zadań państwa i jest finansowana z jego budżetu. Brak obniżonej stawki VAT dla towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej skutkowałaby znaczącym wzrostem cen tych towarów i mógłby zagrozić finansowaniu wskazanego zadania. Nawet gdyby przyjąć, że zwiększenie dochodów państwa wynikające ze wzrostu stawki VAT długoterminowo mogłoby umożliwić finansowanie ochrony przeciwpożarowej, to trudno pominąć pojawiające się trudności finansowe.

Trybunał przyznał rację Komisji Europejskiej. Bezsporne jest, że towary przeznaczone na cele ochrony przeciwpożarowej nie należą do żadnej z kategorii wymienionych w załączniku III do dyrektywy 2006/112. Komisja słusznie więc twierdzi, że art. 98 ust. 2 owej dyrektywy nie pozwala, aby Rzeczpospolita Polska w drodze odstępstwa od art. 96 i 97 omawianej dyrektywy objęła dostawę takich towarów obniżoną stawką VAT. Stwierdzenia tego nie może podważyć argumentacja dotycząca znaczenia ochrony przeciwpożarowej i trudności związanych z jej finansowaniem, ponieważ argumenty natury społeczno-politycznej nie mogą uzasadniać naruszenia przez państwo członkowskie przepisów art. 98 ust. 2 dyrektywy 2006/112. Z powyższych rozważań wynika, że poprzez zastosowanie obniżonej stawki VAT dla towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej wymienionych w załączniku nr 3 do ustawy o VAT Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom, które ciążyą na niej na mocy art. 96-98 dyrektywy 2006/112 w związku z załącznikiem III do tej dyrektywy.

### Projektowane zmiany legislacyjne

Polska nie zakwestionowała wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i rozpoczęła prace legislacyjne nad ustawą o podatku od towarów i usług. W chwili pisania tego artykułu po zajęciu stanowiska przez Senat w ustawie nowelizującej z 9 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych przewidziano uchylenie ust. 10 w art. 41 obecnej ustawy o podatku od towarów i usług, który dopuszcza stosowanie 8% stawki VAT na to-

Wszelkie informacje znajdujące się na stronach „Prawa w służbie” mają na celu wyłącznie popularyzowanie wiedzy o instytucjach i rozwiązaniach prawnych przyjętych w obowiązujących przepisach – zwłaszcza w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej i aktach wykonawczych – a wyrażane stanowiska mają charakter informacyjny, służą głębszemu zrozumieniu zawartości prawa, przede wszystkim praw i obowiązków strażaków PSP. Informacje te mogą być wykorzystywane do własnej interpretacji przepisów i nie można ich utożsamiać ze stanowiskiem Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. Odpowiedzi na kierowane do redakcji pytania mają wyłącznie informacyjny charakter, nie mogą być traktowane jako porady prawne, dlatego też redakcja „Przeglądu Pożarniczego” nie ponosi odpowiedzialności za skutki wynikające z zastosowania udzielonych odpowiedzi.



wary przeciwpożarowe. Jeżeli projektowane zmiany wejdą w życie, to od 1 stycznia 2016 r. stawka VAT na te towary będzie wynosiła 23%.

Efektom nowelizacji będzie odprowadzanie do budżetu państwa większej kwoty podatku VAT od zakupu towarów przeciwpożarowych. Wydaje się więc, że środowisko strażaków – zarówno z PSP, jak i OSP – oraz samorządy terytorialne powinny zabiegać, aby ta pula nie została rozdysponowana na bieżące potrzeby, ale by z powrotem trafiała do straży i samorządów. Jeżeli tak się nie stanie, finansowanie ochrony przeciwpożarowej w kolejnym roku może napotkać utrudnienia. Możliwe rozwiązania to np. zwiększenie corocznej dotacji ministra spraw wewnętrznych na krajowy system ratowniczo-gaśniczy oraz przesunięcie większych kwot z poziomu rządowego na poziom powiatów i gmin. To one są głównie obciążone finansowaniem ochrony przeciwpożarowej.

## Stan prawny do końca 2015 r.

Póki co, do końca 2015 r. stawka VAT na towary przeciwpożarowe wynosi 8%. Zgodnie z art. 41 ust. 10 w związku z art. 146a pkt 2 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług stawkę podatku w wysokości 8% stosuje się do dostaw na terytorium kraju towarów wymienionych w poz. 129-134 załącznika nr 3 do ustawy o VAT dla jednostek ochrony przeciwpożarowej i przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej.

Stosowanie tych przepisów w praktyce nastęrcza wiele problemów. Należy jednoznacznie stwierdzić, że niezależnie od tego, czy towary przeznaczone na cele ochrony przeciwpożarowej nabywa i płaci za nie gmina (powiat), czy PSP lub ochotnicza straż pożarna, należy naliczać 8% stawkę podatku VAT, a nie stawkę 23%, jak to można przeczytać w niektórych publikacjach. Wynika to z jednolitej linii orzeczniczej sądów

administracyjnych, wyrażonej co najmniej w 10 wyrokach Naczelnego Sądu Administracyjnego i 15 wyrokach różnych sądów wojewódzkich. Jeżeli jednostka samorządu terytorialnego ma pieniądze i chce kupić dla PSP lub OSP towar wymieniony w poz. 129-134 załącznika nr 3 do ustawy o VAT, wówczas sprzedawca powinien wpisać do faktury, że gmina (powiat) jest nabywcą, wskazać jednostkę PSP lub OSP, dla której będzie przeznaczony ten towar, odnotować fakt, że będzie on służył celom ochrony przeciwpożarowej oraz naliczyć stawkę 8%.

Lista towarów przeciwpożarowych wymieniona w poz. 129-134 załącznika nr 3 do ustawy o VAT, za które należy naliczać stawkę 8% obejmuje:

- 129: Sprzęt przewozowo-samochodowy: 1) pożarnicze samochody specjalne i specjalistyczne (gaśnicze, rozpoznawcze, drabiny samochodowe, techniczne, chemiczne, ekologiczne, dźwigi i podnośniki, cysterny, sanitarki) oraz fabrycznie wykonane i oznakowane pojazdy straży pożarnej, 2) sprzęt pływający, statki pożarnicze, łodzie, pontony i silniki oraz statki powietrzne dla ratownictwa i gaszenia pożarów;

- 130: Sprzęt łączności: 1) radiotelefony różnych typów wraz z osprzętem, 2) sprzęt łączności przewodowej, 3) zestawy komputerowe z urządzeniami peryferyjnymi, oprogramowanie, 4) urządzenia dyspozytorskie i aparatownie, 5) zestawy antenowe, 6) sprzęt do radiowej łączności trunkingowej;

- 131: Materiały i środki wyposażenia specjalistycznego: 1) sprzęt

ochrony osobistej: kombinezony, kamizelki, pasy ratunkowe i okulary, 2) aparaty oddechowe z maskami, 3) sprzęt burzący: piły spalinowe i elektryczne, rozpieracze i poduszki hydrauliczne, młoty pneumatyczne, narzędzia hydrauliczne uniwersalne, siekierołomy, 4) zapory pływające i sprzęt do likwidacji zagrożeń ekologicznych i chemicznych: pompy chemiczne do paliw, kwasów lub ługów, separatory i skimery olejowe wraz z oprzyrządowaniem, 5) wykrywacze gazów, temperatury i bezruchu, radiometry, pirometry, kamery termowizyjne, 6) urządzenia oddymiające i zadymiające, 7) wytornice, agregaty i generatory pianowe, 8) prądownice strażackie, działka wodne i wodno-pianowe, 9) podręczny sprzęt gaśniczy: gaśnice, agregaty gaśnicze, hydronetki, tłumnice, bosaki, szafki hydrantowe, 10) węże pożarnicze (ssawne i tłoczne) oraz armatura wodna: łączniki, zbieracze, zasysacze, stojaki hydrantowe, rozdzielacze, zwijadła, zbiorniki wolnostojące, 11) drabiny pożarnicze przenośne: przystawne, wysuwane i zestawiane, 12) sprężarki, ładowarki i przetłaczarki do butli gazowych wysokociśnieniowych, 13) sprzęt ratowniczy: aparaty, skokochrony, wory, rękawy, linki ratownicze, ratowniczy sprzęt wysokogórski i dla płetwonurków, 14) chemiczne środki gaśnicze, sorbenty, neutralizatory i odkażacze, środki zwilżające i modyfikujące, 15) sprzęt kontrolno-pomiarowy stanowisk badawczych, 16) pompy i autopompy pożarnicze, 17) agregaty prądotwórcze i oświetleniowe oraz siłownie energetyczne, 18) sprzęt i środki do uszczelniania i ograniczania przemieszczania się materiałów

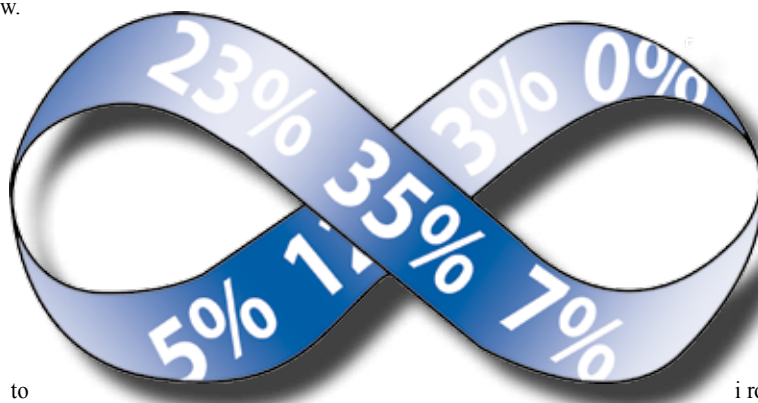
niebezpiecznych;

- 132: Wyposażenie zabezpieczające: 1) pojazdy i samochody specjalistyczne: kasyna polowe, chłodnie, piece piekarskie polowe, urządzenia dezynfekcyjno-kąpielowe, łaźnie polowe, przyczepy, naczepy i kontenery pożarnicze wraz z wyposażeniem, 2) polowe wyposażenie gastronomiczne: kuchnie polowe, termosy polowe, polowe podgrzewacze i rozdzielacze wody, namioty sypialne, techniczne i do kuchni polowych, kasyna

polowe, garnki, menażki, niezbędniki, 3) wyposażenie samochodów sanitarnych;

- 133: Materiały pędne i smary: paliwa i smary z wyłączeniem wyrobów objętych podatkiem akcyzowym;

- 134: Pozostałe towary: 1) urządzenia szkoleniowe: trenażery, ścieżki biegowe, urządzenia wydolnościowe i do pomiaru masy ciała, drobny sprzęt sportowy oraz przeszkody i urządzenia torów ćwiczeń sportowo-pożarniczych, 2) umundurowanie, odzież specjalnej ochrony, wyekwipowanie osobiste strażaka państwowej straży pożarnej według obowiązujących norm i wyposażenie specjalistyczne strażaka oraz odznaki, odznaczenia i dystynkcje, 3) wyposażenie stacji diagnostycznych, stacji przeciwdymowych, przeciwigazowych, warsztatów łączności i ćwiczebnych komór gazowych, 4) urządzenia sygnalizacyjno-ostrzegawcze do oznakowania pojazdów uprzywilejowanych w ruchu i terenów akcji ratowniczo-gaśniczych, 5) podwozia oraz nadwozia samochodowe i przyczepy pod zabudowę na pojazdy dla straży pożarnej. ■



rys. Jerzy Linder

Dariusz P. Kała jest prawnikiem specjalizującym się w prawie ochrony przeciwpożarowej

**S**trażacy coraz śmielej korzystają z aparatów fotograficznych, aby dokumentować działania swojej formacji. Jednak czy kiedykolwiek zastanawialiśmy się, jakie zdjęcia mogą trafić na nasze portale lub do branżowych publikacji? Odnoszę wrażenie, że strażacy odpowiadają na to pytanie, kierując się bardziej intuicją niż wiedzą z zakresu prawa autorskiego i ochrony wizerunku.

Postaram się opisać podstawowe zagadnienia dotyczące wykonywania i publikacji zdjęć czy materiałów filmowych, które przydadzą się w codziennej pracy strażaków.

### Co mówią przepisy?

Przede wszystkim trzeba przyjrzeć się ustawie z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: DzU z 2006 r. nr 90, poz. 631, ze zm.).

Zgodnie z art. 1 przywołanej ustawy utworem będącym przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Ustawodawca wskazał także przykładowy katalog utworów: wyrażone słowem (literackie, publicystyczne, naukowe), plastyczne, fotograficzne, audiowizualne (w tym filmowe), architektoniczne, muzyczne i słowno-muzyczne oraz sceniczne.

Akty normatywne lub ich urzędowe projekty, urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole, opublikowane opisy patentowe lub ochronne, proste informacje prasowe zgodnie z ustawą nie są przedmiotem prawa autorskiego.

Wynika z tego, że treść służbowych pism lub informacji prasowych może być swobodnie kopiowana i ponownie wykorzystywana np. przez strażaków z innych komend PSP, choćby podczas rozpatrywania podobnej sprawy. Takie zachowanie nie będzie naruszało niczych praw autorskich.

### Z aparatem w dłoni

Osoba, która robi zdjęcie, jest jego autorem, przez co na stałe związana jest z utworem. Nabywa tym samym autorskie prawa osobiste, ma prawo do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem oraz nienaruszalności jego treści i formy. Co ważne, autorskich praw osobistych nie można się zrzec ani zbyć na inną osobę. Innymi słowy, każde zdjęcie wykonane przez strażaka należy podpisać imieniem i nazwiskiem, a nie tak, jak to często bywa – nazwą jednostki organizacyjnej np. „archiwum KP PSP” (nazwę jednostki można dodać obok nazwiska, np. Jan Kowalski/KP PSP).

Niczego nie zmienia fakt, że strażak wykonujący zdjęcie był na służbie i wykonywał swoje codzienne obowiązki, np. wykorzystując służbowy aparat. Autorem zdjęcia zawsze jest dana osoba, a nie instytucja – i jest to niezbywalne prawo. Brak podpisu pod fotografią i tekstem w artykułach

KAROL KIERZKOWSKI

# Strażackie utwory

**Poszczególne jednostki organizacyjne PSP w bardziej lub mniej świadomy sposób prowadzą politykę informacyjną i wizerunkową. Najpopularniejszą formą prezentacji dokonań strażaków jest informacja zamieszczona na stronie internetowej danej jednostki, wraz z fotografiami ubarwiającymi relację.**

na stronach internetowych jednostek organizacyjnych PSP (najczęściej w zakładce „Aktualności” lub w zakładce „Nadesłano z kraju” na stronie internetowej KG PSP), gdzie znajduje się mnóstwo ciekawych wiadomości z poszczególnych komend PSP, to niestety popularny błąd. Niestety, często nie wiadomo, kto daną informację sporządził i kto wykonał zdjęcie.

Osoba, która wykonała dane zdjęcie, ma do niego osobiste prawa autorskie, a co za tym idzie – może swój utwór sprzedać lub wypożyczyć, bezpłatnie albo za określoną kwotę. Są to z kolei autorskie prawa majątkowe, czyli prawo do **używania danego utworu i rozporządzania nim**, a także otrzymywania z tego tytułu wynagrodzenia (te prawa mogą przejść na inne osoby w drodze dziedziczenia lub na podstawie umowy).

Nawet jeśli autor zdjęcia postanawia przenieść autorskie prawa majątkowe na inną osobę lub instytucję (wymaga to zachowania formy pisemnej), nadal zachowuje prawo do podpisu danego zdjęcia jego imieniem i nazwiskiem (to osobiste prawa autorskie, które są niezbywalne).

Dobrym przykładem jest kalendarz, na którym często znajduje się zdjęcie z motywem pożarniczym. W takim przypadku w stopce lub na samym zdjęciu powinna być podana informacja, kto jest jego autorem. Nie powinno też zabraknąć odpowiedniej umowy z autorem, wskazującej między innymi tzw. pola eksploatacji, czyli sposób wykorzystywania i zwielokrotniania fotografii. Jeśli chcemy wykorzystać archiwalne fotografie, warto zapamiętać, że autorskie prawa majątkowe

wygasają z upływem 70 lat od śmierci twórcy, a jeśli nie jest on znany – od daty pierwszego rozpowszechnienia.

### Ochrona autorskich praw osobistych i majątkowych

W sytuacji, gdy na stronie internetowej lub w określonej publikacji wykorzystamy zdjęcie bez podpisu lub podania, skąd pochodzi ten utwór (np. fotografia opublikowana na portalu informacyjnym), twórca, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. Może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia skutków tego działania, w szczególności aby złożyła publiczne oświadczenie o odpowiedniej treści i formie. Jeżeli naruszenie było zawinione, sąd może przyznać twórcy odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub – na żądanie twórcy – zobowiązać sprawcę, aby wpłacił odpowiednią sumę na wskazany przez twórcę cel społeczny.

W sytuacji, gdy osoba lub instytucja posiada autorskie prawa majątkowe do danego utworu i stwierdzi, że wykorzystaliśmy go bez jej zgody – może żądać zaniechania naruszenia autorskiego prawa majątkowego (np. zdjęcia fotografii ze strony internetowej) lub usunięcia skutków naruszenia. Właściciel praw do zdjęcia może ponadto żądać naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych lub poprzez zapłatę kwoty w wysokości odpowiadającej dwukrotności,



a gdy naruszenie jest zawinione – nawet trzykrotności wynagrodzenia należnego w chwili jego dochodzenia tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. W szczególnych przypadkach poszkodowany może zażądać wydania uzyskanych korzyści.

Niezależnie od roszczeń uprawniony może się domagać jednokrotnego albo wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia lub podania do publicznej wiadomości części albo całości orzeczenia sądu wydanego w rozpatrywanej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez sąd.

## Ochrona wizerunku

W myśl ustawy Prawo autorskie rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Zezwolenie nie jest potrzebne w przypadku rozpowszechniania wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych (odnosi się to np. do prezydenta miasta, komendanta powiatowego PSP itp.), w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych (strażak, policjant, urzędnik) oraz osoby stanowiącej jedynie szczegół obrazu całości, takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza.

W sytuacji wykonywania przez strażaków czynności służbowych (np. podczas akcji gaśniczej, ćwiczeń itp.) każdy obywatel ma prawo do wykonania im zdjęć i upubliczniania działań straży pożarnej np. na stronie internetowej lokalnego portalu informacyjnego, w mediach społecznościowych czy prywatnym archiwum. Jednak już funkcjonariusz będący po służbie, w czasie wolnym, np. podczas zakupów w sklepie lub wypoczynku na plaży, podlega takiej samej ochronie prawnej, jak każdy obywatel.

W codziennych relacjach na stronach internetowych komend PSP dominują informacje z działań ratowniczo-gaśniczych. Bardzo ważne jest, aby przestrzegać zasady mówiącej o możliwości rozpowszechniania (np. w formie zdjęcia, filmu) utworów (np. budynków lub mostów będących utworami architektonicznymi, a także rzeźb, fontann itp.) wystawionych na stałe na ogólnie dostępnych drogach, ulicach, placach lub w ogrodach.

Często interwencje mają miejsce na terenie prywatnych posesji lub zakładów produkcyjnych, np. notowanych na giełdzie lub z kapitałem zagranicznym. Pamiętajmy, że upublicznianie zdjęć wykonanych w prywatnym domu lub na terenie danej firmy (w hali lub budynku administracyjnym na terenie posesji, często ogrodzonej) może się wiązać z uzasadnionymi pretensjami właściciela obiektu. Aby nie narazić się na konsekwencje prawne, najlepiej upubliczniać zdjęcia wykonane z miejsca ogólnodostępnego, czyli np. zza ogrodzenia zakładu lub z poziomu ulicy, chodnika przed zakładem. W związku z prowadzonymi działaniami strażacy tworzą dokumentację fotograficzną i filmową, która uzasadniona jest wykonywaniem czynności służbowych oraz zbieraniem materiałów szkoleniowych i archiwalnych. Upublicznianie tych zdjęć na kartach książki, biuletynu czy na stronie internetowej to jednak osobna kwestia.

**Zgoda właściciela obiektu** na wykonywanie zdjęć wewnątrz budynku lub na jego terenie opiera się na prawie własności danego obiektu, np. spalonej kanapy lub kucharki w mieszkaniu czy wnętrza spalonej hali magazynowej. Właściciel ma prawo zabronić wykonywania zdjęć albo żądać za to opłaty. Ma to związek z własnością obiektu lub terenu, a nie z prawem autorskim. Pamiętajmy, że wykonywanie zdjęć do celów służbowych i upublicznianie ich w różnej formie i czasie to dwie odrębne kwestie. Nie wolno ich mylić.

Podsumowując: za każdym razem, kiedy strażak wykonuje zdjęcia w trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej lub podczas różnego rodzaju spotkań czy uroczystości, powinien zastanowić się dwa razy, czy można dany materiał upubliczniać.

Z drugiej strony nic nie stoi na przeszkodzie, aby uzyskać od właściciela budynku lub terenu zgodę na publikację zdjęć. Wystarczy zapytać i sporządzić stosowny dokument na piśmie. ■

*St. kpt. Karol Kierzkowski jest oficerem prasowym mazowieckiego komendanta wojewódzkiego PSP*



# System sygnalizacji pożarowej



## CSP

### niezawodny system wykrywania i sygnalizacji pożaru

Znajomość potrzeb i oczekiwań rynku, jak również ponad 20 letnie doświadczenie, pozwoliło stworzyć CSP - nowoczesny i zaawansowany w swojej klasie system sygnalizacji pożarowej. Dużym atutem systemu CSP jest system zapewnienia jakości, obejmujący 100% testowanie produkowanych urządzeń dzięki czemu charakteryzują się one wysoką niezawodnością. Atrakcyjne wzornictwo urządzeń powoduje, że doskonale komponują się one zarówno z nowoczesnym, jak i tradycyjnym wystrojem wnętrza.

### Zalety systemu CSP:



programowanie za pomocą komputera, ułatwia skonfigurowanie i uruchomienie systemu



wirtualny panel centrali dostępny przez Internet, umożliwia szybkie diagnozowanie systemu na odległość



liczne ułatwienia dla instalatora i personelu konserwującego system, takie jak jednoosobowy test czujek, czy pojedynczy akumulator 12 V zapewniający zasilanie awaryjne

25 1990 2015 | Satel®

ul. Budowlanych 66, 80-298 Gdańsk  
tel.: 58 320-94-00, fax: 58 320-94-01  
e-mail: satel@satel.pl, www.satel.pl

Kabina	Liczba miejsc (układ): 1 + 1 + 4 Liczba drzwi: 4
Silnik	Producent: MAN Typ: D0836LFL67 Pojemność: 6871 cm <sup>3</sup> Moc: 213 kW (290 KM) Max moment obrotowy/zakresie obrotów: 1250 Nm/1250-2100 obr./min
Układ jezdy	Liczba osi: 2 Liczba osi napędzanych: 1 Blokady: blokada tylnego i centralnego mechanizmu różnicowego Przełożenie przekładni głównej: i = 4,11
Skrzynia biegów	Rodzaj: zaumiatywana, zsynchronizowana Typ: ZF 12 AS 1210 OD TipMatic Liczba przełożeń: 12 + 1
Wymiary zewnętrzne pojazdu	Dł. x szer. x wys.: 7560 x 2530 x 3070 mm Rozstaw osi: 3825 mm Zwis przedni: 1565 mm Zwis tylny: 2170 mm Kąt natarcia: 16,3° Kąt zejścia: 15,1°
Prześwit	Pod osią przednią: 195 mm Pod osią tylną: 157 mm Poza osiami: 255 mm
Masa	DMC: 15500 kg
Zabudowa	Materiał: stal nierdzewna, kompozyt wielowarstwowy, aluminium Konstrukcja: szkieletowa Szkielet: stal nierdzewna Poszycie zewnętrzne: kompozyt wielowarstwowy Dach: aluminiowa blach ryflowana Liczba skrytek/strona zabudowy: 7 (3 + 3 + 1)
Pojemność zbiorników na środki gaśnicze	Woda: 2500 l Materiał: kompozyt Środek pianotwórczy: 250 l Materiał: kompozyt

# Średni samochód na podwoziu MAN

## Oznaczenie pojazdu wg normy PN-EN 18

**P**od koniec ubiegłego roku do kilku JRG trafiło dziesięć średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych z modułem proszkowym. Ich zakup był możliwy dzięki środkom pozyskanym z projektu „Wsparcie techniczne ratownictwa ekologicznego i chemicznego” współfinansowanego przez Unię Europejską z Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

Pojazdy zostały opracowane, zbudowane i dostarczone przez PUH Moto-Truck Leszek Chmiel. Pod ich zabudowę wykorzystano sprawdzone i wysoko oceniane przez strażaków dwuosiowe podwozie MAN TGM 15.290 BL (4x2). Samochody mają sześciuosobową kabinę, spełniają wszelkie wymagania stawiane pojazdom kategorii miejskiej, przystosowanym do poruszania się po drogach o utwardzonej nawierzchni.

Z przodu samochodu zastosowano zawieszenie mechaniczne, składające się z parabolicznych resorów piórowych ze stabilizatorem przechyłów i amortyzatorów teleskopowych. Tylna oś ma zawieszenie pneumatyczne z regulacją wysokości i stabilizatorem osi. Mechanizm podnoszenia i opuszczania pojazdu sterowany jest pilotem umieszczonym w kabinie.





# ratowniczo-gaśniczy TGM 15.290 BL (4x2)

**46 M-1-6-2500-8/1600-1 (GBAPr 2,5/29/250)**

Konstruktorom udało się doskonale zaprojektować i dostosować nadwozie pożarnicze do określonej funkcji, mimo umieszczenia za kabiną po prawej stronie kompaktowego systemu oczyszczania spalin z filtrem cząstek stałych (DPF).

Nadwozie pożarnicze ma siedem skrytek sprzętowych – po trzy z każdej strony oraz jedną z tyłu. Półki na sprzęt wykonane są z zamkniętych, skręconych profili aluminiowych. Są one mocowane do zabudowy za pomocą prowadnic z profili aluminiowych, które ułatwiają ustawienie półek na dowolnej wysokości, w zależności od potrzeb i gabarytów przewożonego sprzętu.

Pośrodku użytkowego dachu znajdziemy zamykaną skrzynię z ryflowanej blachy aluminiowej, po prawej stronie – dwuprzęsłową drabinę D10W. Dach zabezpieczają kompozytowe burty będące przedłużeniem bocznych ścian nadwozia.

W stalowym zbiorniku agregatu proszkowego Minimax P 250 ep znajduje się 250 kg proszku gaśniczego ABC Favorit Tertia, kompatybilnego z pianą gaśniczą. Ciśnienie robocze agregatu proszkowego wynosi 12-13 bar.

Zewnętrzne oświetlenie pojazdu podczas działań nocą zapewniają listwy LED, które wmontowane zostały w górną część każdego z boków, wzdłuż nadwozia, nad żaluzjami, a także na górnej części kabiny nad wejściem do przedziału załogi. Włącznik oświetlenia zewnętrznego znajduje się na pulpicie głównym w kabinie kierowcy.

Układ sygnalizacji świetlnej i akustycznej składa się z belki sygnalizacyjnej umieszczonej z przodu na dachu kabiny, głośników sygnalizacji dźwiękowej oraz dodatkowych sygnałów pneumatycznych.

Lepszą widoczność zapewniają dodatkowe cztery niebieskie lampy LED.

**Paweł Frątczak**



Autopompa	Producent: Moto-Truck Typ/Model: HMT A24/10 – 4/40 Wydajność: 2960 l/min przy 8 barach (470 l/Min przy 40 barach)
Liczba nasad	Tłoczne: 2x75 mm (lewa i prawa), 1x75 mm (napelniania hydrantowego), 1x25 mm (środek pianotwórczy) Ssawne: 1x110 mm (tył)
Linia szybkiego natarcia	Liczba zwijadeł: 1 Miejsce montażu: z tyłu w skrytce po prawej stronie Długość węża: 60 m Średnica: 19 mm
Instalacja zraszaczowa	Liczba zraszaczy: 4 Miejsce montażu: z przodu i tyłu podwozia
Dozownik środka pianotwórczego	Producent: Moto-Truck Typ/Model: DSP 150 Rodzaj: automatyczny i mechaniczny, zintegrowany z autopompą

Maszta oświetleniowy	Producent: Moto-Truck Typ/Model: MTO 4 Wysokość wysuniętego masztu od podłoża: 6130 mm Wysokość od poziomu dachu: 2900 mm Liczba najańnic (moc): 2x16 W Natężenie oświetlenia: 30.150 lm
Wciągarka	Producent: Goodwinch Typ/Model: TDS 16,5 Miejsce montażu: przód Siła: 7400 kg Długość liny: 30 m
Agregat prądowórczy	Producent: Eisemann Typ/Model: H 2801 Moc: 2,5 kVA Liczba gniazd 230V: 3
Agregat proszkowy	Producent: Minimax Typ/Model: Minimax 250 ep Pojemność: 250 kg Materiał: stal Środek wyrzucający: azot Pojemność butli: 25 l (200 barów)

**A**utorem zacytowanego na wstępie zdania jest ojciec współczesnego zarządzania Peter Drucker. Co ono oznacza? Że nie da się efektywnie zarządzać ludźmi, jeżeli w pierwszej kolejności nie pozna się dogłębnie siebie i tego, co jest dla nas w życiu ważne. Trzeba najpierw poznać i poukładać (lub stworzyć) na nowo swój świat wewnętrzny, dopiero potem zrobić krok w kierunku wzmacniania i kształtowania postaw u swoich pracowników. Żeby stać się autorytetem i mistrzem dla kogoś, musimy zaufać sobie i każdego dnia pracować nad poczuciem własnej wartości, przełamując swoje ograniczenia i lęki.

Ten artykuł mówi między innymi o tym, w jaki sposób przeprowadzić autodiagnozę własnego potencjału i jak podjąć próbę stworzenia mapy swoich mocnych i słabych stron, czyli jak uświadomić sobie mapę własnego świata, która wyznacza granice naszych możliwości. Mam nadzieję, że będzie też inspiracją do autorefleksji. Jakim jestem szefem? Jakim chciałbym być? Co jest moim atutem? Na czym chcę budować mój styl przywództwa? Co robię dobrze? A czego mi brakuje? Jakie umiejętności i zachowania chciałbym u siebie rozwijać?

Piszę ten artykuł z perspektywy zarówno praktyka, który ponad 15 lat przepracował w różnych organizacjach w roli szefa zespołu, jak i trenera rozwoju osobistego, koncentrującego się na przekazaniu uczestnikom szkoleń tego, jak budować autorytet szefa oparty na wewnętrznej spójności i misji życiowej, jak kształtować w sobie umiejętności przywódcze i w końcu – jak skutecznie motywować ludzi do zmian.

## Zawód jak każdy inny?

Szef to zawód – to stwierdzenie możemy przyjąć za pewnik. Czy w takim razie każdy może go wykonywać? Zapewne tak, pytanie tylko, z jakimi rezultatami. Jeżeli więc szef to zawód jak każdy inny, aby go dobrze wykonywać, potrzebujemy określonej wiedzy, doświadczenia, umiejętności, znajomości różnych narzędzi i technik, a w końcu umiejętności wykorzystania tej wiedzy w realnym życiu zawodowym. Nie wystarczy bowiem pójść na szkolenie, przeczytać książkę lub artykuł. Trzeba zrobić pierwszy krok i zacząć działać po nowemu, wykorzystując nabytą wiedzę. Jednakże ważne są predyspozycje – dzięki nim znacznie szybciej wejdziemy na zieloną ścieżkę i będziemy cieszyć się z ponadprzeciętnych rezultatów.

Czym jest bycie na zielonej ścieżce? Łatwo przyrównać ją do hobby – czegoś, co lubimy robić. Poświęcamy pasji tyle czasu, ile potrzeba, bez przykrej myśli, że marnujemy czas. Zagadnienie nas interesuje, więc szukamy

MAGDALENA ŻMIJEWSKA

# Szef to zawód

**Najpierw zarządzaj sobą, potem innymi,  
a na końcu organizacją.**

o nim informacji, jesteśmy dociekliwi. Gdy oddajemy się hobby, mamy dużo pozytywnej energii i wiele dobrych emocji, doładowujemy w ten sposób akumulatory. Czas przestaje się liczyć, zatracamy się w tym, co miłe i przyjemne. To wszystko powoduje, że praca w zasadzie robi się sama.

Czerwona ścieżka jest dokładnie na przeciwnym biegunie. Nie lubimy czegoś robić, nie interesuje nas to. Nie mamy najmniejszej ochoty poświęcać temu więcej czasu, niż to absolutnie konieczne. Tutaj nie ma dobrej energii, raczej musimy szukać jej gdzie indziej, żeby uzupełnić deficyt. Sami wiemy, że zadanie, które musimy realizować, nie najlepiej jest do nas dostosowane.

## W poszukiwaniu własnej mapy

Rozpoznając mapę własnego świata, w pierwszej kolejności powinniśmy zadać sobie pytanie: czy jestem na zielonej, czy czerwonej ścieżce? Co sam mam sobie do powiedzenia? Do czego przyznam się sam przed sobą? Wiele osób daje z siebie wszystko, pracując ponad siły w różnych organizacjach w bardzo różnych rolach zawodowych, bez autorefleksji, czy jest to dla nich dobre, czy czerpią z tego osobistą satysfakcję. Tkwią na swoich czerwonych ścieżkach zawodowych, nie znajdując w pracy ani wznoszącej energii, ani satysfakcji. Nic z tym nie robią, uwięzieni przez swoje przekonania i nawyki. Najgorzej, gdy nie wiedzą, jak coś zmienić. Pracują z dnia na dzień, robią, co do nich należy, męczą się w kieracie praca – dom, zostają długo po godzinach, a swoje frustracje i marzenia o spełnieniu zawodowym chowają na dnie szafy.

Szef jest przede wszystkim specjalistą od

zarządzania zasobami ludzkimi. Mówiąc wprost – zna się na ludziach, jest ekspertem od ich zachowań. Świetnie to podsumował Peter Drucker: *Zatrudniając pracownika, zatrudnia się zawsze całego człowieka. Nie można zatrudnić rąk do pracy, razem z nimi przychodzi ich właściciel.* Szef to ktoś, kto doskonale rozumie głęboki sens tego zdania.

Szef zespołu najpierw zarządza sobą, później innymi – nie ma innej drogi, żeby stać się skutecznym przywódcą, za którym pójdą ludzie. Potrzeba rzetelnej pracy nad sobą, aby stać się autentycznym i spójnym, czyli kimś wyjątkowym i niepowtarzalnym. Szefa powinno wyróżniać to, że jest proaktywny. Nie czeka, nie zwleka – po prostu działa. Umie przewidywać konsekwencje podjętych decyzji, łączyć fakty oraz odróżniać rzeczy ważne i pilne od nieważnych i takich, które mogą poczekać.

Szef musi też lubić ludzi, którymi zarządza. Jeśli jest inaczej, powinien zmienić zawód. Ważna jest też umiejętność motywowania ludzi do działania. Szef wie, że motywacja zewnętrzna jest nieskuteczna, bo jeśli w ogóle działa, to bardzo krótko. Wie, że warto wykorzystywać motywację wewnętrzną pracowników. Zdaje sobie sprawę z faktu, że ludzie działają właściwie tylko z dwóch powodów: kiedy rzeczy, którymi się zajmują, są dla nich ważne albo kiedy sprawiają im przyjemność. Jeśli szefowi udaje się połączyć te dwa elementy, wchodzi na poziom turbo.

Szefowie działający na swoich zielonych ścieżkach zarządzają przez budowanie pozytywnych relacji w zespole. Wiedzą, że nie ma motywacji bez zaufania. Na element zaufania jako kluczową wartość



Szeffa powinno wyróżniać to, że jest proaktywny. Nie czeka, nie zwleka – po prostu działa. Umie przewidywać konsekwencje podjętych decyzji, łączyć fakty oraz odróżniać rzeczy ważne i pilne od nieważnych i takich, które mogą poczekać.

w zarządzaniu ludźmi zwraca uwagę zarówno Stephen Covey, jak i eksperci Instytutu Gallupa. Coraz więcej organizacji kładzie nacisk na budowanie całej kultury organizacyjnej opartej na zaufaniu. Ci szefowie potrafią wzmacniać pracowników, ich motywację wewnętrzną, zagospodarować naturalne talenty podwładnych i przydzielają im zadania w taki sposób, żeby mogli wykorzystywać swoje mocne strony. To stosowanie w codziennej pracy zasady Pareto 20/80. Polega ona na tym, że 20% zadań przydzielonych zgodnie z linią talentów i mocnych stron pracowników przynosi aż 80% efektów. W ten sposób maksymalizują wykorzystanie potencjału swoich ludzi. Są nie tylko skuteczni, ale i efektywni.

## Autorefleksja

Na koniec zapraszam do wykonania krótkiego ćwiczenia, które pomoże szefom zdefiniować osobisty potencjał i mam nadzieję pozwoli doowiedzieć się czegoś nowego o sobie, zainspiruje do autorefleksji, która jest najlepszym narzędziem rozwoju dla ludzi dorosłych.

### 1. Zwycięstwa

Pomyśl o swoich sukcesach w roli szefa. Z czego wypływają? Jakie jest ich źródło?

Jaki talent przyczynia się do twoich sukcesów? Nazwij go własnymi słowami i zapamiętaj.

### 2. Skorzystaj z informacji zwrotnej

Często nie zauważamy własnej siły i tego, co czyni nas wyjątkowymi. Zapytaj swoich znajomych, przyjaciół, współpracowników, rodziny, w czym jesteś dobry jako szef? Co jest twoim talentem? Zrób listę i pracuj z nią, wykorzystaj autorefleksję.

### 3. CV z trzech słów

Gdybyś miał napisać swoje CV, które składa się tylko z trzech słów, co byś napisał, aby przedstawić w nim swoje największe talenty?

### 4. Bezludna wyspa

Wyobraź sobie, że uczestniczysz w katastrofie samolotowej i nagle znajdujesz się na bezludnej wyspie. Żeby przetrwać, rozbitkowie tworzą mikrospołeczność. W jaką rolę byś wszedł? Czym byś się zajmował? Jak wykorzystałbyś swoje talenty?

Określenia: szef, kierownik, menedżer, lider należy traktować jak synonimy. Takie ich postrzeganie znacznie ułatwia zrozumienie roli szefa i zdefiniowanie jego tożsamości. Skoro szef jest liderem, dla organizacji i dla zespołu kimś bardzo ważnym, dzięki komu organizacja osiąga swoje strategiczne cele, a pracownicy mają swojego przewodcę, tzn. kogoś, za kim chcą i mogą podążać. Jest to możliwe. Wszystko jednak zależy od nas samych, od tego, jak chcemy kreować siebie w roli szefa, a więc i lidera. ■

*Magdalena Żmijewska jest trenerem rozwoju osobowego i zespołowego, praktykiem w zarządzaniu zasobami ludzkimi z ponad 15-letnim stażem, pracowała m.in. jako menedżer ds. rekrutacji i dyrektor personalny*

przełączając

Przeczytaj,  
zanim  
wyruszysz  
do akcji!



[www.ppoz.pl](http://www.ppoz.pl)

# Protokół flagowy

**D**rugiego dnia maja, jak co roku, obchodziliśmy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej – święto wprowadzone na mocy ustawy z 20 lutego 2004 r. Warto poznać kilka podstawowych informacji dotyczących flagi państwowej i zasad jej eksponowania.

Wizerunki symboli państwowych używanych przez instytucje reprezentujące państwo polskie muszą odpowiadać wzorom określonym w ustawie z 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz pieczęciach państwowych. Zasady postępowania z flagą państwową są ściśle określone i mają na celu zapewnienie temu szczególnemu symbolowi polskiej państwowości należytej czci i szacunku.

Flagę w otwartej przestrzeni można eksponować od świtu do zmroku. Jeśli ma ona pozostać na maszcie dłużej lub wywieszona jest na stałe, musi być dobrze oświetlona po zapadnięciu ciemności.

Wielkość flagi powinna być dostosowana do budynku, przed którym ją wywieszamy. Zawsze jednak należy zachować proporcje 5:8. Na okazałym budynku możemy umieścić odpowiednio dużą flagę, pamiętając jednak o tym, by swobodnie powiewała, nie dotykała ziemi (we wnętrzach – podłogi) i nie była narażona na zniszczenie, zerwanie lub upadek. Jeśli jednak flaga zostanie zniszczona, na przykład przez ulewę lub porywisty wiatr, należy ją niezwłocznie zdjąć. O ile nie przedstawia szczególnej wartości historycznej, powinno się ją zniszczyć – na przykład rozdzielając barwy.

Flagę należy wciągać na maszt podczas hymnu energicznie, a czas podnoszenia dostosować do czasu jego wykonania. Wciąganie flagi rozpoczynamy równo z początkiem hymnu i równocześnie z jego końcem powinna być ona umieszczona na maszcie. Flagę z masztu opuszcza się powoli. Poczty sztandarowe podczas wykonywania lub odtwarzania hymnu oddają honory, pochylając sztandary.

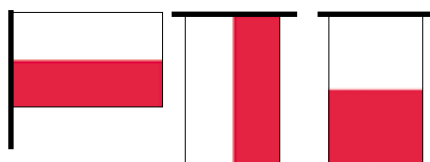
Podczas żałoby narodowej flagę eksponuje się opuszczoną do połowy masztu – najpierw podnosi się ją na szczyt, a następnie opuszcza do połowy masztu. Jeżeli flagę zdejmujemy, także należy podnieść ją do góry, opuścić, a po wykonaniu tych czynności zdjąć i złożyć. Jeśli flaga eksponowana jest na maszcie skośnym, oznaką żałoby będzie czarna wstęga przymocowana do drzewca.

## Zasady stawiania masztów

Maszt stawiamy po prawej stronie wejścia do budynku (lewa strona dla patrzącego na budynek). Dwa maszty (lub więcej) można umieścić wzdłuż fasady budynku lub prostopadle do niej.

## Zasady eksponowania flagi RP

Flaga Polski to prostokąt podzielony na dwa poziome pasy. Górny – biały powinien być zawsze usytuowany nad czerwonym, choć dopuszcza się również wieszanie flagi pionowo.



Flaga zawsze wciągnięta na samą górę masztu

Flaga zawieszona pionowo – pas biały usytuowany z lewej strony dla patrzącego lub przy drzewcu

## Zasady eksponowania flagi RP z innymi flagami

Wśród flag zajmujących to samo miejsce w hierarchii (np. flagi państwowe, flagi województw) pierwszeństwo ma zawsze flaga gospodarza.

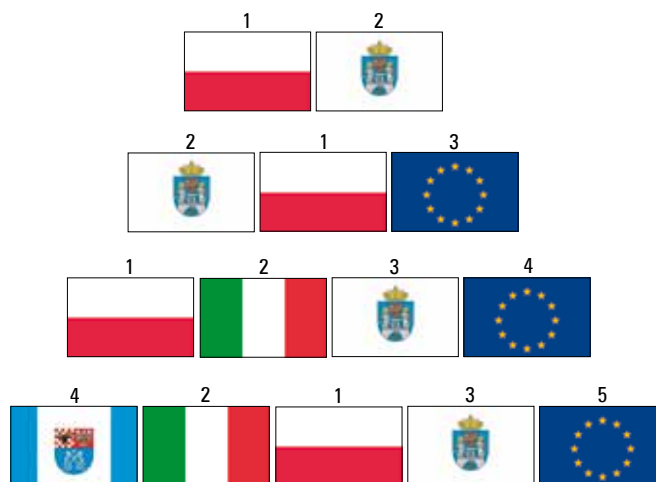
Zatem w Polsce wśród flag innych państw flaga RP powinna zajmować pozycję uprzywilejowaną, przy zachowaniu zasady, że wszystkie maszty są jednakowej wysokości, a flagi tej samej wielkości. Symbole państwowe innych państw należy traktować z takim samym szacunkiem, jakiego oczekujemy od innych wobec polskich symboli państwowych. Flaga Polski powinna być podnoszona jako pierwsza i opuszczana jako ostatnia.

Flaga Unii Europejskiej nie ma statusu flagi państwowej, jest klasyczną flagą organizacji międzynarodowej, niższą w hierarchii niż flaga państwowa. Nie ma zatem – i mieć nie może – pierwszeństwa przed flagą jakiegokolwiek państwa stowarzyszonego.

Na terenie Polski flagi polskich samorządów mają pierwszeństwo przed flagami zagranicznych jednostek terytorialnych tego samego rzędu.

Zasady eksponowania większej liczby flag uzależnione są od tego, czy jest to grupa parzysta czy nieparzysta. Przyjmuje się w nich, podobnie jak w heraldyce, zasady opisu z punktu widzenia osoby trzymającej flagę lub od strony budynku, przed którym stoją maszty flagowe. W objaśnieniach stosować będziemy zatem prawą heraldyczną.

Jeśli eksponowana jest parzysta liczba flag, honorowe miejsce znajduje się po prawej stronie (lewa dla patrzącego) i od tego miejsca do lewej umieszcza się kolejne flagi w hierarchii. Jeśli mamy do czynienia z liczbą nieparzystą, najważniejsze miejsce znajduje się w środku, drugie po prawej (lewej dla patrzącego), trzecie po lewej, następne kolejno według podanej zasady, prawa, lewa...



Flagi umieszczamy zgodnie z następującą hierarchią: 1) flaga Rzeczypospolitej Polskiej, 2) flaga innego państwa, 3) flaga województwa, 4) flaga powiatu, 5) flaga gminy, 6) flaga Unii Europejskiej, 7) flaga organizacji ogólnopolskiej, 8) flaga organizacji międzynarodowej, 9) flaga służbowa, 10) flaga firmowa, 11) flaga okolicznościowa.



W tym przypadku eksponujemy flagi w kolejności zgodnej z opisaną wyżej hierarchią: flagę Polski, województwa wielkopolskiego, Poznania i Unii Europejskiej.



Kiedy eksponujemy flagi innych państw, ich kolejność po fladze Polski wyznaczamy alfabetycznie (według nazw tych państw w języku polskim, angielskim, francuskim lub innym, zależnie od okoliczności).



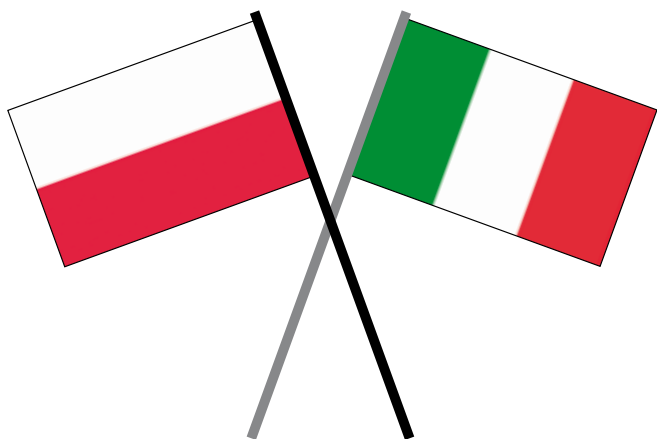
W przedstawionym przykładzie parzystą liczbę flag państwowych eksponujemy, rozpoczynając od prawej (lewej dla patrzącego) flagą Polski, a następnie w kolejności alfabetycznej (w języku polskim): Niemiec, Szwecji i Włoch.



Przy ustawieniu liczącym ponad pięć masztów flagowych polska flaga państwowa może być umieszczona na obu skrajnych pozycjach.

W polskim protokole dyplomatycznym istnieje możliwość kurtuazyjnego ustąpienia pierwszeństwa fladze gościa (przed flagą gospodarza). Zasada ta dotyczy jednak tylko eksponowania flag we wnętrzach budynków. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że gość zawsze stoi po prawej stronie gospodarza, ustąpienie miejsca jego fladze spowoduje, że flagi znajdą się za plecami przedstawicieli danego państwa.

### Flagi skrzyżowane



W sytuacji, gdy eksponujemy skrzyżowane flagi, ważniejsza w hierarchii powinna znajdować się po stronie prawej (lewej dla patrzącego), a jej drzewce powinno być umieszczone przed drzewcem drugiej flagi.

Na zakończenie należy przypomnieć, że otaczanie flagi należyą czcią jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej oraz wszystkich organów państwowych, instytucji i organizacji. To przejaw szacunku dla polskiej historii oraz wszystkich bohaterów, którzy oddali życie za biało-czerwoną. ■



Tatiana Sokołowska jest ekspertem etykiety w biznesie i polityce, autorką wielu programów szkoleniowych w zakresie dress code'u, savoir vivre'u, protokołu dyplomatycznego oraz wystąpień publicznych. Doradza w kreowaniu biznesowego wizerunku w telewizji i radiu

# FLIR®

## MYŚLISZ, ŻE CIE NA TO NIE STAĆ?

## POMYŚL RAZ JESZCZE!

[www.FLIRdlaSTRAZY.pl](http://www.FLIRdlaSTRAZY.pl)  
autoryzowany dystrybutor



# Krótkie dzieje przepisów przeciwpożarowych (cz. 7)

**Nasi pionierzy z formalnego punktu widzenia odnieśli sukces – uchwalono wreszcie, już bez ich bezpośredniego udziału [1], jednolite przepisy przeciwpożarowe dla całego kraju. Niestety, nie tworzyły one spójnie działającego systemu.**

**PAWEŁ ROCHALA**

**O**bowizujące w okresie międzywojnia przepisy przeciwpożarowe można podzielić na kilka grup, ze względu na źródła prawa, z których wywodziły się poszczególne gałęzie biernej ochrony przeciwpożarowej:

- 1) o ubezpieczeniach od ognia,
- 2) budowlane,
- 3) o ochronie przeciwpożarowej.

W artykule przedstawiony zostanie sposób działania dwóch pierwszych praw, w kolejności ukazywania się odpowiednich ustaw. Trzecie będzie tematem osobnego odcinka.

## Ubezpieczenia od ognia

Sejm uchwalił 21 czerwca 1921 r. ustawę o *przymusie ubezpieczeń od ognia i Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych* autorstwa Bolesława Chomicza. Główną rolę miała odgrywać wymieniona w tytule ustawy Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych (PDUW, wkrótce PZUW, a dziś PZU – na której czele stał Chomicz) oraz towarzystwa działające na wyłączonych obszarach Warszawy i byłego zaboru pruskiego.

Zasadnicze cele wytyczone przed ubezpieczycielami w ustawie nie ograniczały się do wypłacania odszkodowań za pożary. Mieli oni także wspierać budownictwo racjonalne (ogniotrwałe), wymianę pokryć dachowych na niepalne, wytwórnie niepalnych materiałów budowlanych, a także zakładanie wodociągów i straże ogniowe.

Ale już w 1923 r. Chomicz zmuszony był zrezygnować z kierowania PDUW, gdyż skłócił się z państwowymi inspektorami nadzoru ubezpieczeniowego. Powodem były z jednej strony szykany kontrolne ukierunkowane głównie na PDUW i osobę prezesa – Bolesława Chomicza, z drugiej – jednoczesne rozregulowanie rynku, spowodowane masowym nadawaniem koncesji drobnym firmom prywatnym, wyraźnie nastawionym na szybkie zebranie składek i jeszcze szybszą upadłość. Oznaczało to, że nie będzie żadnych nadwyżek na budownictwo ogniotrwałe i straże ogniowe. A przecież składka ubezpieczenia od ognia była rodzajem podatku! Chomicz uważał, że pod szyldem firm prywatnych działały towarzystwa zagraniczne, drenujące kraj z zasobów finansowych. Miał rację. Dopiero w 1937 r. wyszło na jaw, że trwały wpływ kapitału za granicę sięgnął ponad 70% wartości składek wszystkich rodzajów ubezpieczeń.

Po odejściu Chomicza z PDUW nadwyżki składkowe przeznaczano na cele budownictwa ogniotrwałego tylko sporadycznie (bardzo trudno znaleźć takie przypadki po 1925 r.). W dodatku cel dotacji finansowych był już wyłącznie jeden – wsparcie straży ogniowych, choć z ówczesnych rozporządzeń prezydenta RP wynika zupełnie co innego: w 1924 r. z nadwyżek składkowych miał powstać w PDUW fundusz pożyczek ulgowych na akcję zapobiegawczą, z możliwością wspomoczenia straży ogniowych [2], a od 1927 r. nadwyżki kierowano do związków samorządowych, które miały przeznaczać te pieniądze „przedewszystkiem” na rzecz propagowania budownictwa ogniotrwałego [3]. Być może owo „przedewszystkiem” jest tu słowem kluczowym. Faktem pozostaje, że PDUW już jako PZUW pozbyło się kłopotu rozdysponowania celowego środków na rzecz przeksięgowania pieniędzy do pośredników i otrzymywania od nich sprawozdań. Zatem, praktycznie rzecz biorąc, ubezpieczyciele przestali pełnić aktywną rolę w tworzeniu budownictwa ogniotrwałego.

Od 1934 r. kierowanie pieniędzy z ubezpieczeń na rzecz *akcji przeciwpożarowej* zyskało ustawowy wymiar [4]: do 7% sumy zebranych przez PZUW składek przymusowych oraz do 3% składek ubezpieczeń dobrowolnych od firm komercyjnych, z tym, że pieniądze te kierowano do gmin. Gminy wydatkowały je na ogólne cele ochrony przeciwpożarowej, a szczególnie na straże ogniowe. O budownictwie ogniotrwałym nawet już nie wspomniano. W dodatku nigdy nie osiągnięto pułapu 7% i 3%, gdyż rozporządzenia rządowe [5] wyznaczały ten pułap na najwyższej 4% i 2%.

A może ubezpieczeni modernizowali swoje nieruchomości, motywowani wysokością składki? PDUW opracowało taki system.

Budynki podzielono na dwa stopnie niebezpieczeństwa oraz na dwie klasy. Im niższy numer klasy i stopień, tym było bezpieczniej, a więc składka też była niższa. Stopień niebezpieczeństwa I – budynki w ramach jednej nieruchomości, położone w odległości ponad 30 m od innych nieruchomości. Stopień niebezpieczeństwa II – budynki w ramach jednej nieruchomości, położone w odległości mniejszej niż 30 m od innych nieruchomości. Klasa I – budynki mieszkalne, klasa II – składy materiałów palnych, piekarnie, wędzarnie, kuźnie, czesalnie lnu, sklepy monopolowe itp.

Na wysokość składki wpływały parametry palności ścian, a zwłaszcza pokrycia dachowego. Wyróżniano ściany murowane, mieszane i drewniane, a pokrycie dachowe – twarde (blacha, dachówka, papa systematycznie smarowana smołą, beton), miękkie (papa niesmarowana, gont, deski i drance), słomiane (słoma, sitowie, trzcina).



## Taryfa dla budowni wiejskich byłego zaboru rosyjskiego

Dział budowni stosownie do materiału ścian	Budynki o pokryciu dachu	Składka od 1000 zł sumy ubezpieczenia	
		klasa I	klasa II
		zł	zł
I stopień niebezpieczeństwa			
murowane	twardym	0,60	0,80
	miękkim	2,80	3,50
	słomą	3,90	5,00
mieszane	twardym	1,70	2,10
	miękkim	3,00	3,70
	słomą	4,60	5,80
drewniane	twardym	2,20	2,60
	miękkim	3,80	4,70
	słomą	5,40	6,70
II stopień niebezpieczeństwa			
murowane	twardym	0,70	0,90
	miękkim	3,10	3,80
	słomą	4,50	5,70
mieszane	twardym	1,80	2,30
	miękkim	3,40	4,20
	słomą	5,40	6,60
drewniane	twardym	2,40	2,90
	miękkim	4,30	5,40
	słomą	6,20	7,80

Źródło: J. Pelka, „Ubezpieczenia publiczne...”, s. 51

Oczywiście działało to głównie w taki sposób, że wywoływało złość właścicieli budynków na taksatorów mienia. Często były przypadki zbiorowego oporu całych wsi, których mieszkańcy, uzbrojeni w widły, skutecznie opierali się czynnościom ubezpieczeniowym: „(...) Łącz inspektora osobiście i wszystkie urzędy oraz urzędników państwowych, a prócz tego grozili śmiercią (...)” [6]. Opór łamano, nakładając grzywny, zbierano składki i przybijano na budynkach metalowe tabliczki – zaświadczenia o ubezpieczeniu.

Dobroczynny wpływ wysokości składki na ubezpieczonego, by uniepalnił istniejący budynek, możliwy był tylko w teorii. Przecież nikt nie burzy domu tylko po to, by postawić go od nowa w postaci gwarantującej płacenie mniejszych składek ubezpieczeniowych! Jeżeli bowiem w najgorszym wypadku (drewniana piekarnia kryta słomą) rocznie płacono 7,8 zł od 1000 zł wartości ubezpieczonego mienia, to przy wartości 10 tys. byłoby to 78 zł. Po dziesięciu latach daje to 780 zł. Jeśli pokrycie było niepalne, trzeba byłoby zapłacić 290 zł. Różnica to ewentualny zysk na składce, wynoszący za okres 10 lat 490 zł. Przyjmując, że koszt samego dachu to około 25% wartości materiałowej budynku, dla nieruchomości o podanej sumie ubezpieczenia (10 tys. zł) wyniósł on około 2500 zł. Tym samym zysk z obniżonej składki zamortyzowałby koszt wymiany dachu na niepalny za mniej więcej 50 lat. Te zależności rozumiał Chomicz i rozumieli je polscy propagatorzy budownictwa ogniotrwałego jeszcze z czasów zaborów, poświęcający wiele trudu i dotacji takim sprawom, jak wyrób dachówki ceramicznej, cementowej i pustaków... Co jednak zarzucono, bo łatwiej było stosować wyższą taryfę składkową, a pieniądze przeznaczać na zakup sikawek.

Wysokością składki można zaś było efektywnie regulować wyposażenie budynku w urządzenia przeciwpożarowe czy zapewnienie zaopatrzenia w wodę. Niestety, dla budownictwa mieszkalnego akurat niczego takiego nie wdrożono.

Na skutek działania systemu ubezpieczeń stan palności budynków poprawiał się głównie tam, gdzie powstawały one z popiołów, a i to pod warunkiem, że w pobliżu była cegielnia lub skład niepalnych materiałów

budowlanych. W przeciwnym wypadku znów stawiano dom z drewna i słomy, który z uwagi na rachunek prawdopodobieństwa miał całkiem spore szanse spłonąć jeszcze za życia jego budowniczych.

Ogółem skutki opisanych wyżej zaniechań ubezpieczycieli były następujące: program choć częściowej wymiany pokryć dachowych na ogniotrwałe nawet nie wystartował, wodociągi finansowano sporadycznie, nie utworzono laboratorium badawczego ani nie opracowano norm technicznych z zakresu ochrony przeciwpożarowej, jak działało się to już wcześniej w Niemczech i USA. Za to postulowano do rządu o wprowadzenie dla ludności powszechnych przepisów porządkowych w zakresie ochrony przeciwpożarowej, czyli przeniesienie ciężaru działań zapobiegawczych z ubezpieczycieli na administrację.

Można oczywiście spojrzeć na te kwestie optymistycznie, jak to uczynił wieloletni redaktor naczelny PP Stanisław Pągowski w opracowaniach z 1937 i 1938 r. Oparł je na danych PZUW i Związku Straży Pożarnych RP dla terenów byłego Królestwa Kongresowego, dochodząc do opisanych poniżej ustaleń. Średnio na jeden pożar przypadało w 1936 r. tylko 2,84 zniszczonego budynku, podczas gdy przed I wojną światową aż 4,49. Poprawę autor widział w jednym tylko czynniku: wzroście liczebnym i jakościowym straży ogniowych, całkowicie pomijając rolę ubezpieczeń i przepisów budowlanych. A przecież jeśli spłonęło w tym czasie kilkaset tysięcy budynków, to znaczną część z nich (zwłaszcza w miastach) odbudowano w postaci mniej podatnej na spalanie, co musiało wpłynąć na statystyki pożarowe lat następnych. Ten strażak z zawodu i pasji zauważył jednocześnie szczególny paradoks: *przy stałej poprawie wyposażenia i środków lokomocji, w dalszym ciągu dawał się dotkliwie odczuć brak wody do celów gaśniczych* [7].

Rzeczywiście, bardzo dziwne, że wodociągi, baseny i studnie nie stworzyły się same. Nie da się zaprzeczyć skuteczności działań ochotniczych straży pożarnych, przypomnieć jednak należy, że cel wyznaczony przez Chomicza był następujący: **1 pożar = 1 spalony/uszkodzony budynek**, nie więcej. Jeśli więc mimo każdorazowej asysty straży pożarnych nadal płonęło po kilka zabudowań w jednym pożarze, musiały za tym stać wieloletnie strukturalne zaniedbania ochrony przeciwpożarowej. Co jednak ważne, zwolennicy poglądu, że działania gaśnicze są dobre na wszystko, zauważyli brak amunicji. Od 1925 r. u „kolegów po toporze” coś wreszcie drgnęło.

## Przepisy budowlane

Mimo starań Chomicza i Tuliszkowskiego zaczęło się od falstartu, który dobrze nie wróżył. Minister robót publicznych Gabriel Narutowicz podpisał rozporządzenie z 3 marca 1922 r. o treści króciutkiej, ale za to całkiem zgrabnie cofającej sprawy przeciwpożarowej ochrony budowlanej do czasów wczesnego renesansu:

§ 2. *Na całym terenie b. zaboru rosyjskiego zezwala się aż do odwołania w dzielnicach miejskich, przeznaczonych pod budowlę murowaną po uzyskaniu pozwolenia właściwego urzędu:*

- 1) *dokonywać wszelkich napraw i przeróbek budynków drewnianych,*
- 2) *wznosić budowle drewniane przy zachowaniu obowiązujących przepisów tam, gdzie rady miejskie powezmą odnośną uchwałę.*

Zatem przepis propagował (tak!) istnienie pożarów zbiorowych nawet tam, gdzie już więcej miało ich nie być.

Na szczęście w 1928 r. ukazał się przepis, z którego możemy być dumni: Prawo budowlane [8]. I nie chodzi w tym miejscu o fakt, że wreszcie jeden akt normatywny zastępował około 30 różnych ustaw i rozporządzeń o rodowodzie zaborczym, lecz o naprawdę imponujący i solidny dział ochrony przeciwpożarowej budynków. Prawo z 1928 r. stało się matką wszystkich budowlanych przepisów przeciwpożarowych i do dziś jest źródłem naszego zasobu pojęciowego w tym zakresie, choć mało kto o tym wie.

Przepisy przeciwpożarowe znalazły się w części II rozporządzenia, nazwanej *Przepisy policyjno-budowlane*. Te zaś dzieliły się na dwie czę- ▶

► *ści: Tytuł I: dla gmin miejskich i uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej – które dla uproszczenia będziemy dalej nazywać „miejskimi” oraz Tytuł II: dla gmin wiejskich.*

Zalecenia dla budynków miejskich i wiejskich były podobne, lecz nie jednakowe, w związku z tym rozdzielono je, by uniemożliwić pomyłki. Dzięki temu przepisy były bardzo czytelne. Poniższy wybór dotyczy w większości miast, wersję odnoszącą się do terenów wiejskich przedstawiłem w sposób bardzo skrócony.

**Wysokość budynków** Budynki miały być nie wyższe niż 22 m. Poza tym ich wysokość nie mogła być większa niż szerokość ulicy lub odległość między liniami zabudowy, co oznaczało tym większą swobodę rozstawienia sprzętu gaśniczego, im wyższy był budynek.

Przewidywano powstawanie budynków większych, ale z koniecznością uwzględniania dodatkowych zabezpieczeń, rozpatrywanych indywidualnie dla każdego przypadku.

**Budynki ogniotrwałe i nieogniotrwałe** Budynki podzielono na ogniotrwałe i nieogniotrwałe, nie przewidując kategorii pośrednich.

*Za ogniotrwałe uważa się budynki, których ściany zewnętrzne, ściany nośne (kapitałne), filary nośne i pokrycie dachu są wykonane z materiałów niezapalnych, a mianowicie: ściany i filary z kamienia, betonu, cegły i tym podobnych materiałów, a pokrycie dachu – z dachówki, blachy, papy, szkła, kamienia, łupku, cementu itp.*

Zatem te budynki, których jakieś elementy nie były ogniotrwałe, zaliczano do budynków nieogniotrwałych. Jednocześnie sankcjonowano prawnie sytuację, w której palne pokrycie dachu (papa) zostało uznane za ogniotrwałe, co odpowiadało sytuacji faktycznej – trudno było je zapalić.

Zabroniono wznoszenia budynków nieogniotrwałych i krycia dachów takimi materiałami po upływie okresów przejściowych rozporządzenia. Jednocześnie określono, że *budynki nieogniotrwałe nie mogą posiadać więcej od dwóch kondygnacji (parter i jedno piętro)*, ale poddasze nad piętrzem nie mogło być mieszkalne.

Bardzo mądrze zapisano, że zalecenia dotyczące ogniotrwałości budynków *nie mają zastosowania do wolno stojących drobnych budynków, jak wychodki, altany, gołębniki itp., o ile przepisy miejscowe nie postanowią inaczej.*

**Odległości między budynkami** Już po krótkiej analizie przepisu można zauważyć chęć zaoszczędzenia miejsca w miastach, co przekładało się na formułowanie wymagań w zakresie odległości między budynkami. Tu zaś zasadnicze znaczenie zyskał znany nam już z niemieckiego „brandmur”, czyli „ogniomur”, nazwany swojsko murem ogniochronnym.

*Odległość budynków nieogniotrwałych, nieposiadających murów ogniochronnych od strony granicy działki sąsiada lub od innego budynku na tej samej działce, powinna wynosić co najmniej: od granicy działki sąsiada – 4 metry, od budynku – 8 metrów i od stodoły – 20 metrów.* (Stodoły w niektórych miastach stoją do dziś).

Mury ogniochronne pełniły dwie istotne funkcje: pozwalały na zwiększenie intensywności zabudowy, a jednocześnie potencjalny pożar zamykały w ograniczonej, łatwej do przewidzenia przestrzeni. Mogło to mieć wybitne walory taktyczne: każdy pożar miał wymiary maksymalne łatwe do przewidzenia, a zatem wytwarzał powtarzalne potrzeby ratowniczo-gaśnicze.

Mur ogniochronny zdefiniowano bardzo czytelnie: *bez otworów i próżni, grubości równąjącej się co najmniej długości jednej cegły, wykonany z cegły palonej lub innego materiału ogniotrwałego, wypro-*



Reklama z Przeglądu Pożarniczego nr 8 /1913

*wadzony od fundamentów przez wszystkie kondygnacje, a wystający 30 centymetrów ponad dach.* Wykonywanie otworów w takim murze, wypełnionych szkłem zbrojonym albo ceglami szklanymi uzależniano od uznania właściwej władzy, podobnie jak wykonanie drzwi, które gdy: (...) znajdują się na strychu, powinny być żelazne, lub drewniane obite ze wszystkich stron blachą – i tak urządzone, aby się samoczynnie szczelnie zamykały.

Mur ogniochronny należało stawiać, jeśli budynek ogniotrwały wznoszono bezpośrednio przy granicy sąsiadów oraz jeśli budynek nieogniotrwały zbliżono do tej granicy na mniej niż 4 m. Ponadto *budynki ogniotrwałe, dłuższe od 25 metrów, powinny być poprzedzielane murami ogniochronnymi w odstępach co najmniej 25-metrowych przy stropach nieogniotrwałych, w odstępach zaś 40-metrowych, przy stropach ogniotrwałych (...).* Mury ogniotrwałe należało stosować co 25 m w budynkach nieogniotrwałych.

Oczywiście zdarzały się budynki jednoprzestrzenne, o rozpiętości większej niż 25 m dla stropów nieogniotrwałych i 40 m dla ogniotrwałych. Tu przewidziano wyjątek: *W budynkach, które ze względu na ich przeznaczenie, jak teatry, kinematografy itp., nie mogą być poprzedzielane na całej wysokości murami ogniochronnymi (...), mury ogniochronne powinny być urządzone przynajmniej w obrębie strychów.* Czyli tam, gdzie pożar rozwija się najszybciej i skąd przedostaje się najłatwiej na inne budynki.

Zwalniano ze stosowania murów ogniotrwałych w budynkach wykonanych z materiałów niezapalnych, przeznaczonych do przechowy-



wania materiałów niepalnych, ale: *gdy w części budynku mieszkalnego znajdują się składy materiałów łatwopalnych, albo zakłady, używające większych palenisk, a mogące zagrażać wzniesieniem pożaru z powodu sposobu dokonywania w nich produkcji lub z powodu materiałów, używanych przy produkcji – zakłady te i składy powinny być odgraniczone ogniotrwale od pozostałej części budynku.*

Jak widać nie operowano wówczas pojęciami stref pożarowych, ale całkiem czytelnie określono zasady „zamykania” pożarów w określonych wymiarach za pomocą murów ogniotrwałych.

**Schody ogniotrwale** Ważnym elementem bezpieczeństwa ludzi były schody ogniotrwale, przewidziane zawsze dla budynków o więcej niż dwóch kondygnacjach. W budynkach dwukondygnacyjnych należało je zastosować, jeśli *odległość tych schodów od środka najdalszego przeznaczanego na pobyt ludzi pomieszczenia (pokoju), znajdującego się powyżej parteru, przekracza 20 metrów* (schodów tych można było nie wykonywać, jeśli zastosowano dwoje schodów nieogniotrwałych).

Przezyjnie określono, jak powinny one wyglądać: konstrukcja z materiałów ogniotrwałych, obudowa ścianami ogniotrwałymi o grubości cegły, bez otworów prowadzących do innych schodów, nad schodami i nad dostępem do nich powinny być stropy ogniotrwale. Schody miały łączyć wszystkie kondygnacje, lecz zabroniono doprowadzania ich do piwnic (jako grozących zadymieniem schodów). No i generalna zasada: *schody nie powinny znajdować się dalej, jak w odległości 25 metrów od środka najdalszego pomieszczenia (pokoju), przeznaczonego na pobyt ludzi.*

Przewidziano, że lokalna władza może zażądać wykonania dodatkowych schodów ogniotrwałych w przypadkach uzasadnionych bezpieczeństwem ludzi.

Niezależnie od ogniotrwałości schodów, zabroniono urządzania pod nimi jakichkolwiek palenisk.

W zakresie parametrów ewakuacji wymiary schodów miały być następujące: szerokość użytkowa nie mniej niż 1 m, wysokość stopni do 19 cm, szerokość stopni nie mniej niż 25 cm, a w przypadku schodów zabiegowych (klinowych) – 25 cm w odległości 50 cm od ich zewnętrznej krawędzi.

**Piece i kominy** Wiele miejsca poświęcono lokalizacji pieców, palenisk, przewodów kominowych i kominów. Odległość palnych materiałów konstrukcyjnych od metalowych, nagrzewających się i otwieranych części urządzeń grzewczych: nie mniej niż 50 cm, od ścian kominów – 25 cm. Przy zastosowaniu zabezpieczeń (tynkowanie elementów palnych, osłony elementów grzewczych) odległości te można było zmniejszyć o połowę. Kominy należało wznosić na własnych fundamentach, z cegły odpowiedniej jakości, z zachowaniem grubości ścian co najmniej na jedną cegłę (13 cm), z obustronnym tynkowaniem. To wtedy określono oczywistość, którą chyba zna każdy strażak:

*Przy pokryciu dachu materiałem ogniotrwałym wysokość komina ponad powierzchnią dachu powinna wynosić co najmniej 30 centymetrów, a odległość górnej krawędzi komina w kierunku poziomym od powierzchni dachu – co najmniej 1 metr.*

*Przy pokryciu dachu materiałem nieogniotrwałym, komin powinien być wyprowadzony do wysokości 60 centymetrów ponad kalenicę.*

**Przepisy dla gmin wiejskich** Przepisy dla gmin wiejskich różniły się nieco od miejskich. Wymagana ogniotrwałość budynków była niższa, schody węższe (nie mniej niż 80 cm), ale odległości między budynkami wyznaczano większe.

W zakresie ogniotrwałości budynków różnica polegała na tym, że do budynków ogniotrwałych zaliczono (...) *budynki o obustronnie otynkowanych ścianach z materiałów niepalnych w szkielecie drewnianym (np. mur pruski) i o pokryciu ogniotrwałem (...).*

O ile w miastach dopuszczano powstawanie budynków nieogniotrwałych, i to o dwóch kondygnacjach, dla terenów wiejskich dopuszczono jedynie jednokondygnacyjne, ale tylko tam, gdzie wcześniej nie było to zabronione.

Rozwiązano kwestię pokryć dachowych, zabraniając naprawy *nieogniotrwałego pokrycia materiałem nieogniotrwałym:*

a) budynków istniejących, a znajdujących się w gminach, w których pokrywanie dachów materiałem nieogniotrwałym jest zabronione oraz

b) budynków, które nie czynią zadość przepisom o odległościach od granic sąsiadów i od innych budynków.

Wyznaczono większe niż w miastach bezpieczne odległości od granic sąsiadów: dla budynków nieogniotrwałych – 6 m, a dla budynków ogniotrwałych – 3 m, jeśli ściany nie miały otworów (okien i drzwi) od strony sąsiada i 4 m, jeśli je miały.

*Przy zakładaniu nowych osiedli odległość wszelkich nieogniotrwałych krytych budynków od granic sąsiadów tudzież od środka przyległej drogi powinna wynosić co najmniej 15 metrów.*

Dopuszczono zmniejszenie tych odległości przy zastosowaniu murów ogniochronnych.

Całkiem ostro potraktowano zabudowania gospodarcze i pomocnicze.

*Odległość zwykłych budynków nieogniotrwałych od wszelkich innych budynków na tej samej działce, powinna wynosić co najmniej 12 metrów, odległość zaś budynków otwartych nieposiadających ścian, a przeznaczonych do przechowywania siana, słomy i tym podobnych materiałów łatwopalnych – co najmniej 30 metrów od wszelkich innych budynków zarówno na tej samej działce, jak i na działkach sąsiadów.*

*Budynki nieogniotrwale, w których mają być urządzane kuźnie, suszarnie na owoce, len, konopie, jako też (...) wędzarnie i wogóle budynki nieogniotrwale o większych paleniskach, powinny być wznoszone w odległości co najmniej 30 metrów zarówno od granicy sąsiadów, jak i od wszelkich innych budynków.*

*Cegielnie i piece do wypalania wapna powinny być urządzane jedynie poza obrębem zabudowanego obszaru osiedla, w odległości co najmniej 60 metrów od budynków mieszkalnych i od granic sąsiadów.*

## W praktyce

Cieszy w powyższych przepisach ich czytelność i intuicyjna łatwość stosowania. Zasmucają zaś przepisy przejściowe i wyjątki oraz uzależnianie ich stosowania od prawa miejscowego, co ostatecznie spowodowało, że „ogniotrwale” prawo budowlane było martwe na terenie miast co najmniej 10 lat od dnia ogłoszenia. Przewidziano możliwość zaostrożenia prawa w gminie wiejskiej przez władze lokalne, lecz nie znalazła się ani jedna samobójcza władza, która była skłonna z tego prawa skorzystać. Wsie Kongresówki i Galicji poradziły sobie bez okresów przejściowych – po prostu przepisy te nie przyjęły się na ich terenach.

Zatem od postulatów o ogniotrwałości budynków Chomicza i Tuliszkowskiego ogłoszonych w „Przeglądzie Pożarniczym” w 1912 r. do ich zadziałania w praktyce, zgodnie z obowiązującym prawem, miało minąć ćwierć wieku, a nawet więcej. Traf chciał, że akurat wtedy, gdy przepisy te miały na dobre zacząć obowiązywać, wybuchła II wojna światowa. ■

### Przypisy

- [1] Zainteresowanych przyczynami odsyłamy do artykułu „O fiasku pewnej idei” PP 5/2014, s. 46-49.
- [2] §§ 44 i 45 rozporządzenia prezydenta RP z dnia 10 października 1924 r. o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (DzU nr 92, poz. 862).
- [3] § 48 rozporządzenia prezydenta RP z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia o ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (DzU nr 92, poz. 862).
- [4] Art. 39-42 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (DzU nr 41, poz. 365).
- [5] Corocznie ogłaszane rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych i skarbu o wysokości sum przeznaczanych na koszty akcji przeciwpożarowej.
- [6] Przewodnik Ubezpieczeniowy 1925, nr 3, s. 49, cyt. za J. Pełką, *Ubezpieczenia publiczne od ognia w II Rzeczypospolitej*, Zeszyty Historyczne ZOSP RP nr VI, Warszawa 2007.
- [7] Za P. Popiel, Stanisław Pagowski, *Strażak i publicysta, redaktor „Przeglądu Pożarniczego”*, Zeszyty Historyczne ZOSP RP nr III, Warszawa 2003.
- [8] Art. 172-319 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (DzU z 1928 r. nr 23, poz. 202 i 203).

St. bryg. Paweł Rochala jest naczelnikiem wydziału w Biurze Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP

**K**oncentracja przemysłu naftowego narażała region na częste pożary. Jeden z nich został tematem wydawnictw pocztówkowych.

## Galicyskie piekło

Ropodajne złoża odkryto w Boryslawiu w trzeciej dekadzie XIX w. W tym czasie miasto leżało na terenie zaboru austriackiego. W międzywojniu Boryslaw urósł do miana trzeciego miasta w Polsce pod względem zajmowanego obszaru, po Warszawie i Łodzi. Stopniowo wchłaniał okoliczne wsie. Jedną z nich były Tustanowice, gdzie działał znany w Polsce szyb Oil City. W mieście co kilka lat wybuchały groźne pożary. Ich przyczyną były zwykle niekontrolowane erupcje mieszaniny gazów i ropy pod ciśnieniem.

Duży pożar powstał w 1873 r., jednakże jego przyczyna była inna. W mieście doszło do zamieszek spowodowanych drastycznym rozwarstwieniem pomiędzy biedotą a majątymi właścicielami szybów. Ogłoszono strajk. Zdesperowani robotnicy podpaliли kilkadziesiąt zabudowań. Miasto płonęło dwa tygodnie. Władze aresztowały 300 osób podejrzanych o udział w podpaleniach. Częste pożary i pokryte mazią ropną ulice sprawiły, że Boryslaw zaczęto nazywać „galicyjskim piekłem”.

## Oil City w ogniu

Największy pożar w historii miasta powstał 4 lipca 1908 r. około godz. 14.30. Spowodowała go gwałtowna burza z wyładowaniami, od

**DARIUSZ FALECKI**

# Pożar w Eldorado

**Bogactwem galicyjskiego Boryslawia były złoża ropy naftowej. Około 1840 r. funkcjonowało tam kilka małych szybów, ale już pod koniec XIX w. było ich kilkanaście tysięcy. Dawały zatrudnienie rzeszom robotników, inżynierów i przedsiębiorców.**

których zapaliło się kilka szybów: Litwa 3, Żelazny, Hadwiga, Celebes i Oil City. Ten ostatni należał do największych w Zagłębiu Boryslawskim. Jego właścicielem była berlińska firma Braun i Bermann. Dzielne wydobycie utrzymywało się na poziomie 2 tys. ton ropy. W zbiornikach obok szybu gromadzono tysiące ton wydartego ziemi surowca. Pożar przeniósł się z szybu na te właśnie zbiorniki. Kłęby dymu i jęzory ognia sięgały na wysokość 200 m. Brak dróg dojazdowych i chaotyczna zabudowa uniemożliwiły podjęcie akcji gaśniczej. Około 17.30 przybyli na miejsce starosta Stanisław Noel i komisarz górniczy Apolinary Mokry. Zdecydowali

o wstrzymaniu wydobycia w całym Zagłębiu Boryslawskim.

W tym samym czasie działania podjęła zawodowa straż pożarna z Boryslawia. Na pobliskim wznesieniu ustawiono kilka sikawek ręcznych, z których polewano płonące szyby i zbiorniki. Udało się zapobiec rozprzestrzenianiu się ognia, jednak strumień płonącej ropy przedostał się jednak do rzeki, zagrażając zabudowaniom wsi Tustanowice. Do Boryslawia przyjechali także członkowie Krajowego



for. zbiory CIMP (2)



Związku Producentów Ropy ze Lwowa. Podjęto decyzję o sprowadzeniu na miejsce zdarzenia 150 żołnierzy z jednostki saperkiej z Przemyśla. Wojsko przybyło o 1.00 w nocy. Oddziały skierowano natychmiast w rejon Oil City. Saperzy usypali wokół szybu i zbiorników ziemny wał ochronny.

## Gasciele ognia

Do akcji przystąpił też oddział ratunkowy – „gasciele ognia”. Ta nietypowa ekipa składała się ze 180 osób, w większości narodowości żydowskiej, zatrudnionych na stałe jako robotnicy w tamtejszych kopalniach. Do zakresu ich obowiązków należał udział w akcjach gaśniczych przy pożarach szybów. Oddział otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 11 tys. koron do podziału. Gascieli podzielono na dwie grupy. Ich zadaniem było noszenie na plecach worków z ziemią i gliną oraz wrzucanie ich z bliskiej odległości w ogień. Każdy gasciel owijał głowę mokrym kaftanem, szmatą lub ręcznikiem, co miało izolować od ciepła pochodzącego z pożaru. Po wyrzuceniu ziemi wracał po nowy worek. Napelniali je saperzy z Przemyśla. W ten sposób ziemia tłumiła ogień i dusiła wydobywające się gazy. Powierzchnia pożaru i odległość konieczna do dotarcia do szybu zmniejszała się z godziny na godzinę. Dogaszanie samego szybu trwało kilka dni.

## Pożary na pocztówkach

Rozmiary pożaru przy Oil City skłoniły wydawców do stworzenia serii pocztówek dokumentujących tę katastrofę. Nie było to wyjątkiem. Na początku XX w. powodzie i wielkie pożary był częstym tematem takich wydawnictw. Na pocztówce wydanej w 1908 r. fotograf utrwalił na pierwszym planie saperów z Przemyśla oraz gascieli ognia z charakterystycznymi kapturami na głowie. W tle widać kłęby dymu przy Oil City. Pocztówkę opublikowało wydawnictwo Zygmunta Tabaka z Borysławia. Na rewersie widnieje dwujęzyczny podpis (polski i niemiecki) – *Pożar szybu Oil-City. Żydzi borysławscy jako robotnicy ziemni przy gaszeniu*. Na następnej pocztówce widoczne są na pierwszym planie zbiorniki wypełnione ropą przy szybie Oil City w Tustanowicach. Warto zwrócić uwagę na brak bitych dróg i gęstą, chaotyczną zabudowę, co utrudniało dojazd straży pożarnej i ekip ratowniczych. Pocztówkę opublikowało około 1907 r. wydawnictwo Leona Rosenscheina z Drohobycza. ■

### Literatura

- [1] S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda*, Opole 2012.
- [2] „Kurier Lwowski” 1908, nr 310, 5 lipca.
- [3] „Gazeta Lwowska” 1908, nr 155, 8 lipca i nr 156, 9 lipca.

Autor jest naczelnikiem Wydziału Naukowo-Oświatowego w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach



# SŁUŻBA I WIARA

Pod redakcją kapelana krajowego strażaków  
ks. bryg. Jana Krynickiego

## Strażacki maj

**M**aj dla każdego strażaka wiąże się zawsze z różnymi uroczystościami, które na nowo pozwalają mu spojrzeć na swoją służbę. Ta uroczysta mobilizacja pomaga w wykonywaniu trudnych obowiązków, dlatego tak wiele uwagi poświęca się wspólnej modlitwie i spotkaniom lokalnym, które nie tylko pokazują społeczeństwu rolę i misję strażaków, lecz także przyczyniają się do uświadomienia sensu służby. Trzeba ciągle na nowo odkrywać w swoim powołaniu i służbie odniesienie do Boga. Przysłowia są mądrością narodu, a jedno z nich przypomina o ludzkich działaniach, w których nie tylko człowiek i sprzęt, ale i Boża Opatrzność jest bardzo pomocna: „Na próżno wstawać o północy, jeśli nie mamy Pańskiej pomocy”.



foto: Jerzy Linder

4 maja to dla strażaków wyjątkowy dzień, wspominamy wtedy naszego patrona św. Floriana. Ten rzymski rycerz swoim męstwem i odwagą ukazuje piękno służby dla drugiego człowieka, szczególnie tego w potrzebie. W tym roku z okazji Dnia Strażaka odbyła się kolejna pielgrzymka mazowieckich strażaków do katedry św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika w Warszawie. To wieloletni, piękny zwyczaj – strażacy PSP i OSP pielgrzymują do swojego patrona, by powierzać mu samych siebie i całą strażacką służbę.

W coroczne obchody patronalnego święta strażackiego wpisuje się promocja nowych oficerów. Zwornikiem jedności środowiska były wojewódzkie uroczystości strażackie oraz Ogólnopolski Dzień Strażaka, przeżywany w tym roku 16 maja na Warmii i Mazurach. Szczególnym patronem w tym dniu, oprócz św. Floriana, stał się św. Andrzej Bobola – patron Polski, który zabiegał o obronę naszej Ojczyzny na przełomie XVI i XVII wieku, ale i dziś jest przykładem zaangażowania w pracę i służbę. W trakcie tej pięknej i podniosłej uroczystości poświęcony został nowy sztandar dla KM PSP w Olsztynie. Sztandar jest symbolem najwyższych wartości, którym służy i oddaje się każdy strażak. Uroczystości te podniosły rangę pracy i posługi strażackiej, czasem niedocenianej. A jak wiadomo, bez strażaków nie można bezpiecznie żyć i funkcjonować.

Misji i zadań strażaków nie da się opisać w kilku zdaniach. Potrzeba szerokiego spojrzenia, wielkiej wdzięczności wobec Boga i ludzi za obecność i ciągłą gotowość braci strażaków – tak zawodowych, jak i ochotniczych. Niech ta krótka refleksja pomoże nam spojrzeć na nowo na ofiarę życia i wielkiej miłości braterskiej strażaków.

Wam kapelan  
ks. Jan Krynicki

## Bohaterskie pokłosie

Funkcjonariusze różnych formacji każdego dnia narażają się na niebezpieczeństwo. Jest ono wpisane w ich zawód i zapewne nie myślą o nim nieustannie. Stało się ich nieodłącznym towarzyszem, z którym czasem igrają. Przyswiewca im wówczas wyższy cel. Ratuja ludzkie życie, zdrowie i mienie.

Czasami zmagania z niebezpieczeństwem kończą się dla nich tragicznie. Długo się o nich pamięta. Szczególnie długo żyją w pamięci tych, którym pomogli. Często nazywa się ich bohaterami, którzy oddali swoje życie podczas służby publicznej. I co dalej?

Na stronie [www.dorastajz nami.org](http://www.dorastajz nami.org), będącej witryną Fundacji Dorastaj z Nami, odnajdziemy bardzo ciekawą analizę współczesnego patriotyzmu, której autorką jest prof. UW Dominka Maison, odpowiedzialna za realizację badań społecznych na rzecz fundacji. „Większość Polaków (90%) słowo patriotyzm rozumie w sposób tradycyjny – jako walkę o ojczyznę i poświęcenie dla niej, czyli



w sposób odległy od tego, jak wygląda współczesne życie w Polsce, pozbawione wojen i konieczności podejmowania takich działań. Mimo tradycyjnego rozumienia patriotyzmu zmieniło się rozumienie tego, kto jest obecnie patriotą – to nie tylko ci, co walczą o ojczyznę, ale również ci, dzięki którym żyje nam się lepiej i bezpieczniej: strażacy, policjanci, żołnierze i ratownicy. To są bohaterowie czasu pokoju”.

Fundacja postanowiła przyrzeć się sytuacji życiowej tych bohaterów. Nie żyją przecież w próżni. Są zwykłymi ludźmi, mają rodziny, są rodzicami.

„Gdyby coś się stało... pamiętaj o moich dzieciach” to bardzo obrazowe hasło i łatwo je zapamiętać. Bo jeśli pełniąc służbę na rzecz społeczeństwa, funkcjonariusz straci życie, jego dzieci tracą nie tylko kochającą matkę lub ojca, lecz często także szansę na własną edukację, która w dzisiejszych czasach wiąże się z określonymi wydatkami. To dla nich powstała Fundacja Dorastaj z Nami. Jej patronem honorowym jest Rzecznik Praw Dziecka.

Fundacja wspiera podopiecznych, współfinansując do 80% kosztów ich edukacji. Dofinansowanie może dotyczyć wydatków na pomoce naukowe, kursy, wyjazdy połączone z nauką, zajęć pozalekcyjnych czy czesnego w szkołach i uczelniach. Fundacja stworzyła także tutoring edukacyjny. Od 2014 r. ruszył program K.O.M.P.A.S czyli Kreatywność, Odwaga, Mądrość, Pasja, Aspiracje, Samodyscyplina, który pozwala rozwijać korzystanie ze wsparcia w zaplanowanym procesie edukacyjnym, dostosowanym do predyspozycji i zainteresowań konkretnego podopiecznego. Fundacja pomaga w znalezieniu praktyk i staży dla swoich podopiecznych, a także oferuje im wsparcie psychologiczne.

Dlaczego zachęcam do poznania tego miejsca w sieci? Chociażby dlatego, że nikt z nas nie jest nieśmiertelny.

eM

## TO WARTO PRZECZYTAĆ

### W cieniu malborskiego zamku

Jubileusz 70-lecia Zawodowej Straży Pożarnej w Malborku stał się okazją do wydania okolicznościowego albumu ukazującego bogatą historię działalności ratowniczo-gaśniczej strażaków z Pomorza. Jej początki sięgają roku 1669, kiedy to kilkadziesiąt wsi zlokalizowanych na Żuławach zawiązało Prywatne Stowarzyszenie Ubezpieczenia Budynków od Pożaru. Od tego czasu pomalą, ale sukcesywnie zmieniał się obraz wsi nie tylko pod względem zabezpieczenia przed pożarami, lecz także podejścia mieszkańców do zagadnień ochrony przeciwpożarowej. Sam

Malbork na przestrzeni wieków często padał ofiarą ognia. Nie omijały go duże pożary, począwszy od pamiętnego roku 1410, a skończywszy na 1945.

W albumie zamieszczone zostały liczne fotografie. Wśród nich znajdziemy jedyne w swoim rodzaju zdjęcia z 1899 r., ukazujące wielki pożar miasta, który strawił 17 kamienic podcieniowych i 32 spichlerze. Zawarte w wydawnictwie materiały zostały zaprezentowane chronologicznie, co pozwala krok po kroku poznać piękną historię siedmiu dekad działalności malborskiej zawodowej straży.

rom.



**LAWECZKA DOBOSZA**

Szanowni Przyjaciele i Sympatycy Poznańskiej Szkoły Pożarniczej!

Zeracamy się do Was z apelem o wsparcie inicjatywy uczczenia postaci Komendanta Szkoły płk. poz. Józefa Dobosza. Zamyśl ten powstał z inicjatywy środowiska skupionego wokół Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu, w tym jej absolwentów, kadry i kierownictwa.

Zamierzamy zlecić zaprojektowanie i wykonanie pomnika – „laweczki”, który miałby być usytuowany w narożniku placu apelowego. Chcielibyśmy także zorganizować sympozjum historyczne połączone z wydaniem książki o Panu Pułkowniku.

Realizacja tego przedsięwzięcia uzależniona jest od Państwa hojności.

Zeracamy się zatem do Was o wsparcie finansowe polegające na wpłacie dowolnej kwoty na specjalnie utworzony dla potrzeb niniejszej zbiórki rachunek pomocniczy

STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POŻARNICTWA  
ODDZ. WIELKOPOLSKIEGO

**39 10204027 0000 1602 12482073**

PKO BP SA o 5 w Poznaniu

Konkretnie z dopiskiem: **Laweczka Dobosza**

Komitet Organizacyjny

70 lat Zawodowej Straży Pożarnej w Malborku 1945-2015, red. bryg. Adam Zieliński, HELDRUK Helena Rąbalska, Malbork 2015.





## AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ CENTRUM SZKOLENIA OBRONY PRZED BRONIĄ MASOWEGO RAŻENIA W SIŁACH ZBROJNYCH RP



ZAPRASZA DO UDZIAŁU W KURSACH SPECJALISTYCZNYCH

### OFERUJEMY:

- ☑ kompleksowe wiadomości o zagrożeniach chemicznych, biologicznych, radiologicznych i nuklearnych (CBRN) oraz sposobach przeciwdziałania;
- ☑ aktualne treści szkoleń, spójne z pkt 3.3. wytycznych Szefa Obrony Cywilnej Kraju na 2015 rok;
- ☑ kursy dla operatorów Systemu Informatycznego PROMIEŃ 3.0;
- ☑ zajęcia bazujące na najnowszej wersji „Metodyki oceny sytuacji skażeń...”, zgodnej z ATP-45(D);
- ☑ nowoczesną bazę dydaktyczną, w tym unikalne w skali kraju „Laboratorium OPBMR”;
- ☑ indywidualne podejście do słuchaczy oraz konsultacje z wykładowcami;
- ☑ dostęp do zbiorów bibliotecznych oraz materiały dydaktyczne w repozytorium na platformie zdalnego kształcenia ADL;
- ☑ doradztwo specjalistyczne po zakończeniu kursu;
- ☑ zakwaterowanie, wyżywienie oraz możliwość korzystania z bazy socjalnej AON (basen, sala gimnastyczna, siłownia, sauna).

### harmonogram kursów i informacje o naborze:

Sekretariat CSOPBMR

tel./fax: (22 6) 814-615

e-mail:

csopbmr@aon.edu.pl

WWW:

www.aon.edu.pl/csopbmr

al. gen. A. Chruściela 103  
00-910 Warszawa



## FPUH „DZIANKO” Andrzej Kowalczyk

92-311 Łódź, ul. Emaliowa 28, tel./fax 042 672 39 21

e-mail: a.kowalczyk@dzianko.pl, andrzejkowalczyk@neostrada.pl, www.dzianko.pl

### Oferta firmy obejmuje:

- kurtki, ubrania treningowe;
- dresy;
- bluzy sportowe;
- koszulki i spodenki gimnastyczne;
- koszulki koszarowe letnie i zimowe, koszulki polo.



FPUH „DZIANKO” to firma istniejąca na rynku od 1990 roku, produkująca ubrania sportowe dla jednostek podległych MSWiA (PSP, OSP oraz Policji).

**Wiosna w pełni. Niedługo sezon plażowy, na który wiele osób szykuje formę. Diety, siłownia, zajęcia fitness. Ale kwitnie też nowa gałąź biznesu, która obiecuje, że będziemy piękni, młodzi i wysportowani – i to bez żadnego wysiłku. Zbiorowy pęd do doskonałości ma też swoją drugą stronę, o której nie mówi się tak często.**

**Z**wyczajaj na przeciwnym biegunie zdrowia jest choroba. Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę, że w Europie mamy wręcz epidemię. Epidemii otyłości. I naprawdę nie powinniśmy sobie tłumaczyć, że nas to nie dotyczy, bo to kraje bardziej rozwinięte, gdzie brak czasu sprawia, że sięga się po śmieciowe jedzenie i to wszystko się na siebie nakłada. Niestety, doganiamy nie tylko europejskie, lecz także amerykańskie trendy wagowe...

**W** 2009 r. GUS w swoim raporcie opublikował informacje o coraz rzadszym spożywaniu owoców i warzyw przez osoby dorosłe. Owoce codziennie jadło wówczas tylko 61% dorosłych, natomiast warzywa (z wyłączeniem ziemniaków), co najmniej raz dziennie – 63,8%. Rzadziej po takie naturalne składniki pokarmowe sięgają mężczyźni. W efekcie problem nadwagi i otyłości pojawia się coraz częściej. „Stan zdrowia ludności Polski” – badanie przeprowadzone przez GUS w tym samym roku pokazuje natomiast, że 61,4% mężczyzn waży zbyt dużo. Osiągnęliśmy tym samym jeden z najwyższych wskaźników w Europie.

Możemy dorzucić jeszcze jeden raport, tym razem opublikowany przez Eurostat – wśród 19 krajów przebadanych w latach 2008-2009 Polska znalazła się w pierwszej dziesiątce pod względem odsetka osób otyłych. Polki zajęły dziewiąte miejsce (problem otyłości ma prawie 16% kobiet w Polsce), natomiast Polacy szóste (ponad 17% otyłych).

**Z**łe nawyki zaszczepiamy dzieciom. Słodczyce, sztuczne i chemiczne jedzenie w szkolnych sklepikach i permanentny brak czasu na przygotowywanie posiłków w domu. Do tego ciągle przesiadywanie przed monitorem komputera i telewizorem, bo przecież grać w piłkę można na X-Boxie. Takie nawyki przelożą się na ich zdrowie, gdy już dorosną.

Choroby serca i układu krążenia, choroby nowotworowe, cukrzyca i wiele innych – nie da się ich uniknąć bez zmiany myślenia. Oczywiście trzeba zachować obiektywizm – otyłość może być spowodowana nie tylko nieprawidłowym odżywianiem, lecz także przyjmowanymi lekami, chorobami, uwarunkowaniami genetycznymi czy zaburzeniami psychoemocjonalnymi. Niektórzy są uzależnieni od jedzenia i jest to taki sam model uzależnienia, jak w przypadku alkoholu czy narkotyków. W każdym razie problem – choć jego źródła są niezwykle zróżnicowane – jest aktualny.

**Z**araz mi ktoś zarzuci, że dane są stare, a teraz już myśli się inaczej i sytuacja jest opanowana. Niestety, muszę wyprowadzić z błędu. Kolejne badania, z 2011 r., pokazują jedynie tendencje wzrostowe...

Osoby otyłe są o wiele bardziej narażone na różne choroby niż ludzie bez tego problemu. Im więcej kilogramów, tym większe zagrożenie. A w Polsce mieszka około 300 tys. osób ze skrajną otyłością. Proszę nie mylić pojęć, to nie jest stan dodatkowych 5 kg, które pozostały po zimie. Ze skrajną otyłością mamy do czynienia, gdy wskaźnik BMI przekracza 40. Dla przykładu, prawidłowa waga osoby o wzroście 170 cm powinna mieścić się między 54 a 71 kg – 120 kg jest już skrajną otyłością. Otyłość olbrzymia to stan powyżej 300 kg.

Osoby z tak zaawansowaną otyłością mogą potrzebować pomocy medycznej. I tutaj pojawia się problem o wiele poważniejszy, niż mogłoby się wydawać. Polska służba zdrowia nie jest na to przygotowana. Śmiem twierdzić, że nie jest przygotowany nawet polski system szeroko pojętego ratownictwa.

**J**edynie PRM w Krakowie uznało zakup ambulansu bariatrycznego za zasadny. Jest to jedyny taki pojazd w Polsce – pozwala przewieźć pacjenta ważącego nawet 400 kg (jeśli nosze nie będą unoszone). Nosze do karetki wjeżdżają na skonstruowanej w tym celu pochylni z wciągarką. Krakowscy ratownicy muszą radzić sobie z pacjentami o ponadprzeciętnej wadze od kilku do kilkudziesięciu razy w roku i chcieli być samowystarczalni, szczególnie ze tego rodzaju zgłoszeń ciągle przybywa. Joanna Sieradzka z krakowskiego pogotowia ratunkowego podkreśliła, że dzięki temu zakupowi ich pacjenci mogą być przewożeni w komfortie i z poszanowaniem ich godności, a personel ma możliwość wykonywania niezbędnych czynności medycznych. Jeśli kogoś zdziwiło stwierdzenie o poszanowaniu godności pacjenta, to być może nie wie, jak wyglądają losy pacjentów, których waga przekracza magiczną granicę 150 kg. No i jeszcze transport do samej karetki...

**P**ierwszy przykład – z Łodzi, gdzie pod koniec minionego roku trzeba było pomóc pacjentowi z objawami niedotlenienia. Konieczny był transport do szpitala, ale... chory mężczyzna ważył ponad 250 kg, a nosze w karetce wytrzymują ciężar 160 kg. Nie mógł też być narażony ani na wstrząsy, ani na ryzyko upadku. Ostatecznie zespół ratownictwa

medycznego i wezwani do pomocy strażacy uzgodnili, że pacjent musi zostać wyniesiony na własnym łóżku. Ale to wcale nie było proste, bo tapczan nie mieścił się na klatce schodowej. Nie dało się też wynieść mężczyzny przez okno, bo nie mieścił się w ramie. Trzeba więc było wyciąć wewnętrzną część okna, a także rosnące przed budynkiem drzewo, a także rosnące przed budynkiem drzewo i część okalającego kamienicę ogrodzenia. W Łodzi nie ma specjalnego ambulansu, a zadysponowane karetki były po prostu zbyt wąskie. Chorego trzeba było zawieźć do szpitala strażackim samochodem kwatermistrzowskim. Wybrano taki szpital, by samochód PSP mógł podjechać bezpośrednio pod SOR.

**N**iekiedy wygrywa niestety wstyd. Dr Daniel Franczew, pracownik łódzkiego pogotowia, wspomina ważącą ponad 200 kg pacjentkę. Kiedy zobaczyła, że ma ją wynosić kilkanaście osób – wśród nich wezwani na pomoc strażacy – podpisała dokumenty, w których odmówiła transportu do szpitala. Zmarła następnego dnia. Łódzcy strażacy przyznają, że pomoc w wydostaniu otyłego pacjenta zawsze jest niezwykle delikatną operacją. Starają się zrobić wszystko, by nie czuli się odarci z godności. Nie wszystko jednak da się zrobić dyskretnie i po cichu. Takim akcjom często towarzyszy tłum gapiów.

**S**trażacy pomagają także w Warszawie. Elżbieta Weinzieher, koordynatorka ds. ratownictwa medycznego warszawskiego pogotowia, mówi, że najpierw wzywany jest drugi zespół PRM. Dopiero, gdy okazuje się, że pacjenta trzeba wynieść z bloku wąską klatką schodową, zwracają się po pomoc do straży pożarnej. Pomaga podnośnik. Jednak ostatnio i ta metoda zawiodła – pacjent był nawet dla tego strażackiego sprzętu zbyt ciężki. Do Polanicy trafił pacjent, którego transport zorganizowany został przez straż pożarną i wojsko. A w Katowicach przedstawiciele PSP twierdzą, że oczywiście pomagają, choć zaznaczają, że tak naprawdę to nie są ich obowiązki...

**L**udzi ze skrajną otyłością i otyłością olbrzymią przybywa. Nie widzimy ich na ulicach – nic dziwnego, stają się niewolnikami własnych ciasnych M, z których czasami nie mają technicznej możliwości wyjścia. Wydobywać ich musi PSP, współpracując z zespołami ratownictwa medycznego. Czy jednak możemy z całą stanowczością powiedzieć, że wobec takich ludzi system działa odpowiednio? Czy jesteśmy przygotowani na taką epidemię?



# Prezencja

Mówi się, że nie szata(n) zdobi człowieka, ale z drugiej strony – jak cię widzą, tak cię piszą. Przekonuje o tym artykuł Tatiany Sokołowskiej „Męski Dress Code” zamieszczony w PP nr 3/2015. Wiarygodności informacjom tam zawartym przydaje pleć ich autorki, bo w końcu kto lepiej od kobiety zawodowca ma wiedzieć, jak mężczyzna ma się podobać...? Ze zgrozą uświadomiłem sobie przy tym wagę powiedzenia: „Nie ma drugiej szansy na to, by zrobić dobre pierwsze wrażenie”.

Ta dawka ubiorowego profesjonalizmu wywarła na kilku moich znajomych na tyle mocne wrażenie, że przyjrzeni się swojej garderobie służbowej i pozasłużbowej, zwłaszcza tej uchodzącej za elegantszą. Ja też nie zwlekałem zbyt długo. Z artykułem w rękę rzuciłem się na szafy. Bo przynajmniej, że w kwestii ubioru do tej pory na gruncie prywatnym działałem na wyczucie, a na gruncie zawodowym co prawda zgodnie z regulaminami, ale czasami nieco na skrót. Tak zwyczajnie, jak to chłop, nie przywiązywałem większej wagi do tego, co w garderobie jest i po co, tylko czy jako tako pasuje i czy mi w tym wygodnie. Czyli pełna amatorszczyzna! I nie łagodzi tego w żaden sposób rzadka umiejętność wiązania krawata na podwójny, czyli symetryczny węzeł i to tak, by czubek zwisu dotykał klamry paska od spodni – po co, nie wiem, ale od zawsze tak robiłem.

Zatem uzbrojony w świeżutką wiedzę, jak to nienaganna prezencja łączy się z wrażeniem stuprocentowej skuteczności w działaniu (*Kto panuje nad szczegółami własnego wizerunku, panuje nad tym, czym się zajmuje*), powziąłem przebiegły plan doprowadzenia własnej postaci do opisanej w artykule doskonałości formalno-wizualnej (*Elegancki mężczyzna nie zwraca na siebie nadmiernej uwagi, ale pamięta o szczegółach wyglądu*). Plan ten ma drugie dno: zamaskowanie przeszłego już kryzysu wieku średniego. Ni mniej, ni więcej, tylko poprzez strój cywilny postanowiłem nadać sobie postać solidnego, doświadczonego życiowo ojca rodziny z klasy średniej (w typie: nie martw się dziewczyno, że ma głowa siwa...), a poprzez mundur nad wyraz kompetentnego starszego (aczkolwiek nie podstarzałego – mundur maskuje) oficera PSP.

Otworzyłem podwoje szaf i po krótkiej lustracji zasobów odczynałem z ulgą. Mój uniwersalny garnitur ma kolor granatowy z odcieniem grafitowym. Dzięki temu pasuje jako „strój biznesowy formalny” oraz „strój biznesowy koordynowany”. Poza tym dobry skurczybyk jest, bo nie gniece się łatwo, dzięki czemu zwiedził już kawałek świata. No i absolutnie bezstronne ekspertki twierdzą, cokolwiek by to znaczyło, że jest mi w nim dobrze, więc wdzięczny mu jestem za to i wróżę jeszcze długi czas używania. Przecież nie zmienia się zwycięskiego składu.

Moje krawaty mają same zalety. Nie ma wśród nich ani jednego w barwach krzykliwych, są raczej ciemne, „klasyczne” – gładkie lub w drobne wzory. Niestety, nie są z jedwabiu, ale sprawdzenie tego wymaga badań organoleptycznych, czyli kontaktu bezpośredniego, a tu na odwrót, droga pani, może być już za późno...

Koszule. Praktycznie same gładkie, większość białych – to plus. Nie wiem, czy mają kołnierzyk typu „kent”, ale ich kształt nie poddaje się modom przez dziesiątki lat. Poza tym odpowiadają kształtem kołnierzykom koszul służbowych, a tu dyskusje typ „kent” czy „nie kent” żadnego sensu nie mają.



Autor jest oficerem Państwowej Straży Pożarnej, absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej

Z butami, niestety, gorzej (*choć to niezmiernie ważny element*). Co prawda wykonywane są ze skóry, tylko czy akurat z licowej? Ot, z takiej gładkiej, czarnej, co się daje pastować. Nie błyszczą się jak u zawodników snookera, ale autorka artykułu na szczęście nie wymaga lakierków. Podeszwa, niestety, nie całkiem skórzana... W razie czego jakiejś nadspodziewczej osobie można dyskretnie dać do zrozumienia, że co prawda warstwa ścienna podeszwy jest gumowa, ale od wewnątrz to najprawdziwsza skóra! Gorzej z wzorcową liczbą dziurek. Liczyłem i nijak nie wychodzi, że sznurowadła są przeplecione przez pięć. W najnowszych butach służbowych, naprawdę dobrej firmy, dziurek do sznurowadeł jest niestety sześć: po trzy na skrzydełko... Ale nic straconego! Można przez jedną nie przeplatać i będzie dobrze!

Koniec końców uznałem, że jestem niemal gotów na podbój świata w sensie wizualnym. A gdyby ktoś wątpił, że ma do czynienia z kompetentnym strażakiem, choćby w rozmowie telefonicznej albo w oświetleniu nie do końca pozwalającym na ocenę moich starań, to dla podniesienia wartości merytorycznej wypowiedzi będę dodawał w odpowiednim momencie: „A sznurówki to ja przeplatałem przez pięć dziurek!”. I już się cieszyć na efekty.

Oficer

S T R A Ż N A W Z N A C Z K A C H

111

Stare, młodsze, najmłodsze...

CAMIONS de POMPIERS

750F 	750F 	750F 
REPUBLICA TOGOLAISE	REPUBLICA TOGOLAISE	REPUBLICA TOGOLAISE

Republika Togijska wydała 22 lipca 2013 r. serię czterech znaczków poświęconą samochodom pożarniczym. Produkcyjny przedział czasowy między prezentowanymi pojazdami wynosi około 20 lat. Można zatem obserwować, jak zmieniały się wymagania techniczne i funkcjonalne dla samochodów oraz jak tworzyła się moda w konstrukcji nadwozi.

Maciej Sawoni



# MAM

## PROFESJONALNY SPRZĘT RATOWNICZY



Zapory przeciwpowodziowe firmy Protan Elmark



Pompy SHG przeznaczone do wody silnie zabrudzonej i substancji ropopochodnych



Namioty dla służb ratowniczych firmy Lanco

### DANE KONTAKTOWE

MAM s.c.  
ul. Norwida 14  
60-867 Poznań

tel. (061) 842 78 87  
fax. (061) 842 75 56

tel. 0 662 00 80 70  
tel. 0 602 57 23 74  
tel. 0 601 70 66 92

[www.mam-poznan.com.pl](http://www.mam-poznan.com.pl)

[mam@mam-poznan.com.pl](mailto:mam@mam-poznan.com.pl)

